



Marcin Wroński



POGROM W PRZYSZŁY WTOREK

**Zaadaptowała
Anita Krakowiak**

Tom 7
PRZEZ ZBRODNIĘ DO JĘZYKA
poziom A2

Tom 7
PRZEZ ZBRODNIE DO JĘZYKA
poziom A2

Marcin Wroński

**POGROM
W PRZYSZŁY WTOREK**

PRZEZ ZBRODNIĘ DO JĘZYKA

Kryminały w nauczaniu języka polskiego jako obcego

SERIA POD REDAKCJĄ

Kamili Kwiatkowskiej

Tom 7



UMCS

CENTRUM JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ
DLA POLONII I CUDZOZIEMCÓW

CENTRUM JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ
DLA POLONII I CUDZOZIEMCÓW
UNIwersytetu Marii Curie Skłodowskiej

Tom 7
PRZEZ ZBRODNIE DO JĘZYKA
poziom A2

Marcin Wroński

POGROM

W PRZYSZŁY WTOREK

Zaadaptowała
Anita Krakowiak

Lublin-Zagrzeb-Praga 2025

© Copyright by Anita Krakowiak, Lublin-Zagrzeb-Praga 2025

REDAKCJA: Kamila Kwiatkowska

KOREKTA: Kamila Kwiatkowska, Magdalena Rumińska

RECENZJA: Marcin Wroński

PRZYGOTOWANIE WYDAWNICZE: Studio DTP Academicon |

ntp.academicon.pl | ntp@academicon.pl | SKŁAD I ŁAMANIE: Patrycja
Waleszczak; PROJEKT OKŁADKI: Patrycja Waleszczak

ISBN: 978-83-978210-2-6

Publikacja wydana w ramach projektu „Przez zbrodnię do języka”
finansowanego z Programu Promocja Języka Polskiego
Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (BJP/PJP/2024/1/00033).



NARODOWA AGENCJA
WYMIANY AKADEMICKIEJ



PROGRAM
PROMOCJA
JĘZYKA POLSKIEGO

Beneficjentem Projektu jest Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie, a Partnerami są: Uniwersytet w Zagrzebiu (Chorwacja) oraz
Uniwersytet Karola w Pradze (Czechy).



UMCS

CENTRUM JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ
DLA POLONII I GOSPODARSTWA



Sveučilište u Zagrebu
Filozofski fakultet

University of Zagreb
Faculty of Humanities and Social Sciences



FILOZOFICKÁ FAKULTA
Univerzita Karlova

Spis treści

Od Redakcji	7
Od Autora	9
Spis postaci	11
Wykaz skrótów	13
Rozdział 1. Posadzili raz, posadzą drugi	15
Noc z soboty na niedzielę, 1/2 września 1945 roku ...	15
Wtorek, 11 września 1945 roku	25
Rozdział 2. Kwestia żydowska	37
Środa, 12 września 1945 roku	37
Rozdział 3. Jemioła nie składa broni	47
Czwartek, 13 września 1945 roku	47
Rozdział 4. Penicylina	59
Piątek, 14 września 1945 roku	59
Rozdział 5. Włam	75
Sobota, 15 września 1945 roku	75
Rozdział 6. Poruta	83
Niedziela, 16 września 1945 roku	83
Poniedziałek, 17 września 1945 roku	95
Rozdział 7. Budzą się demony	107
Wtorek, 18 września 1945 roku	107

Rozdział 8. Dintojra	127
Piątek, 21 września 1945 roku	127
Sobota, 22 września 1945 roku	130
Czwartek, 27 września 1945 roku	134
Słowniczek	141

Od Redakci

Od Autora

Spis postaci

Zygmunt Maciejewski, Zyga – były komisarz policji w Lublinie, mąż Róży, przyjaciel Fałniewicza

Róża Maciejewska (z domu Marczyńska) – pielęgniarka, żona Zygi, matka Olka

Witold Fałniewicz, Witek – dawny tajniak, bliski przyjaciel Zygi

Jakub Grabarz – major UB, dawniej związany z NKWD, po wojnie pracuje w Urzędzie Bezpieczeństwa w Lublinie

Zdzisław Świdroń – porucznik MO, prowadzi sprawę zabójstw kobiet, interesuje się Różą, rywal Zygi

Gliker, Szczęśliwy – dawny szmalcownik, teraz szef półświatka w Lublinie, współpracuje ze Szczepkiem

Szczepiek – pomocnik i ochroniarz Glikera

Izabela Walak vel Bela Grejber – w czasie wojny szmalcowniczka, żona Józefa Walaka, zajmuje się m.in. handlem lekami (penicyliną)

Józef Walak – działacz komunistyczny, II sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR, mąż Izabeli

Tojwi Fojgiel – młody Żyd ocalały z Zagłady

Bułaś – bimbrownik i paser, uwikłany w lokalne układy

Myszkowski – stary złodziej, informator Zygi

prezes Lipowski – dawny bankier, przedstawiciel lokalnej elity żydowskiej, działa w instytucjach powojennego Lublina

doktor Mojżesz Zajfen – żydowski lekarz; związany ze społecznością ocalałych

Perla Wasertregerowa – żona Lejba

Lejb (Leon) Wasertreger – dawny więzień obozu, po wojnie właściciel warsztatu i handlarz złotem

Stanisław Darzycki – sąsiad Wasertregerów, donosiciel, powiązany z Bułasiem

Waldek Kapran – krewny Kapranowej, próbuje przejąć dom Zygi

Stefania Kapranowa – sąsiadka Zygi, którego traktuje jak członka rodziny

Chaim Szenker – skarbnik Komitetu Żydowskiego

Stanisław Szot – pułkownik, dawny szef WUBP, obecnie I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Lublinie

Eugeniusz Kraft – były oficer policji w Lublinie, współpracownik Zygi z dawnych lat

Rzutki – podporucznik, konspirator, należał do oddziału Jemioły

Zofia Koprowska – dziewczyna Tojwiego Fojgla

Stanisław Koprowski – ojciec Zofi Koprowskiej

Jemioła – partyzant z Narodowych Sił Zbrojnych

Wykaz skrótów

AK	– Armia Krajowa
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Kripo	– niemiecka policja kryminalna (niemiecki: <i>Kriminalpolizei</i>)
MO	– Milicja Obywatelska (odpowiednik policji w Polsce Ludowej)
NKWD	– Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR (rosyjski: <i>Narodnyj Komissariat Wnutriennich Del</i>)
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
ONR	– Obóz Narodowo-Radykalny
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa (1944-1989)
SD	– służba bezpieczeństwa SS (niemiecki: <i>Sicherheitsdienst</i>)
SS	– oddziały paramilitarne NSDAP (niemiecki: <i>Schutzstaffel</i>)
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WiN	– Wolność i Niezawisłość
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ŻOB	– Żydowska Organizacja Bojowa

Rozdział I

Posadzili¹ raz, posadzą drugi

Noc z soboty na niedzielę, 1/2 września 1945 roku

Perla Wasertregerowa wyjęła z woreczka kilka pierścionków. Spojrzała na nie i schowała je z powrotem do **sakiewki**², która podała mężowi.

– Miałem długi dzień – powiedział Lejb Wasertreger, zawiązując woreczek. – Zrobiłaś kolację?

– Tak, Lejb.

– Leon – poprawił ją.

– Tak, Leon – powtórzyła **posłusznie**³. – Ale długo cię nie było. Twoi koledzy już zjedli.

Lejb przypomniał sobie, że mieli przyjść dawni współnicy. Zrobiło mu się **nieswojo**⁴.

– Kiedy poszli?

Perla spojrzała na zegar. Była za dziesięć pierwsza.

– No wtedy, jak poszli – odpowiedziała spokojnie.

– I nie zatrzymałaś ich? – spytał zdenerwowany.

¹ posadzić kogoś – (*potocznie*) wsadzić kogoś do więzienia

² sakiewka – mały woreczek na pieniądze lub kosztowności

³ posłusznie – w taki sposób, że ktoś robi to, co mu każą

⁴ nieswojo – niepewnie, z niepokojem

Dawniej trzymali się razem jak **paczka**⁵. Potem jeden odszedł, drugi też. Był jeszcze sprytny chłopak, Tojwi Fojgel. Ale Lejb oddał go do **sierocińca**⁶.

Nagle ktoś zapukał głośno do drzwi.

– Mamy sprawę, panie Wasertreger! – usłyszał męski głos.

– Przyjdźcie jutro! – krzyknął Lejb. Ale wiedział, że **intruzi**⁷ nie odejdą.

– Otwieraj, Wasertreger! – padł rozkaz zza drzwi.

– Wynoście się! – zawołał Lejb.

Padły **strzały**⁸. **Kule**⁹ rozbiły drzwi. Jedna trafiła go w nogę, druga w brzuch. **Jęknął**¹⁰ z bólu.

– **Bezpieczeniacka**¹¹ **świnio**¹²! – krzyknął ktoś zza drzwi.

Lejb upadł na podłogę. Bał się, że Perla podejdzie i spróbuje mu pomóc. Na szczęście siedziała nieruchomo.

Strzały ucichły. Lejba ogarnęła mgła. Słyszał tylko krzyk żony.

– **Zdychaj**¹³, **Żydzie**¹⁴! – dobiegło zza drzwi wraz z ostatnim strzałem. Tak już do niego krzyczano wiele razy. Po niemiecku. Po ukraińsku. Po polsku. I wciąż żył – aż do teraz.

⁵ paczka – (*potocznie*) grupa przyjaciół, którzy trzymają się razem

⁶ sierociniec – dom dla dzieci, które nie mają rodziców

⁷ intruz – ktoś, kto wchodzi bez pozwolenia

⁸ strzał – głośny dźwięk, gdy ktoś używa broni

⁹ kula – mały, okrągły pocisk z pistoletu lub karabinu

¹⁰ jęknąć – wydać krótki, głośny dźwięk, kiedy coś bardzo boli

¹¹ bezpieczeniacki – (*pogardliwie*) związany z urzędami bezpieczeństwa w powojennej Polsce (stworzonymi przez Sowietów), które kontrolowały ludzi i ich prześladowały

¹² świnia – zwierzę hodowlane dające mięso i tłuszcz; (*wulgarnie*) o człowieku podłym, zachowującym się źle wobec innych

¹³ zdychać – (*potocznie, obraźliwie*) umierać

¹⁴ Żyd – osoba należąca do narodu żydowskiego.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego¹⁵ w Lublinie

Lublin, dnia 8 IX 1945 r.

PROTOKÓŁ¹⁶ PRZESŁUCHANIA¹⁷ ŚWIADKA¹⁸

Świadek: Glikier Dawid

*Ja, Dawid Glikier, oświadczam¹⁹, że Zygmunta Maciejewskiego nie
znałem przed wojną. Nie jestem z nim spokrewniony²⁰.*

*Widziałem go raz, 30 marca 1942 roku, kiedy Niemcy likwidowali
getto²¹ w Lublinie.*

*Byłem wtedy listonoszem. Ukryłem się w piwnicy na ulicy Kowalskiej.
Rano chciałem uciec. Miałem „aryjski wygląd”²², ale na rękę została
opaska z gwiazdą Dawida²³.*

¹⁵ Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) – specjalna policja w Polsce po II wojnie światowej. Pilnowała porządku, ale też śledziła ludzi, którzy byli przeciwko nowej, komunistycznej władzy. Często przesłuchiwała i więziła niewinnych ludzi.

¹⁶ protokół – oficjalny dokument, w którym zapisuje się przebieg spotkania, rozmowy lub przesłuchania; w UB protokół zawierał to, co powiedział świadek lub podejrzany

¹⁷ przesłuchanie – rozmowa, w której funkcjonariusz zadaje pytania, a świadek lub podejrzany musi odpowiadać

¹⁸ świadek – osoba, która widziała jakieś wydarzenie i może o nim opowiedzieć policji lub sądowi

¹⁹ oświadczać – oficjalnie mówić lub pisać coś jako prawdę

²⁰ spokrewniony – mający wspólną rodzinę

²¹ likwidować getto – zamykać i niszczyć dzielnicę, w której mieszkali Żydzi; getto zostało zlikwidowane podczas tzw. „akcji” 30.03.1942 r.

²² aryjski wygląd – wygląd „nieżydowski” (jasna cera, rysy twarzy), uważany przez Niemców za „lepszego”

*Na ulicy Targowej zauważył mnie Niemiec i krzyknął: „Halt!”²⁴.
Zacząłem uciekać. Wtedy Maciejewski mnie zatrzymał i rozmawiał
z niemieckim oficerem. Żartował z mojego nazwiska – „Gliker” znaczy
po niemiecku „szczęściarz”. Dopiero po chwili zrozumiałem, że robi to,
żeby Niemiec mnie puścił.*

Maciejewski uratował mi życie. Nie znał mnie i nie wziął żadnych pieniędzy.

Sierżant²⁵ Edward Słonko podał Glikerowi kartkę z jego zeznaniem.

– **Jesteście pewni**²⁶? Może chcecie coś jeszcze dodać? – zapytał.

– Już mówiłem. Nie widziałem, żeby Maciejewski bił kogoś albo do kogoś strzelał – odpowiedział Gliker i poprawił rękaw koszuli.

Słonko wskazał miejsce na podpis.

– Gdybyście byli jeszcze potrzebni, dostaniecie wezwanie²⁷.

Tojwi Fojgel miał w dokumentach wpisane szesnaście lat, jednak wyglądał czternaście. Tylko twarz miał jak u dorosłego – poważną i **skupioną**²⁸.

Sierżant z poważną miną wskazał krzesło i pokazał zdjęcie.

– Poznajesz go?

²³ opaska z gwiazdą Dawida – kawałek materiału zakładany na rękę z żółtą gwiazdą; Żydzi musieli ją nosić podczas okupacji niemieckiej

²⁴ Halt! (niemiecki) – Stój!

²⁵ sierżant – stopień wojskowy lub policyjny (niższy stopniem od porucznika)

²⁶ Jesteście pewni? – w okresie komunizmu w Polsce, w urzędowym języku do jednej osoby zwracano się, używając liczby mnogiej („wy”), a nie liczby pojedynczej („ty”)

²⁷ wezwanie – oficjalna informacja, że ktoś ma się stawić w jakimś miejscu

²⁸ skupiona twarz – bez uśmiechu

Tojwi **drgnął**²⁹. Na twarzy Słonki pojawił się szeroki uśmiech. Był pewien, że chłopak za chwilęłoży **zeznania**³⁰, które **obciążą**³¹ mężczyznę ze zdjęcia.

– Jak się nazywa?

– Nie wiem – Tojwi pokręcił głową – ale uratował mnie i moją rodzinę.

– I **zażądał**³² pieniędzy? – zapytał sierżant z nadzieją.

– Nie. To było w czterdziestym trzecim, pod koniec lata. Całą rodziną **ukrywaliśmy się**³³ w piwnicy. On przyszedł nas **ostrzec**³⁴. Powiedział: „Uciekajcie, bo przyjdą Niemcy”. Dał nam jedzenie i pieniądze. Dzięki niemu przeżyłem..., tylko ja.

– Podpisz, że wydał was Niemcom. – powiedział łagodnie **ubowiec**³⁵. – Obiecuję, że nie pożałujesz. To za twoją rodzinę!

– Nie! – krzyknął Tojwi. – On uratował mi życie!

– Umówiliście się z tym Glikerm, tak?! – wrzeszczał sierżant. – Jeden i drugi go bronią!

– Nie znam żadnego Glikera! – krzyknął Tojwi. – To nie **gestapo**³⁶. To polski urząd i nie mam się czego bać, dopóki mówię prawdę!

Nagle drzwi otworzyły się z hukiem.

²⁹ drgnąć – szybko i lekko się poruszyć

³⁰ zeznania – to, co ktoś mówi na policji lub w sądzie o wydarzeniach, które widział

³¹ obciążyć – oskarżyć kogoś, powiedzieć, że jest winny

³² zażądać – powiedzieć, że się czegoś mocno chce i oczekuje, że ktoś to da lub zrobi

³³ ukrywać się – chować się tak, żeby inni nie znaleźli

³⁴ ostrzec – powiedzieć komuś o niebezpieczeństwie, żeby uważał

³⁵ ubowiec – pracownik lub współpracownik UB (Urząd Bezpieczeństwa w Polsce w czasie komunizmu)

³⁶ gestapo – tajna policja niemiecka w czasie II wojny światowej

Do pokoju wszedł **major**³⁷ Grabarz. Jego łysa głowa z **odmro-
żeniami**³⁸, fioletowo-różowa twarz i **twarde spojrzenie**³⁹ nie
wystraszyły chłopaka. Patrzył spokojnie na mężczyznę.

– **Wypierdalać**⁴⁰, Słonko! – krzyknął Grabarz. – Ja dokończę
przesłuchanie.

Sierżant wyszedł zdziwiony. Jeszcze niedawno major chciał
dowodów przeciwko Maciejewskiemu, a teraz co?

Tymczasem Grabarz podał protokół i wyjął nowy dokument.

– Ale skoro już tu jesteś, pogadamy, co?

Tojwi **skinął głową**⁴¹.

– Jesteś głodny? – spytał spokojnie. – Zjesz i opowiesz wszyst-
ko dokładnie.

*

Kupon⁴² loterii znowu był przegrany.

Róża Maciejewska kupiła jednak jeszcze jeden, Włożyła go
do torebki, popchnęła drzwi **kolektury**⁴³ Goldera i wyjechała
z wózkiem. Mały Olek zapłakał, przestraszony **szarpnięciem**⁴⁴.
Róża przytrzymała drzwi i zaczęła szukać **smoczka**⁴⁵ – najwięk-
szego skarbu synka.

– Proszę pozwolić, pomogę.

³⁷ major – stopień oficerski w wojsku lub w UB, wyższy niż kapitan, niższy
niż podpułkownik

³⁸ odmrożenia – uszkodzenia skóry od dużego zimna

³⁹ twarde spojrzenie – surowy, zimny wzrok, który nie okazuje uczuć

⁴⁰ wypierdalać – (*wulgarnie*) rozkaz: „wynoś się natychmiast”

⁴¹ skinąć głową – poruszyć głowę w górę i w dół, żeby coś potwierdzić

⁴² kupon – kartka do gry w loterii

⁴³ kolektura – miejsce, gdzie można kupić losy

⁴⁴ szarpnięcie – nagle, mocne pociągnięcie

⁴⁵ smoczek – mały gumowy przedmiot dla niemowląt, który dziecko ssie,
żeby się uspokoić

Głos wydał się jej znajomy. Podniosła głowę i prawie upuściła smoczek. Cofnęłaby się, ale mężczyzna już trzymał wózek.

Nad Olkiem pochylał się **porucznik**⁴⁶ w **rogatywce**⁴⁷ i w **mundurze**⁴⁸ z niebieskimi znakami **Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego**⁴⁹. Taki sam mundur mieli **prokuratorzy** i **śledczy**⁵⁰, którzy kazali jej godzinami czekać w korytarzach, gdy chciała zobaczyć się z mężem.

Oficer podniósł głowę i uśmiechnął się. Nie miał twarzy pełnej złości. Bez munduru wyglądałby na miłego, młodego mężczyznę.

Gdzie ona go już widziała?

– Śliczny chłopczyk – znów się uśmiechnął.

– Dziękuję panu – powiedziała Róża krótko i skrzyła w prawo. Czowała, że on patrzy. Przyspieszyła.

Od miesięcy nie bała się ludzi w takich mundurach. Nagle się zatrzymała. Co on właściwie powiedział? „Śliczny chłopczyk”! Skąd wiedział, że to chłopiec?

Już wiedziała. To ten sam mężczyzna, którego widziała w **Urzędzie Bezpieczeństwa**⁵¹.

Raz przyniósł jej krzesło i wodę, gdy synek płakał. **Spojrzała przez ramię**⁵². Oficer stał przed kolekturą i patrzył.

Róża przeszła przez **plac Litewski**⁵³, chcąc jak najszybciej znaleźć się w domu.

⁴⁶ porucznik – stopień wojskowy, niższy niż kapitan

⁴⁷ rogatywka – czapka żołnierska z daszkiem i czterema rogami u góry

⁴⁸ mundur – ubranie noszone przez żołnierzy, policjantów lub inne osoby pełniące służbę, mające określony wygląd i kolor

⁴⁹ Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego – wojsko w powojennej Polsce, m.in. do tłumienia oporu.

⁵⁰ prokurator/śledczy – osoba prowadząca sprawy karne lub przesłuchania

⁵¹ Urząd Bezpieczeństwa(UB) – policja polityczna w Polsce w czasie komunizmu.

⁵² spojrzeć przez ramię – odwrócić głowę i popatrzeć za siebie

⁵³ plac Litewski – duży plac w centrum Lublina

– I jak u was w **celi**⁵⁴? – zapytał major Grabarz.

Zygmunt Maciejewski, syn Jana, rozejrzał się po dużym, jasnym gabinecie **Wydziału I WUBP**⁵⁵. Nad biurkiem wisiały portrety **Dzierżyńskiego**⁵⁶ i **Bieruta**⁵⁷.

Wszystko wyglądało inaczej niż cela na **Zamku**⁵⁸, gdzie zwykle przesłuchiwał go Grabarz.

– Dziękuję, **obywatelu majorze**⁵⁹, po staremu – odpowiedział Maciejewski.

– No to siadajcie. Dziś chcę z wami porozmawiać o czymś innym. Bo ja was, Maciejewski, **ni chuja**⁶⁰ nie rozumiem! – powiedział i podał mu **bielomora**⁶¹. – Zapalicie?

– Bardzo dziękuję obywatelowi majorowi – odparł Maciejewski i sięgnął po papierosa. – Jeśli wolno zauważyć, ja też obywatela majora ni chuja nie rozumiem.

⁵⁴ cela – mały pokój w więzieniu

⁵⁵ Wydział I lubelskiego WUBP – specjalna część Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie.

⁵⁶ Dzierżyński – Feliks Dzierżyński (1877– 1926), twórca sowieckiej tajnej policji; symbol komunistycznego terroru

⁵⁷ Bierut – Bolesław Bierut (1892 – 1956), działacz komunistyczny, prezydent Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) w latach 1947 – 1952, symbol ówczesnej władzy i propagandy

⁵⁸ Zamek – Zamek Lubelski, po wojnie przekształcony w więzienie polityczne Urzędu Bezpieczeństwa

⁵⁹ obywatelu majorze – w Polsce w czasie komunizmu często używano słowa *obywatel* zamiast „pan”. Do stopnia wojskowego dodawano wtedy „obywatelu majorze” zamiast „panie majorze”.

⁶⁰ ni chuja – (*wulgarnie*) „wcale nie”, „ani trochę”

⁶¹ bielomory – rosyjskie papierosy, bardzo mocne, popularne w Polsce Ludowej (PRL)

– Nie **zgrywajcie się**⁶² – Grabarz podał ogień. – Dlaczego nie mówiliście, że w czasie wojny ratowaliście Żydów?!

– Jakoś się nie złożyło, obywatelu majorze. Może byłem pijany?

– W waszej sprawie pojawiły się nowe **dowody**⁶³. Na waszą **korzyść**⁶⁴. Więc **nie róbcie z siebie wariata**⁶⁵, **kurwa wasza mać**⁶⁶!

– Postaram się, obywatelu majorze. Mogę zobaczyć te dowody?

– Oglądajcie! – Grabarz podał mu dwa protokoły.

Gliker Dawid. Nazwisko nic **Zydz**⁶⁷ nie mówiło, ale czytał dalej. Tak, był taki Żyd, którego ocalił podczas likwidacji getta.

Fojgel. Jeszcze mniej znajome nazwisko. Po chwili przypomniał sobie rodzinę, którą **wypędził**⁶⁸ z kryjótki. Był tam chłopiec, mały jak ptaszek, z czarnymi oczami. „Fojgel” po żydowsku znaczy „ptaszek” – to mu zostało w pamięci.

– **Potwierdzenie**⁶⁹? – zapytał Grabarz.

– Potwierdzam. Ale gdyby nie obywatel major, nie wiedziałbym, że jestem taki dobry człowiek. Dziękuję uprzejmie.

– Złośliwy z was **skurwysyn**⁷⁰, Maciejewski – mruknął Grabarz. – Dlatego chcę wam dać szansę. Pamiętacie, co mówiłem, zanim poszliście do celi?

⁶² zgrywać się – (potocznie) udawać kogoś albo coś, żeby zrobić wrażenie na innych

⁶³ dowód – potwierdzenie, że coś jest prawdziwe

⁶⁴ korzyść – coś, co przynosi komuśżytek lub zysk

⁶⁵ robić z siebie wariata – (frazeologizm, potocznie) zachowywać się tak, jakby było się nienormalnym; udawać głupiego

⁶⁶ kurwa wasza mać – (wulgarnie) przekleństwo, używane w złości

⁶⁷ Zyga – pseudonim (przezwyisko) Zygmunta Maciejewskiego, głównego bohatera powieści.

⁶⁸ wypędzić – kazać komuś odejść, wyrzucić kogoś z jakiegoś miejsca

⁶⁹ potwierdzać – powiedzieć lub napisać, że coś jest prawdą

⁷⁰ skurwysyn – (wulgarnie, obraźliwie) wyzwisko używane wobec kogoś, kogo się nienawidzi

Maciejewski pamiętał. Wtedy Grabarz powiedział: „Przydałbyś się **nowej władzy**⁷¹. Jesteś jak **kurwa**⁷², ale i takie będą nam potrzebne”.

Zyga bał się wtedy o Różę i Olka. Bał się, że **się złamie**⁷³. Nie złamał się.

– Co z nią? I z dzieckiem? – zapytał cicho.

– A, wasza żona ma szczęście – odparł Grabarz. – Taka piękna kobieta. Podoba się drugiemu **sekretnarzowi Komitetu Wojewódzkiego**⁷⁴. Znacie **towarzysza**⁷⁵ Walaka? **Rozwieście się**⁷⁶.

Maciejewski znał tę grę. Nie wiedział, czy prawo pozwala na **rozwoły cywilne**⁷⁷, ale gdy Grabarz podał mu papier, napisał:

„Proszę o **zaoczne orzeczenie**⁷⁸ rozwodu z Różą Maciejewską z domu Marczyńską”.

„Lepsze to niż **zobowiązanie**⁷⁹ do współpracy z UB” – pomyślał.

– **Miękniecie**⁸⁰ – zauważył Grabarz i wyjął pióro oraz papier.

– Teraz opiszcie wszystko, co miało związek z Żydami.

⁷¹ kurwa – (*wulgarnie, obraźliwie*) prostytutka

⁷² nowa władza – władza komunistyczna w Polsce po zakończeniu II wojny światowej

⁷³ złamać się – poddać się

⁷⁴ sekretarz Komitetu Wojewódzkiego – ważny działacz partii komunistycznej w województwie

⁷⁵ towarzysz – słowo używane w Polsce w czasie komunizmu zamiast „pan”, szczególnie wobec członków partii

⁷⁶ rozwieść się – zakończyć małżeństwo w sposób oficjalny

⁷⁷ rozwód cywilny – rozwiązanie małżeństwa przez urząd lub sąd, a nie przez kościół

⁷⁸ zaoczne orzeczenie – decyzja sądu podjęta bez obecności jednej ze stron

⁷⁹ zobowiązanie – pisemna zgoda, że ktoś coś zrobi

⁸⁰ mięknąć – (*potocznie*) zacząć się poddawać

Wtorek, 11 września 1945 roku

– Maciejewski, do wyjścia! – krzyknął klawisz⁸¹. Głos brzmiał zimno i służbowo⁸².

Zyga wyszedł z celi spokojnym krokiem. Dał się zrewidować⁸³ i myślał o tym, co mówił mu wcześniej Grabarz.

– Słyszeliście o napadzie na Lejba Wasertregera? – zapytał major, gdy zamknęły się drzwi.

– Niestety, zapomniałem kupić gazetę – odpowiedział Maciejewski z ironią.

Grabarz się skrzywił⁸⁴.

– Wasertreger, były więzień obozu⁸⁵, a po wojnie właściciel warsztatu⁸⁶ i handlarz złotem, został zabity przez polskich faszystów⁸⁷ – podał mu dokument. – Czytajcie!

Na pierwszej stronie Zyga zobaczył krwawy odcisk⁸⁸ palca obok podpisu.

„Przyznaję się⁸⁹ do zastrzelenia z rozkazu organizacji, bo był konfidentem⁹⁰ UB” – głosił krótki tekst. Zyga wiedział, że

⁸¹ klawisz – (*potocznie*) strażnik więzienny

⁸² służbowo – oficjalnie, zgodnie z obowiązkami

⁸³ zrewidować – dokładnie przeszukać kogoś

⁸⁴ skrzywić się – zrobić nieprzyjemny ruch twarzy, pokazując niezadowolenie, ból lub złość

⁸⁵ więzień obozu – tutaj: osoba zamknięta w obozie koncentracyjnym

⁸⁶ warsztat – miejsce, w którym ktoś pracuje rękami, np. naprawia samochody, rowery, robi meble lub inne rzeczy

⁸⁷ faszysta – członek skrajnej organizacji politycznej; wróg polityczny

⁸⁸ odcisk – ślad zostawiony np. palcem

⁸⁹ przyznać się – powiedzieć prawdę o tym, że się coś zrobiło, np. o winie lub błędzie

⁹⁰ konfident – osoba donosząca tajnej policji

take przyznania zdobywa się podczas przesłuchania, po wielu godzinach bicia i tortur⁹¹.

– Odwróćcie stronę, potem następną – polecił⁹² Grabarz.

Maciejewski obejrzał trzy protokoły. Były identyczne.

– Gratuluję obywatelowi majorowi sukcesu – rzucił p-o dejrzliwie⁹³.

– Żeby ci zaraz nie pogratulował! – warknął⁹⁴ Grabarz. – Straciłeś tylko przednie zęby? Mam ci wybić resztę?!

Chodził po gabinecie wściekły⁹⁵.

– Trzy takie same protokoły, kurwa jego mać! I co z nich wynika?! Nic! A po przesłuchaniu więźniowie już nie żyli.

– Może mamy tyfus⁹⁶ – odpowiedział spokojnie Maciejewski. – Był lekarz?

– Nauczylście się nie mówić za dużo – powiedział Grabarz.

– Ale ja lubię wiedzieć wszystko. I wy mi to przyniesiecie. Inaczej najpierw zgnoję⁹⁷ waszą żonę, potem waszego przyjaciela Fałniewiczza, a was na koniec.

Zyga drgnął, ale nie odezwał się.

– Co ja mogę? Jestem zużyty⁹⁸ – powiedział cicho.

– Dojdziecie do siebie. Macie powód – ktoś nazwał konfidentem człowieka, którego ja **na oczy** nie widziałem⁹⁹, i przez to go

⁹¹ tortury – bicie i zadawanie bólu podczas przesłuchania

⁹² polecić – kazać

⁹³ rzucić podejrzliwie – powiedzieć z nieufnością

⁹⁴ warknąć – tutaj: powiedzieć ostro, ze złością

⁹⁵ wściekły – bardzo zły, pełen złości

⁹⁶ tyfus – ciężka choroba zakaźna

⁹⁷ zgnoić– (*potocznie*) zniszczyć psychicznie lub fizycznie

⁹⁸ zużyty – stary, zniszczony

⁹⁹ nie widzieć kogoś na oczy – (*frazeologizm, potocznie*) nigdy wcześniej kogoś nie spotkać

zabili. Mieliśmy szefa bandy, tego Jemiołę, ale ktoś go uciszył¹⁰⁰. Chcę wiedzieć kto i dlaczego.

– Nawet kurwie się płaci – rzucił¹⁰¹ Maciejewski. – Sam pan to kiedyś powiedział.

– Zostawię w spokoju waszą żonę i syna, mało?! – parsknął¹⁰² Grabarz.

Zyga zacisnął zęby¹⁰³.

– Moja żona i syn są pod opieką Walaka – przypomniał. – A Fałniewicz? Przecież siedzi¹⁰⁴ u was. Potrzebuję go do współpracy¹⁰⁵.

– Chcecie mnie zrobić w wała¹⁰⁶? – zaśmiał się Grabarz. – Fałniewicz to mój zastaw¹⁰⁷. Dostaniecie siedemset pięćdziesiąt złotych przy wypisie.

– Kupa forsy¹⁰⁸. Mam już iść?

Grabarz zginał papierosa.

– O Krakowie słyszałeś?

– O pogromie¹⁰⁹? – zapytał Zyga. – Pod celą się o tym mówiło.

– Nie bądź taki mądry. Wasertregera **mam w dupie**¹¹⁰. Ale nie chcę, żeby w Lublinie strzelano do Żydów. Podpiszecie zobowiązanie do współpracy. Wasz **pseudonim**¹¹¹ to „Bokser”.

¹⁰⁰ uciszyć kogoś – (*potocznie*) sprawić, że ktoś zamilknie; zabić

¹⁰¹ rzucić – (*potocznie*) powiedzieć coś krótko lub ostro, bez zastanowienia

¹⁰² parsknąć – tutaj: nagle głośno się odezwać, np. śmiechem albo ze złością

¹⁰³ zacisnąć zęby – powstrzymać się od mówienia lub okazania emocji, mimo bólu czy złości

¹⁰⁴ siedzieć – (*potocznie*) odbywać karę w więzieniu

¹⁰⁵ współpraca – wspólne działanie

¹⁰⁶ zrobić z kogoś wała – (*frazeologizm, potocznie*) oszukać kogoś

¹⁰⁷ zastaw – rzecz oddana jako zabezpieczenie pożyczki

¹⁰⁸ kupa forsy – (*potocznie*) bardzo dużo pieniędzy

¹⁰⁹ pogrom – masowy atak na ludzi, zwykle z powodów narodowych lub religijnych

¹¹⁰ mieć kogoś w dupie – (*wulgarnie*) lekceważyć kogoś całkowicie

¹¹¹ pseudonim – fałszywe imię lub nazwisko

Wolność nie tylko śmierdziała. Wyglądała też okropnie.

Ze wzgórza, gdzie od dawna stał Zamek, który od dwustu **służył**¹¹² za więzienie, Maciejewski patrzył na miejsce dawnej **dzielnicy**¹¹³ żydowskiej. Nie było tam już domów ani ruin, tylko **ceglana pustynia**¹¹⁴.

Pod jedynym fragmentem muru, siedziało kilku mężczyzn i pili **bimber**¹¹⁵.

– Proszę pana, czy spotkał pan Adama Walczaka? – zapytała kobieta w czarnej chustce, idąc od strony **budynku administracyjnego**¹¹⁶. – Młody, osiemnaście lat. Mój syn.

Maciejewski spojrzał na jej zmęczoną twarz z głębokimi zmarszczkami od oczu do ust.

– Nie spotkałem – **burknął**¹¹⁷ i ruszył w stronę **Bramy Grodzkiej**¹¹⁸. Prowadził do niej most, który przetrwał Niemców i **Sowietów**¹¹⁹.

– A Bronisława Grzybowskiego? – zapytała inna kobieta, zatrzymując go.

– Nie żyje – rzucił bez zastanowienia i skręcił w prawo, w **ścieżkę**¹²⁰ prowadzącą w dół do placu Targowego.

Pomyślał, że na Zamku stał się podobny do Grabarza. Gdyby podszedł do niego **kuławy**¹²¹, bezdomny pies, pewnie też by

¹¹² służyć za coś – być używanym jako coś, pełnić jakąś funkcję lub rolę

¹¹³ dzielnica – część miasta

¹¹⁴ ceglana pustynia – miejsce, gdzie zostały tylko kawałki cegieł, bez domów

¹¹⁵ bimber – (potocznie) nielegalny, domowy alkohol

¹¹⁶ budynek administracyjny – miejsce, gdzie pracują urzędnicy

¹¹⁷ burknąć – (potocznie) powiedzieć coś krótko i nieprzyjemnie

¹¹⁸ Brama Grodzka – historyczna brama w Lublinie, prowadząca z miasta na Zamek

¹¹⁹ Sowietci – (potocznie) żołnierze i władze Związku Radzieckiego (ZSRR)

¹²⁰ ścieżka – wąska droga dla pieszych

¹²¹ kuławy – ktoś, kto kuleje, ma problem z chodzeniem

go kopnął. Tak samo potraktował te kobiety – **bezlitośnie**¹²² i **bezmyślnie**¹²³.

Ale czy którąkolwiek z tych kobiet obchodziło, co on przeżył przez ostatni rok? Musiał **się czymś wzmocnić**¹²⁴, zanim porozmawia z kimś i zanim będzie gotów martwić się cudzymi problemami.

Restauracja „Paryska” powitała go zapachem taniego **tytoniu**¹²⁵ i **bigosu**¹²⁶.

Sala była prawie pusta. W głębi siedziało kilku mężczyzn – ubrani jak przedwojenni bezrobotni – i jeden w czapce **dorożkarza**¹²⁷. Na stole, obok zniszczonych kart, leżał **plik**¹²⁸ pieniędzy. Grali w **oczko**¹²⁹ i nie zwrócili na niego uwagi, gdy wszedł.

– Podać coś? – zapytał barman. – Jest bigos, **flaki**¹³⁰ i kielbasa. I to, co trzeba.

Maciejewski poczuł, jak żołądek ścisnął mu się z głodu. Zwykle nie lubił zapachu flaków, ale teraz marzył o takiej zupie.

Na samą myśl o kielbasie **przełknął ślinę**¹³¹. Zamówił i usiadł przy oknie.

– I papierosy! – rzucił w stronę barmana. – I pudełko zapalek!

*

¹²² bezlitośnie – w sposób okrutny, bez współczucia dla innych

¹²³ bezmyślnie – bez zastanowienia, nierozsądnie

¹²⁴ wzmocnić się czymś – dodać sobie siłę, np. jedzeniem, alkoholem

¹²⁵ tyton – roślina używana do produkcji papierosów

¹²⁶ bigos – tradycyjne polskie danie z kapusty i mięsa

¹²⁷ dorożkarz – człowiek, który wozi ludzi konnym wozem (dorożką)

¹²⁸ plik – (potocznie) kilka lub wiele banknotów ułożonych razem

¹²⁹ oczko – popularna gra karciana (blackjack)

¹³⁰ flaki – zupa z żołądków wołowych

¹³¹ przełknąć ślinę – odruch w ustach, gdy ktoś czuje głód

– Wzywaliście mnie, towarzyszu majorze? – zapytał porucznik Zdzisław Świdroń, **komendant**¹³² **Milicji Obywatelskiej**¹³³. Zdjął rogatywkę i usiadł przy biurku.

– Róża Maciejewska, tak? – rzucił Grabarz.

Świdroń zacisnął zęby. Róża podobała mu się, ale wiedział, że to trudna sprawa – żona więźnia i **wroga**¹³⁴ nowej władzy.

– To żona **kolaboranta**¹³⁵ ... – zaczął.

– **Nie pierdol**¹³⁶, Zdzisław! – przerwał mu Grabarz. – Towarzysz Walak się nią interesuje. Masz ją zostawić w spokoju, **poniań**¹³⁷?

– Poniań – odpowiedział krótko Świdroń.

Grabarz podał mu teczkę.

– Masz nową sprawę. Ktoś **morduje**¹³⁸ samotne kobiety przy trasie z Poznania do Lublina. Chcę mieć tych skurwysynów żywych, zdrowych, żeby **zeznawali**¹³⁹ – powiedział twardo Grabarz. – Zrozumieliście, przyszły **kapitanie**¹⁴⁰?

– Tak jest, towarzyszu majorze! – odparł Świdroń.

Grabarz uśmiechnął się. Jeśli Świdroń się **wykaże**¹⁴¹ – **awan-suje**¹⁴². Jeśli nie – trudno.

Majorowi nie chodziło o zamordowane kobiety. Myślał tylko o tym, co usłyszał od Józka Feldmana: „Wassertreger jutro ma

¹³² komendant – przełożony (szef) jednostki wojskowej lub policyjnej

¹³³ Milicja Obywatelska (MO) – policja w latach 1944–1990

¹³⁴ wróg – nieprzyjaciół, ktoś, kto chce wyrządzić krzywdę, z kim ktoś walczy

¹³⁵ kolaborant – osoba współpracująca z wrogiem

¹³⁶ nie pierdol – (*wulgarnie, potocznie*) nie mów bzdur, przestań gadać głupoty

¹³⁷ *poniań* (*rosyjski*) – zrozumiałeś

¹³⁸ mordować – zabijać ludzi, zwykle w sposób okrutny

¹³⁹ zeznawać – mówić oficjalnie to, co się widziało lub wie o jakiejś sprawie, np. na policji lub w sądzie

¹⁴⁰ kapitan – stopień wojskowy wyższy od porucznika, niższy od majora

¹⁴¹ wykazać się – udowodnić swoje umiejętności lub wartość

¹⁴² awansować – dostać wyższe stanowisko lub stopień

złożyć **zeznania**¹⁴³ w sprawie obozu w Sobiborze. Może **obciążyć**¹⁴⁴ kilka osób we **władzach**¹⁴⁵ lubelskiego komitetu”.

Następnego dnia Wasertreger został **postrzelony**¹⁴⁶. Trafił do szpitala św. Wincentego, ale nie odzyskał **przytomności**¹⁴⁷ i zmarł.

*

Zyga Maciejewski, jak każdy normalny facet, który dopiero co wyszedł na wolność, postanowił wrócić do domu. Ale do którego? Do Róży na ulicę Szpitalną? Kiedyś się o niego martwiła, ale teraz była z towarzyszem Walakiem.

A może na **Rury Jezuickie**¹⁴⁸, do starego domu po ciotce? Już przed wojną miesiącami stał pusty. Chodził tam tylko wtedy, gdy żona wyrzucała go z domu po kłótni.

Przyszło mu do głowy¹⁴⁹, że **dozorca**¹⁵⁰ Antoni może wiedzieć coś o Róży i małym Olku. Skręcił więc w Szpitalną i zatrzymał się pod **kamienicą**¹⁵¹.

– Pan Zygmunt?! – zdziwił się cieć. – To pan żyje?

¹⁴³ zeznanie – to, co świadek lub podejrzany mówi oficjalnie podczas przesłuchania; złożyć zeznania

¹⁴⁴ obciążyć kogoś – powiedzieć (zeznać), że ktoś zrobił coś złego

¹⁴⁵ władze – osoby rządzące krajem lub miastem, podejmujące decyzje

¹⁴⁶ postrzelony – trafiony kulą z broni palnej

¹⁴⁷ przytomność – stan, w którym człowiek jest świadomy i reaguje na to, co się dzieje wokół niego

¹⁴⁸ Rury Jezuickie – dawna nazwa dzielnicy Lublina, położonej na zachód od Starego Miasta; miejsce, gdzie mieszka Zyga.

¹⁴⁹ przyjść komuś do głowy – ktoś nagle o czymś pomyślał

¹⁵⁰ dozorca (cieć) – osoba pilnująca porządku w kamienicy, mieszkaniu lub budynku

¹⁵¹ kamienica – duży dom zbudowany z cegły lub kamienia, zwykle w mieście

– Można tak powiedzieć – Zyga zapalił papierosa. – Jak się żyje w nowej Polsce, panie Antoni?

– A panu? – spytał cieć **nieufnie**¹⁵².

– Dziś mnie wypuścili – pokazał uśmiech bez kilku zębów. – Niech się pan nie boi. Przyszedłem tylko do żony.

– Pani Róży nie ma w domu – powiedział dozorca. – Lepiej niech pan stąd idzie.

– Panie Antoni, co pan taki tajemniczy? Myśli pan, że jak wyszedłem z więzienia, to od razu chcę szukać **niewiernej żony**¹⁵³ i zrobić jej **krzywdę**¹⁵⁴?

– To pan już wie... – cieć pokiwał głową. – A skoro pan wie, to po co jej pan szuka?

– Bo jeszcze nigdy nie widziałem własnego syna – odpowiedział cicho Zyga.

– Rozumiem – wzruszył ramionami pan Antoni.

– To niech mi pan poda adres i **po sprawie**¹⁵⁵.

– Przy ulicy 3 Maja, pod numerem dwudziestym – szepnął cieć. – Ale **na miłość boską**¹⁵⁶, panie Zygmuncie, ja panu nic nie powiedziałem!

– Nie mógł mi pan nic powiedzieć – odpowiedział Maciejewski. – Bo przecież mnie tu w ogóle nie było.

¹⁵² nieufnie – z podejrzaniem, bez zaufania do kogoś lub czegoś

¹⁵³ niewierna żona – żona, która zdradza męża

¹⁵⁴ zrobić komuś krzywdę – skrzywdzić kogoś fizycznie lub psychicznie; sprawić mu ból

¹⁵⁵ po sprawie – (potocznie) wszystko załatwione, koniec kłopotu

¹⁵⁶ na miłość boską – (potocznie) wyrażenie emocjonalne, które znaczy: „proszę cię!”, „błagam!”

WRÓCIŁO SZCZĘŚCIE DO LUBLINA, BO DO LUBLINA WRÓCIŁ GOLDER, CZYLI LIPOWSKI

Zyga wszedł do kolektury. Za szybą siedział dawny bankier Golder, który po wojnie zmienił nazwisko na Lipowski. W świetnie **skrojonej**¹⁵⁷ marynarce wyglądał młodo i elegancko.

– Panie Lipowski! – zawołał Maciejewski.

Lipowski uśmiechnął się **sztucznie**¹⁵⁸ i zapytał z **udawanym**¹⁵⁹ **współczuciem**¹⁶⁰:

– Pan komisarz? Proszę, niech pan wejdzie! Ależ pan wygląda... Prosto z obozu?

– Nie, z **sanatorium**¹⁶¹ – odpowiedział spokojnie Zyga. – Adres: ulica Zamkowa 9.

Usiedli naprzeciwko siebie.

– Słyszał pan o Wasertregerze? – zapytał Maciejewski.

Twarz bankiera **pobladła**¹⁶².

– Był człowiek, zarabiał... a teraz nie ma człowieka – **odchrząknął**¹⁶³. – jego już dawno nie powinno być. **Lager Sobibór**¹⁶⁴. Wie pan, co to było?

– Wszyscy wiedzieli, panie Lipowski – odpowiedział Zyga. – Wasertreger był więźniem obozu, ale z niego uciekł.

¹⁵⁷ skrojony – tutaj: dobrze dopasowany do sylwetki

¹⁵⁸ sztucznie – nienaturalnie, nieprawdziwie

¹⁵⁹ udawany – nieprawdziwy

¹⁶⁰ współczucie – uczucie smutku i zrozumienia dla kogoś, kto cierpi lub ma trudną sytuację

¹⁶¹ sanatorium – miejsce, gdzie leczy się ludzi dłużej niż w szpitalu

¹⁶² poblednąć – stać się bladym ze strachu

¹⁶³ odchrząknąć – wydać dźwięk gardłem, żeby łatwiej mówić

¹⁶⁴ Lager Sobibór – niemiecki obóz zagłady dla Żydów podczas II wojny światowej.

– On **się uwolnił**¹⁶⁵ – poprawił go Lipowski z naciskiem. – Był jednym z **przywódców**¹⁶⁶ ucieczki. Znał obóz, znał nazwiska **oprawców**¹⁶⁷. Miał iść do **prokuratury**¹⁶⁸, ale nie zdążył.

– Bo wiedział za dużo? – spytał Maciejewski.

– Kto wie? – wzruszył ramionami bankier. – Ale to nie moja sprawa. I nie pańska.

Zyga wstał.

– Pożycz mi pan pieniędzy? Potrzebuję kupić broń.

– Za to grozi **czapa**¹⁶⁹ – powiedział Lipowski cicho.

– Naprawdę? A ja myślałem, że tylko **mandat**¹⁷⁰ – rzucił iro-
nicznie Maciejewski i wyciągnął rękę w kierunku klamki.

Lipowski zatrzymał go w drzwiach.

– Nie dam panu pieniędzy, ale dam **pistolet**¹⁷¹. I pracę.
Codziennie wieczorem przyjdzie pan tu po **teczkę**¹⁷², którą za-
niesie do banku i zostawi w **skrytce**¹⁷³.

Sięgnął¹⁷⁴ do szuflady i wyciągnął mały pistolet. Maciejewski
uniósł brwi¹⁷⁵.

– To się nazywa pistolet?

Podali sobie ręce.

Zyga już miał wyjść, gdy jeszcze zapytał:

– Zna pan adres rodziny Wasertregera?

¹⁶⁵ uwolnić się – odzyskać wolność, uciec z miejsca niewoli

¹⁶⁶ przywódca – osoba, która prowadzi innych

¹⁶⁷ oprawca – ktoś, kto znęca się nad innymi,

¹⁶⁸ prokuratura – urząd, gdzie prokurator prowadzi sprawy sądowe

¹⁶⁹ czapa – (potocznie) kara śmierci

¹⁷⁰ mandat – kara pieniężna

¹⁷¹ pistolet – mała broń palna

¹⁷² teczka – torba lub sztywna okładka na dokumenty

¹⁷³ skrytka – małe, zamykane miejsce do przechowywania czegoś

¹⁷⁴ sięgnąć do – wyciągnąć rękę, żeby coś wziąć;

¹⁷⁵ unieść brwi – podnieść brwi ze zdziwienia

– **Wdowy**¹⁷⁶ – poprawił Lipowski. – Proszę spytać **kasjera**¹⁷⁷.
To Żyd jak trzeba i naszych wie wszystko.

*

Maciejewski szedł na Rury Jezuickie do swojego starego mieszkania. W banku zostawił teczkę, a w kieszeni miał pistolet od Goldera. Najważniejsze – nikt go nie **śledził**¹⁷⁸.

Już prawie był w domu, gdy zobaczył **dym**¹⁷⁹. Pomyślał o Kapranowej, swojej dawnej gospodyni, **matkującej mu**¹⁸⁰ od śmierci ciotki. Miał nadzieję, że dostanie u niej talerz zupy. Nagle stanął i sięgnął do kieszeni po pistolet. Dym unosił się z komina jego domu.

Pchnął **furtkę**¹⁸¹ i wszedł do środka. Przy stole siedziała obca rodzina: ojciec, matka i troje dzieci. Jedli kolację.

– Co państwo tu robią?! – warknął.

– A pan kto? – spytał mężczyzna.

– Maciejewski. To mój dom – odpowiedział Zyga i pokazał **lufę**¹⁸² pistoletu.

Mężczyzna przedstawił się jako Waldek Kapran, krewny dawnej gospodyni.

– Ciotka Stefania jest ciężko chora, więc się tu sprowadziliśmy – mówił, nalewając bimber do dwóch szklanek. – A i ten pana dom by się nam przydał. Nas dużo, bo jeszcze siostra z mężem

¹⁷⁶ wdowa – kobieta, której mąż zmarł

¹⁷⁷ kasjer – osoba obsługująca kasę i pieniądze

¹⁷⁸ śledzić kogoś – iść za kimś, obserwować go w ukryciu

¹⁷⁹ dym – gaz unoszący się przy paleniu drewna, papierosa lub ognia

¹⁸⁰ matkować komuś – opiekować się kimś jak matka

¹⁸¹ furtka – mała brama w płocie

¹⁸² lufa – długa część pistoletu, z której wylatuje kula

i dzieciakami przyjedzie. Panu na co ta **chałupa**¹⁸³? Lepiej panu wyjechać na **Ziemie Odzyskane**¹⁸⁴.

Kapran wyjął pieniądze i położył na stół.

– Dam za dom. Tu pan **życia nie będzie miał**¹⁸⁵. Posadzili raz, posadzą drugi.

Zyga złapał go za **kark**¹⁸⁶.

– A jakbym wziął forszę i pana **zastrzelił**¹⁸⁷? – **wysyczał**¹⁸⁸. – Daj mi jeden **powód**¹⁸⁹, żeby tego nie zrobił.

– Ciocia Stefania... – jęknął Kapran.

– Świnia ci ciotką, **gnoju**¹⁹⁰! – wrzasnął Maciejewski i zaczął go kopać. – My tu żyliśmy jak rodzina od **przedwojny**¹⁹¹, ty **hieno cmentarna**¹⁹²!

Chwycił Kaprana za kołnierz, wywłókł za drzwi i rzucił na furtkę.

– **Won**¹⁹³! – krzyknął.

Zyga spokojnie zapalił papierosa. Gdy kobiety z rodziny podniosły Kaprana, zgasił **niedopałek**¹⁹⁴ i wrócił do siebie.

¹⁸³ chałupa – (*potocznie*) dom

¹⁸⁴ Ziemie Odzyskane – tereny przyłączone do Polski po II wojnie światowej (np. Szczecin, Wrocław).

¹⁸⁵ nie mieć życia – (*potocznie*) nie móc spokojnie żyć, być ciągle przesładowanym

¹⁸⁶ kark – tylna część szyi, z tyłu głowy; miejsce między głową a plecami

¹⁸⁷ zastrzelić – zabić kogoś z broni palnej

¹⁸⁸ wysyczeć – powiedzieć coś bardzo cicho, z zaciśniętymi zębami, ze złością

¹⁸⁹ powód – przyczyna, dla której coś się dzieje lub ktoś coś robi

¹⁹⁰ gnój – (*wulgarnie, obraźliwie*) określenie na człowieka złego, podłego

¹⁹¹ przedwojnie – czas przed II wojną światową

¹⁹² hiena cmentarna – (*frazeologizm, obraźliwie*) człowiek, który korzysta z cudzej krzywdy

¹⁹³ won – (*wulgarnie*) rozkaz: „wynoś się!”

¹⁹⁴ niedopałek – resztką papierosa po wypaleniu

Rozdział 2

*Kwestia żydowska*¹

Środa, 12 września 1945 roku

– Pan żyje, panie Zygmuncie! – staruszka z **wysiłkiem**² podniosła się na łóżku.

– Żyję, żyję, pani Kapranowa – **burknął**³ Maciejewski. – **Złego diabli nie biorą**⁴. A pani niech leży i odpoczywa.

– To pan **nakładł po mordzie**⁵ temu **hultajowi**⁶? – **szepnęła**⁷ z nadzieją.

– Nakładłem... – odparł Zyga.

– Dobrze, że pan wyszedł z więzienia – pokiwała głową. – Będzie komu mnie **pochować**⁸.

– A ci tam, za drzwiami? To rodzina? – spytał Zyga.

¹ Kwestia żydowska – określenie, które w czasie II wojny światowej i w propagandzie nazistowskiej oznaczało plan prześladowania i likwidacji Żydów.

² z wysiłkiem – z trudem, wkładając w coś dużo siły

³ burknąć – (*potocznie*) powiedzieć coś krótko i nieprzyjemnie

⁴ złego diabli nie biorą – (*frazeologizm*) źli ludzie żyją długo, nic im nie szkodzi

⁵ nakłaść po mordzie – (*potocznie*) pobić kogoś, uderzyć w twarz

⁶ hultaj – (*dawniej, potocznie*) łobuz, zły człowiek

⁷ szepnąć – powiedzieć coś bardzo cicho

⁸ pochować – złożyć zmarłego do grobu

– Rodzina? To tylko **powinowaci**⁹, nie rodzina! – **oburzyła się**¹⁰. – Pan jest moją jedyną rodziną.

Zyga poprawił jej kołdrę, **pogładził**¹¹ po dłoni i cicho wyszedł.

*

– Pani Wasertregerowa?– Zyga pchnął podziurawione kulami drzwi.

– Lejb? To ty?– usłyszał po polsku.

– Nie, Maciejewski – odpowiedział.

W pokoju panował **półmrok**¹², bo ciężkie zasłony **tłumiły**¹³ światło. W **bujanym fotelu**¹⁴ **kiwała się**¹⁵ kobieta, patrząc w pustą szklankę.

– Ma pan wiadomość od męża? – spytała, podnosząc głowę.

– Tak, ale muszę się upewnić...

– Krzyczeli, żeby otworzył, a on nie otworzył. I tak go zastrzelili. **Pach**¹⁶, pach, pach! – zaśmiała się dziwnie. – A on umie **udawać**¹⁷! Nawet krew umie udawać! Wie pan, że miał **pogrzeb**¹⁸? Śmieszny, bo przecież żyje!

⁹ powinowaci – osoby spokrewnione przez małżeństwo (np. rodzina męża lub żony)

¹⁰ oburzyć się – zdenerwować się

¹¹ pogładzić – delikatnie przesunąć dłonią po czymś lub po kimś, zwykle w geście czułości

¹² półmrok – słabe, przytłumione światło

¹³ tłumić – osłabiać siłę czegoś, tu: światła

¹⁴ bujany fotel – krzesło, które kołysze się przód–tył.

¹⁵ kiwać się – poruszać się lekko w przód i w tył lub na boki

¹⁶ pach – (*onomatopeja*) dźwięk wystrzału lub nagłego uderzenia

¹⁷ udawać – zachowywać się tak, jakby coś było prawdą, chociaż tak nie jest; (*frazeologizm*) robić coś na niby

¹⁸ pogrzeb – uroczystość związana z chowaniem zmarłego

Zyga patrzył na nią uważnie i pomyślał, że niczego się od niej nie dowie. Perla już dawno straciła kontakt z rzeczywistością.

Nagle zza drzwi dobiegł **szmer**¹⁹. Maciejewski otworzył je gwałtownie i chwycił za kołnierz mężczyznę w brudnej koszuli.

– Nazwisko! – wysyczał.

– Darzycki Stanisław, sąsiad! – jęknął tamten. – To ja zawiadomilem władzę, kiedy przestali strzelać. **Jestem czysty**²⁰!

– To mówcie, Darzycki! – Maciejewski przycisnął go do ściany.

– Bo wy **w bezpieczeństwie**²¹ możecie pomyśleć, że skoro pisaliśmy do **kwaterunku**²² ...

– Pisaliście do kwaterunku? – przerwał Zyga. – Taki z was **literat**²³?

– No bo czemu te Żydy mieszkają w takim dużym pokoju, a my **gnieździmy się**²⁴ jak szczury?!

– Tak będzie, póki kwaterunek nie zdecyduje inaczej – przerwał Zyga.

– Pan pokaże **legitymację**²⁵! – zażądał Darzycki.

Zyga uderzył go dwa razy w twarz.

– Nie **przeciągajcie**, kurwa, **struny**²⁶, Darzycki.

To wystarczyło, żeby mężczyzna przyznał, że kiedy strzelano, siedział w domu i bał się wyrzeć. Obiecał jednak popytać w kamienicy, czy ktoś nie zauważył czegoś tamtej nocy, kiedy zastrzelono Wasertregera.

¹⁹ szmer – cichy, delikatny dźwięk

²⁰ być czystym – (*potocznie*) być niewinnym

²¹ bezpieczeństwo – tutaj (*potocznie*): Urząd Bezpieczeństwa (UB)

²² kwaterunek – urząd lub dział administracji przydzielający mieszkania i pokoje w powojennej Polsce

²³ literat – pisarz, osoba zajmująca się pisanie książek lub wierszy

²⁴ gnieździć się – (*potocznie*) mieszkać w bardzo złych, ciasnych warunkach

²⁵ legitymacja – dokument potwierdzający tożsamość lub uprawnienia

²⁶ przeciągać strunę – (*frazelogizm*) przesadzać, ryzykować zbyt mocno.

Koło **klasztoru**²⁷ **Urszulanek**²⁸, gdzie działała **KUCHNIA DLA UBOGICH**²⁹, Maciejewski poczuł zapach zupy. Zdjął krawat i schował go do kieszeni, żeby nie wyglądać zbyt elegancko. Przeszedł przez bramę i skręcił w lewo, **kierując się**³⁰ za zapachem.

– **Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus**³¹ – powiedział i usiadł przy stole.

Zakonnica³² nalewała zupę, a obecni tam ludzie jedli ją bardzo szybko.

– Zdejmij czapkę – powiedziała, **pochylając się**³³ właśnie nad niskim, kilkunoletnim chłopakiem w **kaszkiecie**³⁴, siedzącym przy sąsiednim stole.

– Nie mogę, proszę siostry – odparł cicho.

– Jesteś Żydem?

– Mam odejść?

– Nie. Jedz – zdecydowała, stawiając przed nim miskę z **krupnikiem**³⁵.

Zyga spojrzał na chłopaka. Ten patrzył na niego z wielkim zdziwieniem, a po chwili usiadł naprzeciwko.

– Pan mnie nie pamięta? Jestem Tojwi Fojgel. Uratował mnie pan.

Maciejewski przypomniał sobie to nazwisko z protokołu.

²⁷ klasztor – budynek, w którym mieszkają i żyją zakonnicy lub zakonnice

²⁸ Urszulanki – siostry zakonne ze zgromadzenia Urszulanek

²⁹ kuchnia dla ubogich – miejsce, w którym biedni ludzie mogą dostać darmowy posiłek

³⁰ kierować się – iść w kierunku

³¹ niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – tradycyjne katolickie powitanie religijne w Polsce

³² zakonnica – kobieta należąca do zakonu, żyjąca według zasad religijnych

³³ pochylać się – robić ruch ciała do przodu

³⁴ kaszkiet – czapka z daszkiem, popularna w pierwszej połowie XX wieku

³⁵ krupnik – zupa gotowana na kaszy, często z warzywami i mięsem

– Jedz, bo **wystygnie**³⁶ – odpowiedział krótko.
 – Wiem, że pan był w więzieniu. Wszystko zeznałem – mówił Tojwi.
 – A komu? – spytał Zyga.
 – Grabarzowi. To był...
 – Ja też byłem – przerwał Zyga. – A teraz mnie nie ma!
Uklonił się³⁷ zakonnikom i wyszedł. Tojwi zjadł szybko i dogo-
 nił go na ulicy.
 – Dlaczego pan nie chce ze mną rozmawiać?!
 – Bo nie ma o czym – Maciejewski **zaciągnął się**³⁸ papierosem. – **Nie jesteś mi nic winien**³⁹. Pozdrów majora Grabarza!
 – A pana Darzyckiego też?! – krzyknął chłopak.
 Były **komisarz**⁴⁰ zatrzymał się i **zgasił**⁴¹ papierosa.
 – Ciszej! – warknął, chwytając go za ramię. – Skoro chcesz mi podziękować, przejdziemy się kawalek.

*

Zeszli ulicą Dolną Panny Marii w stronę **łąk**⁴² nad **Bystrzycą**⁴³.
 – No! – ponaglił Zyga Tojwiego.

³⁶ wystygnąć – stać się chłodnym

³⁷ uklonić się – pochylić głowę lub całe ciało do przodu, żeby pokazać komuś szacunek lub podziękowanie

³⁸ zaciągnąć się – wciągnąć do płuc dym z papierosa

³⁹ nie być komuś nic winnym – (*frazeologizm*) nie mieć wobec kogoś żadnych zobowiązań

⁴⁰ komisarz – funkcjonariusz policji lub innej służby państwowej, mający wyższy stopień

⁴¹ zgasić (papierosa) – przycisnąć papieros tak, żeby przestał się palić

⁴² łąka – teren porośnięty trawą, często używany do wypasu zwierząt lub jako miejsce odpoczynku

⁴³ Bystrzyca – rzeka przepływająca przez Lublin

– Trzeba z czegoś żyć. Nie będę wiecznie w sierocińcu – uśmiechnął się Tojwi. – Zaraz po tym, jak pan wyszedł, zawołał mnie Darzycki.

– I co? – spytał Maciejewski, ściskając jego ramię. – Mów.

– Ja noszę listy. Szybciej niż poczta i taniej. Darzycki napisał list do Bułasia. Zniosłem go na ulicę Krochmalną. Bułaś rzucił okiem i kazał mi zanieść list do Walaka, do **komitetu**⁴⁴.

– Do sekretarza Walaka? – upewnił się Zyga.

– A dziwi pana, że **paser**⁴⁵ zna sekretarza partii? – uśmiechnął się Tojwi.

– Ani trochę – skłamał Maciejewski.

– Darzycki zna się z Bułasiem od początku **okupacji**⁴⁶ – wzruszył ramionami chłopak. – Przed śmiercią Wasertregera też nosiłem dla nich listy.

– Gdzie mieszka Bułaś?

– Ulica Krochmalna 2, pierwsze piętro od frontu.

Zyga nie **kojarzył**⁴⁷ adresu.

– Powinieneś chodzić do szkoły, a nie po **melinach**⁴⁸ – **mruknał**⁴⁹ i podał mu rękę.

– Mogę popytać dla pana.

– Sam się **popytam**⁵⁰, jak będę chciał – uciął Maciejewski i szybkim krokiem ruszył z powrotem.

⁴⁴ komitet – tutaj: budynek lub biuro, gdzie urzędnicy albo działacze partii pracują i przyjmują ludzi

⁴⁵ paser – osoba, która kupuje lub sprzedaje rzeczy pochodzące z kradzieży

⁴⁶ okupacja – tutaj: okres 1939–1945, kiedy Polska była pod kontrolą Niemców

⁴⁷ kojarzyć – pamiętać lub rozpoznawać coś albo kogoś

⁴⁸ melina – (*potocznie*) miejsce spotkań przestępców lub osób pijących alkohol

⁴⁹ mruknać – powiedzieć coś cicho i niechętnie; mruknąć pod nosem

⁵⁰ popytać – zapytać kilka osób o coś, żeby się czegoś dowiedzieć

Maciejewski wszedł do kolektury Lipowskiego i ciężko usiadł na krześle.

– Mam do pana kilka pytań – zaczął Zyga.

– A ja do pana tylko jedno – warknął bankier. – Dlaczego spóźnił się pan do pracy?

– Chodzi o Wasertregera i jego interesy z Bułasiem – powiedział Maciejewski. – Ciągłe słyszę to nazwisko.

– Po co panu to wiedzieć?

– Do krzyżówki – rzucił Zyga. – „Tajemnicza postać z Lublina” na pięć liter.

Lipowski **uśmiechnął się krzywo**⁵¹.

– Bułas to **bydlak**⁵², ale niektórzy robią z nim interesy. Takie czasy. Pan już nie jest komisarzem. Lepiej niech pan popracuje i **uzbiera**⁵³ na bilet na Ziemię Odzyskane.

– A co panu tutaj nie pasuje? – spytał Zyga.

– Tu **śmierdzi**⁵⁴ – odparł poważnie. – Nie czuje pan?

– A Bułas? – dopytywał Zyga.

– Drobnym **kombinator**⁵⁵. Albo źle skończy, albo za dziesięć lat będzie **prezesem**⁵⁶.

– Dla mnie tylko pan jest i będzie prezesem – uśmiechnął się Zyga.

⁵¹ uśmiechnąć się krzywo – (*potocznie*) uśmiechnąć się ironicznie albo z niezadowoleniem

⁵² bydlak – (*potocznie*) bardzo zły, brutalny człowiek

⁵³ uzbierać – zebrać coś w całości

⁵⁴ śmierdzieć – tutaj (*potocznie*): coś wydaje się podejrzanym lub niebezpiecznym

⁵⁵ kombinator – (*potocznie*) toś sprytny

⁵⁶ prezes – osoba stojąca na czele firmy lub organizacji

– Bułaś ma towar z **szabru**⁵⁷ na Ziemiach Odzyskanych. Wasertreger kupował od niego rowery, części do warsztatu i wódkę. To dobry **towar**⁵⁸ i pieniądz, zwłaszcza w robieniu interesów z Armią Radziecką.

– A były między nimi jakieś **konflikty**⁵⁹?

– Bułaś to **złodziej**⁶⁰, paser i **bimbrownik**⁶¹. Mnie to nie obchodzi. Ja z takimi nie robię interesów!

Zyga podniósł się z teczką, ale Lipowski wskazał mu krzesło.

– Płacę panu. Niech pan nie udaje detektywa ani szeryfa. Ktoś pomyśli, że wysłałem pana do Bułasia, a ja nie mogę sobie na to pozwolić.

*

Zyga przełożył teczkę do lewej ręki, a prawą wsunął do kieszeni płaszcza, gdzie leżał damski **walther**⁶² od Lipowskiego.

Śledzili go od kolektury. Dwóch młodych, może dwadzieścia parę lat: jeden w skórzaney kurtce i brudnozielonej czapce, drugi w krótkim **prochowcu**⁶³ i grubym swetrze, jakby pod spodem coś ukrywał.

Maciejewski **skręcił**⁶⁴ w ulicę Sądową. Zobaczył, że jedna z bram starej kamienicy była otwarta, Wbiegł do niej i wszedł po cichu na pierwsze piętro. Tak jak się spodziewał, obaj mężczyźni

⁵⁷ szaber – kradzież rzeczy z opuszczonych domów w czasie wojny lub zaraz po niej

⁵⁸ towar – rzeczy, które można sprzedać lub kupić

⁵⁹ konflikt – spór, kłótnia

⁶⁰ złodziej – osoba, która kradnie cudze rzeczy

⁶¹ bimbrownik – osoba, która nielegalnie produkuje alkohol

⁶² walther – pistolet produkowany przez niemiecką firmę Walther

⁶³ prochowiec – długi, lekki płaszcz chroniący przed deszczem i wiatrem

⁶⁴ skręcić – zmienić kierunek ruchu, np. w prawo lub w lewo

przystanęli przed wejściem do kamienicy i **naradzali się**⁶⁵. Po chwili Zyga usłyszał kroki na schodach. To któryś z tamtych dwóch zaczął wchodzić na górę.

– **Cholera**⁶⁶! – **zaklął**⁶⁷ cicho Maciejewski. Przez **szparę**⁶⁸ między **poręczami**⁶⁹ zauważył skórzany rękaw kurtki.

Kiedy usłyszał kroki na schodach, rzucił teczkę.

– Łap! – zawołał.

Chłopak **odruchowo**⁷⁰ złapał teczkę, a wtedy Zyga skoczył na niego i przyłożył mu lufę do podbródka.

– Chodzi wam o teczkę? – spytał.

– Jesteśmy od Bułasia – odpowiedział chłopak.

Zyga przeszukał go, zabrał papierosy, portfel i pistolet. Potem związał go paskiem.

– Zawołaj kolegę – polecił.

– Kmicic! – krzyknął tamten.

Zyga zdziwił się. „**Podziemie**⁷¹ i Bułas? To nie są zwykłe **porachunki**⁷²” – pomyślał.

Na schodach pojawił się blondyn w jasnym prochowcu. Gdy zobaczył pistolet, zrobił zdziwioną minę.

⁶⁵ naradzać się – wspólnie omawiać sprawę, zastanawiać się nad czymś razem

⁶⁶ zaklął – powiedział brzydkie słowo

⁶⁷ cholera! – (*wulgarnie*) słowo używane, gdy ktoś jest zły, zdenerwowany lub zaskoczony

⁶⁸ szpara – wąska szczelina, mały otwór między rzeczami

⁶⁹ poręcz – najczęściej metalowy lub drewniany element przy schodach, balkonie lub tarasie, służący do trzymania się ręką dla bezpieczeństwa

⁷⁰ odruchowo – tak, jakby samo ciało zareagowało, bez zastanowienia

⁷¹ podziemie – tajna organizacja w czasie wojny i po niej, walcząca nie tylko z niemieckim okupantem, ale też nieakceptująca nowych władz komunistycznych

⁷² porachunki – (*potocznie*) spory, zwykle w świecie przestępczym

– Ręce do góry! – rozkazał Zyga. – **Żadnych sztuczek**⁷³, bo dopiero wyszedłem z więzienia i jestem nerwowo.

– Z Zamku? – zdziwił się blondyn. – Przecież pan robi u Goldera.

– U Lipowskiego – poprawił go Maciejewski. – Ja u Lipowskiego, wy u Bułasia. **Żadna praca nie hańbi**⁷⁴. Stań przy ścianie!

Blondyn próbował się tłumaczyć:

– Panie, **nie wygłupiaj się**⁷⁵ pan! Jakbyśmy wiedzieli, że pan nie jest Żyd, to nikt by za panem nie szedł.

Były komisarz **wymierzył**⁷⁶ w niego zdobytą właśnie broń i młody człowiek **się zamknął**⁷⁷. Zyga przeszukał go, wyjął mu spod swetra **visa**⁷⁸ z zapasowym **magazyńkiem**⁷⁹ i uśmiechnął się zadowolony.

– Powiedźcie Bułasiowi, żeby dał spokój Lipowskiemu – rozkazał. – I że bardzo chciałbym go poznać.

– Spotkamy się jeszcze – **rzucił**⁸⁰ blondyn.

– Lepiej dla was, żeby nie – warknął Zyga. – A teraz **wynocha**⁸¹!

⁷³ żadnych sztuczek – tutaj (*potocznie*): nie próbuj oszukiwać; rób, co każe

⁷⁴ żadna praca nie hańbi – (*frazeologizm*) każda praca jest wartościowa i nie powinna być powodem do wstydu

⁷⁵ nie wygłupiaj się – (*potocznie*) nie rób głupstw, nie mów bzdur

⁷⁶ wymierzyć – tutaj: skierować broń w stronę kogoś, przygotować się do strzału

⁷⁷ zamknąć się – (*potocznie*) przestać mówić, zamilknąć, często dlatego, że ktoś kazał lub nie chce dalej rozmawiać

⁷⁸ vis – pistolet produkcji polskiej, używany w okresie II wojny światowej

⁷⁹ magazynek – pojemnik w broni palnej, w którym umieszcza się naboje

⁸⁰ rzucić – (*potocznie*) powiedzieć coś krótko lub ostro, bez zastanowienia

⁸¹ wynocha – (*potocznie*) wynoś się

Rozdział 3

Jemioła nie składa broni¹

Czwartek, 13 września 1945 roku

Zyga wszedł na cmentarz przy ulicy Białej. Z daleka zobaczył siwego mężczyznę w czarnym garniturze. Tamten zwrócił na niego uwagę dopiero, gdy Maciejewski położył kwiaty na **płytcie nagrobka²**, na której był napis:

ELIZA KRAFTÓWNA (1921–1943),

MARYSIA KRAFTÓWNA (1926–1943),

ZOSIA KRAFTÓWNA (1930–1943)

ŚPIĄ W PANU, BEZPIECZNE OD KRZYWDY.

– Zyga? – mrugnął, bo słońce zaświeciło mu w oczy. – To ty żyjesz?

– **Serwus³**, Gienek – przywitał się Maciejewski. To był Kraft, dawny **zastępca⁴** Zygi sprzed wojny. – Mogę usiąść?

Kraft przesunął się na ławce.

– Tak myślałem, że cię tu spotkam – mruknął Zyga.

¹ nie składać broni – (*frazeologizm*) nie poddawać się

² płyta nagrobka – kamienna płyta umieszczona na grobie, często z napisem i ozdobami

³ serwus – (*potocznie, dawniej*) cześć

⁴ zastępca – osoba, która wykonuje obowiązki innej osoby, gdy jej nie ma

Były komisarz zamyślił się. Jeden z jego najlepszych **tajniaków**⁵ siedział na Zamku, a drugi – Kraft? Dobry **glina od papierów**⁶, ale od kiedy jego córki zostały **zgwalczone**⁷ i **zamordowane**⁸, stał się zupełnie innym człowiekiem. Zyga nie mógł sam jednocześnie obserwować Bułasia i **węszyc**⁹ na mieście.

– Boję się, że wkrótce przyjdzie mi pochować także moją Olgę – powiedział Kraft. – Od śmierci naszych dziewczynek nic się nie zmieniło: tylko leży, nikogo nie poznaje, czasem zawoła Elizę albo Zosię.

Kraft podniósł głowę, ale Zyga nie był pewien, czy patrzy na niego, czy gdzieś ponad jego głową.

*

Maciejewski siedział w restauracji i pił ciepłe piwo ze starego **kufla**¹⁰. Kiedyś takie wieczory kończył śledziem albo **galaretą**¹¹, dziś nie miał już siły.

Z sali dobiegł **falszywy**¹² dźwięk **harmonii**¹³ i śpiew:
Jemioła nigdy nie złoży broni,

⁵ tajniak – (*potocznie*) policjant pracujący po cywilnemu, w ukryciu

⁶ glina od papierów – (*potocznie*) policjant zajmujący się dokumentami, pracą biurową

⁷ zgwałcony – (*wulgarnie*) ktoś, kto został zmuszony do stosunku seksualnego przemocą

⁸ zamordowany – zabity w sposób brutalny lub z premedytacją

⁹ węszyc – tutaj (*potocznie*): szukać czegoś, badać coś

¹⁰ kufel – duży kubek do picia piwa

¹¹ galareta – potrawa z mięsa lub ryby zalana zastygłym bulionem

¹² fałszywy (dźwięk) – nieczysty, który brzmi źle, bo jest zagrany lub zaśpiewany nie tak, jak trzeba

¹³ harmonia – instrument muzyczny podobny do akordeonu

dotrwa¹⁴ do wojny, co nas **wyzwoli**¹⁵.

Zyga pomyślał o dwóch chłopakach, którzy dzień wcześniej śledzili go po wyjściu z kolektury. Pewnie mieli coś wspólnego z **konspiracją**¹⁶. Jemioła – może dawny **partyzant**¹⁷. A może Bułaś używał go do swoich porachunków?

Jedno było jasne: wszystkie **tropy**¹⁸ prowadziły do Bułasia. Może Darzycki był tylko jego „**okiem i uchem**”¹⁹ w kamienicy na Złotej?

Tropy pojawiały się jednak zbyt szybko. Wszystko wyglądało na zwykłą **bandyterkę**²⁰ – ale gdzie tu pogrom? **Jeden Żyd wiosny nie czyni**²¹. Zyga sięgnął po papierosa.

*

Cała ulica Krochmalna była zniszczona po **nalocie**²² w 1944 roku. Dla Zygi miało to jednak plus – z drugiego piętra dobrze widział dom przy ulicy Krochmalnej 2 i mieszkanie Bułasia.

Na parterze, w drzwiach sklepiu z **sodówką**²³, stał rudy mężczyzna w białym fartuchu.

¹⁴ dotrwać – wytrzymać do końca

¹⁵ wyzwolić – dać wolność

¹⁶ konspiracja – tajna działalność przeciw władzy, prowadzona w ukryciu

¹⁷ partyzant – żołnierz walczący w oddziale, który działał w lesie lub w ukryciu w czasie wojny

¹⁸ tropy – ślady, wskazówki prowadzące do odkrycia prawdy

¹⁹ oko i ucho – (*frazeologizm*) osoba, która obserwuje i nasłuchuje, aby przekazywać informacje innym

²⁰ bandyterka – (*potocznie*) działalność przestępcza, zachowania typowe dla bandytów

²¹ jeden Żyd wiosny nie czyni – (*frazeologizm*) przerobione powiedzenie: „jedna jaskółka wiosny nie czyni”, znaczące, że pojedynczy przypadek nie świadczy o większej zmianie lub zjawisku

²² nalot – atak z powietrza, bombardowanie przez samoloty

²³ sodówka – napój gazowany

Na pierwszym pięttrze **kręcił się**²⁴ niski facet w koszuli i **kamizelce**²⁵. Spojrzał na zegarek, poprawił jasne włosy, otworzył szafę i wybrał krawat.

Zyga znów spojrzał na ulicę – rudy wciąż stał w drzwiach. Potem zobaczył, że w mieszkaniu pojawiła się też elegancka kobieta z jasnymi **lokami**²⁶. Już z daleka coś w niej go **odpychało**²⁷.

Wypili po kieliszku²⁸, potem kobieta wzięła torebkę i wyszła.

Maciejewski ruszył w stronę klatki schodowej. Obserwacja Bułasia mogła poczekać – teraz chciał wiedzieć, kim jest ta kobieta.

Wyjrzał zza rogu. Szła w stronę dworca, a potem skręciła ku **śródmieściu**²⁹. W **tłumie**³⁰ będzie łatwiej ją śledzić.

*

Takiego auta się nie zapomina – czarny citroen, taki sam, jakim kiedyś jeździł Zyga w **Kripo**³¹.

Samochód zatrzymał się przy nim. Dwóch siedziało z przodu, jeden z tyłu – wszyscy w podobnych kapeluszach i prochowcach. Tylnymi drzwiami wysiadł wysoki mężczyzna.

– Do środka!

– Jesteście od majora Grabarza? – zapytał Zyga.

²⁴ kręcić się – poruszać się w różne strony

²⁵ kamizelka – część ubrania bez rękawów, noszona na koszulę lub pod marynarkę

²⁶ loki – skręcone włosy

²⁷ odpychać od kogoś – budzić niechęć, sprawiać, że ktoś nie chce być blisko

²⁸ wypić po kieliszku – (*potocznie*) wypić trochę alkoholu, zwykle wódkę

²⁹ śródmieście – centralna część miasta

³⁰ tłum – bardzo dużo ludzi zgromadzonych w jednym miejscu

³¹ Kripo – niemiecka policja kryminalna działająca w czasie II wojny światowej.

– Wsiadajcie – odpowiedział tamten i położył mu rękę na ramię. – I ręce z dala od kieszeni.

Auto **ruszyło z piskiem opon**³². „Na Zamek?” – pomyślał Zyga i poczuł **niepokój**³³.

– O co chodzi, panowie? – spróbował rozmawiać. – Wszyscy robimy to, co nam każą. Major Grabarz wie, że...

Nie dokończył, bo mężczyzna z przodu odwrócił się i uderzył go **pięścią**³⁴ w twarz.

Był pewien, że jadą na Zamek. Ale zamiast pojechać prosto, skręcili w ulicę Rybną – i wtedy dostał drugi **cios**³⁵, mocniejszy od pierwszego.

*

Zygę **ocuciło**³⁶ kilka uderzeń w twarz. Maciejewski siedział **związany**³⁷ na krześle. **Barczysty**³⁸ facet w rozpiętej koszuli stał obok stołu. Maciejewski widział, jak wyjmuje broń z kieszeni.

– No, będziesz gadał? – spytał **osiłek**³⁹.

– O co wam chodzi? – odpowiedział Zyga.

Z korytarza słysząc było kroki. Do pokoju wszedł wysoki blondyn w jasnym płaszczu i kapeluszu.

– To on? – zapytał.

– On, szefie – potwierdził barczysty.

Blondyn spojrzał Zydze w oczy.

³² ruszyć z piskiem opon – (potocznie) gwałtownie ruszyć samochodem

³³ niepokój – strach, zdenerwowanie

³⁴ pięść – dłoń mocno zaciśnięta, z palcami schowanymi do środka

³⁵ cios – mocne uderzenie zadane ręką, pięścią lub jakimś przedmiotem

³⁶ ocucić – przywrócić kogoś do przytomności

³⁷ związany – mający ręce, nogi lub ciało połączone (skrzepowane) sznurem

³⁸ barczysty – mężczyzna z szerokimi ramionami, dobrze zbudowany

³⁹ osiłek – (potocznie) bardzo silny mężczyzna

- Maciejewski? Nie pamięta pan? Ulica Targowa, marzec 1942. Zyga przypomniał sobie przesłuchanie u Grabarza.
- Coś pamiętam... niedawno pewien ubowiec dał mi do przeczytania pańskie zeznania.
- **Rozwiąż**⁴⁰ go – rozkazał blondyn. Po chwili machnął głową na swojego człowieka, żeby wyszedł.
- Gdyby nie tamta historia, już by pan leżał bez zębów – rzucił.
- Ja się byle czego nie przestraszę – odpowiedział Zyga.
- Trzeci dzień wolności i już z pistoletem? – Gliker wyjął z kieszeni pistolet vis odebrany Maciejewskiemu.
- Teraz pełno bandyterki. Normalne, że mam broń – wzruszył ramionami Zyga.
- Normalne?! – Gliker się oburzył. – Najpierw pyta pan o Wasertregera, potem obserwuje Bułasia i śledzi Walakową. Tak się nie zachowuje **ostrożny**⁴¹ człowiek.
- Lubię wiedzieć, czym żyje miasto – odparł Zyga. – Dlaczego, gdy **wspomni**⁴² się o Wasertregerze, zaraz pojawiają się chłopcy z konspiracji, a **gadatliwi**⁴³ Żydzi nagle mówią tylko po **jidysz**⁴⁴.
- Gliker podał mu kartkę zerwaną z muru. Był na niej rysunek Żyda z gwiazdą Dawida zamiast ust i napis:

⁴⁰ rozwiązać kogoś – uwolnić kogoś z więzów, zdjąć sznur lub linę, którą był związany

⁴¹ ostrożny – taki, który uważa, żeby nie zrobić sobie ani komuś krzywdy, żeby nie popełnić błędu

⁴² wspomnieć – powiedzieć krótko o czymś lub o kimś, przypomnieć coś w rozmowie

⁴³ gadatliwy – taki, który dużo mówi, często bez potrzeby

⁴⁴ jidysz – język używany dawniej przez Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej, oparty na niemieckim, z domieszką hebrajskiego i słowiańskich języków

POLACY!

Żydzi i **bolszewicy**⁴⁵ są naszymi wrogami⁴⁶!

Śmierć Wasertregerom i innym **szpiclom**⁴⁷!

– No i co pan na to? – spytał Gliker.

– Teraz to sprawa polityczna – mruknął Zyga.

– Jest pan **naiwny**⁴⁸ jak dziecko – **prychnął**⁴⁹ Gliker. – Jemioła nie żyje od tygodnia, a te rysunki wciąż wiszą po mieście.

– Kto je rozwiesza? Bułaś? – zapytał Zyga.

– Ludzie Jemioły – odparł Gliker. – Mają u Bułasia melinę. A pan podobno **robi u**⁵⁰ Lipowskiego? – spytał Gliker.

– Tak – odpowiedział Zyga z uśmiechem. – Gdybym wiedział, że to pana interesuje, wziąłbym los na loterii z kolektury.

Gliker nagle przycisnął mu pistolet do szyi.

– Rób pan to, co każe Lipowski, i nie **wtykaj nosa w cudze sprawy**⁵¹. Ktoś w końcu nie wytrzyma i pana **stuknie**⁵². Dlatego **odczep się**⁵³ pan od Bułasia. Będziesz pan pamiętał?

Zyga pokręcił głową.

⁴⁵ bolszewik – komunista ze Związku Radzieckiego

⁴⁶ wróg – osoba lub kraj, który chce komuś zaszkodzić lub z kim ktoś walczy

⁴⁷ szpicel – (*potocznie*) donosiciel, ktoś kto potajemnie przekazuje informacje władzy

⁴⁸ naiwny – taki, który łatwo wierzy innym, łatwowierny

⁴⁹ prychnąć – szybko wypuścić powietrze nosem lub ustami, pokazując złość, rozbawienie lub lekceważeni

⁵⁰ robić u kogoś – (*potocznie*) pracować u kogoś

⁵¹ wtykać nos w cudze sprawy – (*frazeologizm, potocznie*) interesować się czymś, co nas nie dotyczy

⁵² stuknąć – tutaj (*potocznie*): zabić kogoś

⁵³ odczepić się – (*potocznie*) przestać komuś przeszkadzać, zostawić kogoś w spokoju

– Tobie ciągle się wydaje, że jesteś przedwojennym glina? – zapytał Glier.

Po chwili cofnął broń.

– Spłacam **dług**⁵⁴. Ale pamiętaj pan: nie **wkładaj palców między drzwi**⁵⁵.

*

Sekretarz Józef Walak kolejny raz **trzasnął**⁵⁶ szufladą biurka. Zza ściany słyhać było płacz dziecka. Róża przytuliła Olka i zapadła cisza.

– Gdzie to jest do cholery?! – krzyknął Walak, wchodząc do sypialni.

– Co? – spytała cicho, kołysząc dziecko.

– Mogłabyś tu posprzątać – burknął.

Róża milczała.

– Co ci zginęło? – zapytała w końcu.

– Mówilem, żeby nie ruszać mi biurka! – warknął. Wysypał papiery na podłogę.

– O co chodzi? – powtórzyła. – Pomogę ci szukać.

– Kartka jak do **maszyny**⁵⁷, z listą nazwisk – mruknął.

Po chwili Róża podała mu mały **świstek**⁵⁸.

– Ta?

⁵⁴ dług – pieniądze albo przysługa, które trzeba oddać

⁵⁵ wkładać palce między drzwi – (*frazeologizm*) wtrącać się w niebezpieczne sprawy

⁵⁶ trzasnąć – uderzyć lub zamknąć coś z dużym hałasem, tak że słyhać głośny dźwięk

⁵⁷ maszyna do pisania – urządzenie do pisania tekstów na papierze przy użyciu klawiszy

⁵⁸ świstek – mały, często zmięty lub podarty kawałek papieru

– Ta... – zdziwił się. Wsunął kartkę do kieszeni i wyszedł, trzaskając drzwiami.

Róża zaczęła układać papiery. Porządek ją **uspokajał**⁵⁹. Nagle zatrzymała się – w rękach trzymała dokument napisany przez Walaka:

*Talmud⁶⁰ jest **czynnikiem antyspołecznym**⁶¹. Musimy walczyć z Żydami, bo ich grupy są tak samo groźne jak polscy faszyci z **N.S.Z.**⁶².*

*

– Niech pan na razie nie chodzi do dentystek, panie Maciejewski – mówił doktor Mojżesz Zajfen, naciskając **pedał**⁶³ **wiertarki**⁶⁴. **Przenikliwy dźwięk**⁶⁵ sprawiał, że Zyga aż **skręcał się**⁶⁶ na fotelu.

– To teraz męski zawód, siłowy – dodał dentysta. – Pomaga mi to, że jestem fanem **kolarstwa**⁶⁷.

⁵⁹ uspokajać – sprawiać, że ktoś przestaje się bać, złościć lub denerwować; czynić kogoś spokojnym

⁶⁰ Talmud – księga religijna Żydów zawierająca prawo i komentarze; w propagandzie antysemitycznej często przedstawiana jako symbol odrębności Żydów.

⁶¹ czynnik antyspołeczny – coś lub ktoś, co szkodzi społeczeństwu albo utrudnia wspólne życie ludzi

⁶² NSZ (Narodowe Siły Zbrojne) – polska organizacja wojskowa w czasie II wojny światowej, część jej oddziałów walczyła z Niemcami, ale także z komunistami i Żydami.

⁶³ pedał – część maszyny lub pojazdu, którą naciska się nogą

⁶⁴ wiertarka – narzędzie do wiercenia otworów w ścianach, metalu lub zębach

⁶⁵ przenikliwy dźwięk – bardzo wysoki i ostry dźwięk, który mocno przeszkadza

⁶⁶ skręcać się – poruszać się gwałtownie z bólu

⁶⁷ kolarstwo – sport polegający na jeździe na rowerze

Rano Zyga spóźnił się do kolektury i zażądał **podwyżki**⁶⁸.
Lipowski odpowiedział:

– Zamiast podwyżki dam panu opiekę dentystyczną u mojego **dłużnika**⁶⁹.

I tak były komisarz siedział teraz na fotelu.

– Nie ma pan takiej wiertarki na prąd? – spytał. – Mniej bolało.

– Otworzyć usta! – rozkazał Zajfen i znów wsadził mu **wiertło**⁷⁰.

– Czego nie zabrali Niemcy, to zabrała **Armia Czerwona**⁷¹.

Przepłukać⁷²!

Zyga wypił wodę mimo bólu.

– Pan znał Wasertregera? – zapytał.

– Otworzyć usta! – znów **rozkazał**⁷³ dentysta.

Zyga zrobił ręką gest strzału.

– Bo go zastrzelili? – **domyślił się**⁷⁴ Zajfen. – W tych czasach ludzie często strzelają. Proszę się przyzwyczaić.

– Słyszałem, że donosił bezpieczeństwu – dodał Zyga. – Może przerwiemy?

– Nie teraz. Wasertreger bardziej pasował na **cadyka**⁷⁵ niż **konfidenta**⁷⁶. Modlił się codziennie, nawet w warsztacie. Moim

⁶⁸ podwyżka – zwiększenie pensji

⁶⁹ dłużnik – osoba, która pożyczyła pieniądze lub coś dostała i musi to oddać

⁷⁰ wiertło – metalowa część wiertarki lub innego urządzenia, która wierci otwory

⁷¹ Armia Czerwona – wojsko Związku Radzieckiego w czasie i po II wojnie światowej.

⁷² przepłukać – nalać wody do ust, poruszać nią i wypłuć

⁷³ rozkazać – powiedzieć komuś, co ma zrobić; kazać komuś coś zrobić

⁷⁴ domyślić się – zrozumieć coś bez bezpośredniego wyjaśnienia, na podstawie znaków lub sytuacji

⁷⁵ cadyk – żydowski przywódca religijny, bardzo szanowany

⁷⁶ konfident – osoba, która w tajemnicy współpracuje z policją lub służbami, donosiciel

zdanem ktoś go zabił przez pomyłkę albo tylko dlatego, że był Żydem. Jest inny ciekawy człowiek, którym powinien się pan zainteresować – Chaim Szenker.

Dentysta mówił dalej, trzymając wiertarkę w ręku:

– W **Komitecie Żydowskim**⁷⁷ Szenker pilnował **kasy**⁷⁸. Pewnej nocy miał w domu kilkaset tysięcy i ktoś go **napadł**⁷⁹. Nie zabili go, tylko **okradli**⁸⁰. To wzbudziło **podejrzenia**⁸¹. Wzywali go na przesłuchania, ale wyszedł. Do dziś jest **skarbnikiem**⁸². To **człowiek zagadka**⁸³, a nie pański Wasertreger.

Zajfen wyjął wiertło. – Chce pan zapalić, zanim zajmimy się **plombami**⁸⁴?

– Jakby pan doktor mnie znał – uśmiechnął się Zyga, sięgając po papierosy.

*

Zyga wracał **obolały**⁸⁵ od dentysty. Przed domem Kapranowej zobaczył dorożkę.

– Dobry wieczór – przywitał się. – Przywiozł pan lekarza?

– A kogo się teraz wozi? – mruknął dorożkarz.

Zyga wszedł do środka. Młody Kapran **spuścił wzrok**⁸⁶, jego żona tylko na chwilę spojrzała w oczy Zydze.

⁷⁷ Komitet Żydowski – organizacja Żydów w Polsce po wojnie, zajmująca się pomocą ocalałym.

⁷⁸ kasa – (potocznie) pieniądze

⁷⁹ napaść – zaatakować kogoś, zwykle żeby go pobić lub okraść

⁸⁰ okraść – zabrać komuś pieniądze lub rzeczy w czasie napadu

⁸¹ podejrzenia – przypuszczenia, że ktoś zrobił coś złego

⁸² skarbnik – osoba, która zajmuje się pieniędzmi w organizacji

⁸³ człowiek zagadka – (frazeologizm) osoba tajemnicza

⁸⁴ plomba – wypełnienie zęba po leczeniu u dentysty

⁸⁵ obolały – taki, który czuje ból po chorobie, urazie lub zabiegu

⁸⁶ spuścić wzrok – (frazeologizm) popatrzeć w dół, zwykle ze wstydu

Z pokoju chorej wyszedł lekarz z torbą.

– Potrzebny jest **antybiotyk**⁸⁷ – powiedział. – Lek nazywa się penicylina. Bez niego chora nie ma szans.

– W której aptece mogę to kupić? – spytał Zyga.

– W żadnej – odpowiedział lekarz. – Można ją dostać tylko na **targu**⁸⁸. Dam panu adres pewnej kobiety – Izabeli Walak.

– Niech **Zygmus**⁸⁹ kupi! – dobiegło z pokoju chorej. – Tylko Zygmus może...

Maciejewski **wzdrygnął się**⁹⁰. Kapranowa знаła go od dziecka. Wierzyła w Zygmunta, a on czuł się **bezzadny**⁹¹.

– Ile to kosztuje? – zapytał.

– Sami **się targujcie**⁹² – odpowiedział lekarz. – Tanio nie będzie, ale jeśli chora ma mieć choć **cięż szanse**⁹³...

Lekarz wstał i ruszył do wyjścia.

⁸⁷ antybiotyk – lek używany do leczenia chorób wywołanych przez bakterie

⁸⁸ targ – miejsce, gdzie sprzedaje się i kupuje różne towary na stoiskach

⁸⁹ Zygmus – (potocznie) zdrobnienie od imienia Zygmunt

⁹⁰ wzdrygnąć się – gwałtownie poruszyć się z powodu zaskoczenia, strachu lub nieprzyjemnego uczucia

⁹¹ bezzadny – taki, który nie wie, co zrobić w trudnej sytuacji

⁹² targować się – próbować zmniejszyć cenę w czasie kupowania

⁹³ cięż szanse – bardzo mała możliwość, że coś się uda

Rozdział 4

Penicylina

Piątek, 14 września 1945 roku

Maciejewski stał w ciasnej kamienicy przy Świętoduskiej i patrzył na drzwi jednego z mieszkań. Spodziewał się zobaczyć grubą kobietę, ale usłyszał szybki **stukot obcasów**¹. Drzwi otworzyła Walakowa. Poznał jej sylwetkę i blond loki na głowie – to była ta sama kobieta, którą widział u Bułasia.

– Słucham pana – powiedziała ostrym głosem.

Już wcześniej wydawała mu się **odpychająca**². Teraz jeszcze bardziej.

– Przyszedłem od doktora Kozuchowskiego. Podobno ma pani penicylinę.

– Skoro tak mówił, to mam. – Otworzyła drzwi szerzej. – Załatwmy to szybko, bo się spieszę.

Pokój był duży. Na stole leżała torebka, a na krześle wisiał płaszcz.

– Ile trzeba? – zapytała, wydając z **komody**³ pudełko.

– Na jedną **kurację**⁴ – odpowiedział.

¹ stukot obcasów – powtarzający się dźwięk obuwia z obcasami uderzającego o podłogę podczas chodzenia

² odpychająca – taka, która budzi niechęć, nieprzyjemna

³ komoda – mebel z szufladami do przechowywania rzeczy

⁴ kuracja – leczenie przez jakiś czas określonym lekiem lub sposobem

– A ja myślałam, że zrobimy interes! – skrzywiła usta i postawiła na stole małą **fiolkę**⁵ z proszkiem.

– Ile jestem winien? – Maciejewski otworzył portfel. Miał prawie tysiąc własnych złotych, a rodzina Kapranowej dała mu tysiąc pięćset.

– Dwa tysiące – powiedziała **obojętnie**⁶.

Zyga spojrzał na nią, potem na lekarstwo i na pieniądze. Dwa tysiące?! To była miesięczna **pensja**⁷ lekarza.

– Decydujesz się pan czy nie, **jak rany Boga**⁸?! – powiedziała złośliwie. – **Zapasy**⁹ się kończą. Jak jutro nie będzie dostawy, cena wzrośnie. **Na jakim pan świecie żyje**¹⁰? – dodała, licząc banknoty.

*

Maciejewski, z fiolką penicyliny w kieszeni i z niezapalonym papierosem w ustach, obserwował targ. Gdy Walakowa wyszła z bramy, ruszył za nią w tłum.

Mijała kolejne ulice, jej obcasy głośno stukwały o **bruk**¹¹. Blond loki na głowie podskakiwały przy każdym kroku.

Po kilkunastu minutach Walakowa weszła do budynku **Komitetu Wojewódzkiego PPR**¹². Zyga poszedł za nią i pchnął ciężkie drzwi.

⁵ fiołka – mała buteleczka na lekarstwo lub proszek

⁶ obojętnie – bez emocji, bez zainteresowania, tak jakby coś kogoś nie obchodziło

⁷ pensja – wynagrodzenie, wypłata za pracę

⁸ jak rany Boga – (*potocznie*) wykrzyknienie wyrażające zdziwienie lub irytację

⁹ zapasy – ilość rzeczy lub produktów odłożonych na później, aby można było z nich korzystać w przyszłości

¹⁰ na jakim świecie pan żyje – (*potocznie*) pytanie wyrażające zdziwienie czyjąś niewiedzą lub naiwnością

¹¹ bruk – ulica lub chodnik z kamieni lub kostki

¹² Komitet Wojewódzki PPR – lokalny oddział Polskiej Partii Robotniczej, partii komunistycznej działającej w Polsce po wojnie.

– Do towarzysza Walaka – **rzucił**¹³ do milicjanta.
– Momencik, **obywatelu**¹⁴ – zatrzymał go wysoki **funkcjonariusz**¹⁵ z niebieską **naszywką**¹⁶ **MO**¹⁷. – Macie jakiś dokument?
– Ale ja miałem przyjść z siostrą towarzysza Walaka. Minęła was przed chwilą... – zaczął Zyga.
– Z obywatelką Walak, tak? – przerwał **milicjant**¹⁸, już uprzejmiej. – Jakbyście mieli sprawę, wiedzielibyście, że to nie siostra, tylko żona. Stańcie w kolejce jak wszyscy. Chyba że wolicie, żebym zabrał was prosto na **komisariat**¹⁹.

*

Maciejewski stał przed Szpitalem Miejskim. Stąd było widać kamienicę, w której mieszkała Róża. Od dozorczy dowiedział się, że po urodzeniu dziecka wróciła tu do pracy na **pół etatu**²⁰. Cekał, aż wyjdzie.

Wreszcie zobaczył ją z wózkiem. W szarym **kostiumie**²¹ wyglądała pięknie, ale w oczach nie było już dawnego **blasku**²².

¹³ rzucić – (potocznie) powiedzieć coś szybko, ostro, bez zastanowienia

¹⁴ obywatelu – oficjalny zwrot w PRL, używany zamiast „panie”

¹⁵ funkcjonariusz – osoba pracująca w policji, wojsku lub innej służbie państwowej

¹⁶ naszywka – kawałek materiału z symbolem, napisem lub oznaką przyśzyty do ubrania, np. naszywka na mundurze

¹⁷ MO – skrót od Milicja Obywatelska, czyli policja w Polsce w latach 1944–1990

¹⁸ milicjant – funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej

¹⁹ komisariat – siedziba policji lub milicji, miejsce pracy funkcjonariuszy

²⁰ pół etatu – praca w niepełnym wymiarze godzin, około połowy normalnego etatu

²¹ kostium – elegancki strój kobiecy składający się z żakietu i spódnicy

²² blask – tutaj: radość, żywy wyraz w oczach.

– Dzień dobry – powiedział, idąc w stronę Róży. Patrzył tylko na nią, bo bał się spojrzeć do wózka. – Chciałem cię zobaczyć.

– Nie powinienes – rozejrzała się nerwowo. – Wypuścili cię? Co tu robisz?

– Nic złego. Chcę tylko porozmawiać. Idź do domu. Walak jest w pracy. Będę parę minut po tobie.

Nie wytrzymał i zajrzał do wózka. Olek spojrzał na niego i uśmiechnął się.

– Proszę – szepnęła Zyga ze **ściśniętym gardłem**²³. – Wysłuchasz mnie, a potem mnie wyrzucisz.

Kwadrans później siedzieli przy stole. Olek bawił się **grzechotką**²⁴, a Zyga pił słodką kawę.

– Jakie to **ma znaczenie**²⁵, że on ma żonę? – zapytała Róża.

– Jak to?! – Zyga odstawił filiżankę. – Powiedział ci o niej?

– Nie – przyznała. – Ale to nie ma znaczenia. Nie rozumiesz? Ja już nie żyję tylko dla siebie.

– Wiem, nie byłem dobrym mężem – powiedział cicho.

– Mężem?! – przerwała ostro. – Stałam pod więzieniem w ciąży, sama! A mężem to ty nigdy nie byłeś.

– Chłopiec potrzebuje ojca.

– Chłopiec potrzebuje **bezpieczeństwa**²⁶ i normalności – odpowiedziała.

Bezpieczeństwo kojarzyło mu się ostatnio głównie z Urzędem Bezpieczeństwa, a normalność? Może to coś takiego, co dawno

²³ ściśnięte gardło – (*frazeologizm*) uczucie, gdy z powodu emocji trudno mówić albo oddychać

²⁴ grzechotka – zabawka dla niemowląt, która wydaje dźwięk, gdy się nią potrzęsa

²⁵ mieć znaczenie – być ważnym lub wpływać na coś

²⁶ bezpieczeństwo – stan, w którym nic nie grozi człowiekowi, nie ma niebezpieczeństwa

temu miał Kraft, gdy jego córki żyły, a żona była zdrową, inteligentną kobietą. Takiego **stanu**²⁷ Zyga nie **doświadczył**²⁸ nigdy.

– Ale ja was kocham – wyszeptał.

– Myślisz, że ja nie? – odparła Róża.

Kawa **stygła**²⁹. Nos Róży był czerwony. Olek wreszcie chwycił grzechotkę, ale Maciejewski tego nie zauważył.

– Wiem, chodzi o niego, a nie o nas – powiedział. – Ale przyjdź do Kapranowej. Ona jest ciężko chora. Mam penicylinę, ktoś musi zrobić **zastrzyk**³⁰. Ucieszy się, jeśli przyjdiesz. A ja... prawie nie mam już pieniędzy, wszystko wydałem na lekarstwo.

– A Olek?

– Zostawisz go na chwilę u mnie. Nic mu się nie stanie. Nie **rozpiję go**³¹, nie nauczę palić. Najwyżej pokażę mu jak boksować. Masz **katar**³²?

Róża wytarła nos i uśmiechnęła się smutno.

– Tak, mam katar. Ale przyjdę.

*

Na miejscu dziecka Zyga pewnie by się rozplakał. Ale jego syn patrzył na niego z uśmiechem. Nawet krzywy nos, **nieogolona twarz**³³ i zapach papierosów mu nie przeszkadzały.

– Olek – powiedział cicho, **głaszcząc**³⁴ rączkę chłopca.

²⁷ stan – określona sytuacja

²⁸ doświadczyć – przeżyć coś, zobaczyć lub poczuć coś

²⁹ stygnąć – robić się chłodnym

³⁰ zastrzyk – podanie leku igłą pod skórę lub do żyły

³¹ rozpić kogoś – (potocznie) przyzwyczaić kogoś do picia alkoholu

³² katar – choroba, przy której z nosa leci wydzielina i trudno oddychać

³³ nieogolona twarz – twarz, na której widać zarostu (włosy)

³⁴ głaskać – delikatnie przesuwac dłonią po kimś lub po czymś, zwykle z czułością

Chłopiec złapał go za palec, ale zaraz zaciekawił go krawat ojca, który się poruszał. Zyga chciał wziąć syna na ręce, ale nie **odważył się**³⁵. Musiał się odwrócić i **wydmuchać nos**³⁶. Bał się, że ściśnięte gardło całkiem go **zadławi**³⁷.

– Już? Tak szybko? – spytał smutno. Zrobienie zastrzyku Kapranowej zajęło Róży kilka minut.

– Już – odpowiedziała, odwracając wózek ku drzwiom.

– Weź – podał jej klucz. – To tylko na wypadek, gdybyś nie miała gdzie pójść.

Nie odpowiedziała. Poprawiła włosy.

– Rózo... – zaczął, ale mu przerwała:

– Lepiej nic nie mów. – Wrzuciła klucz do torebki.

– **Odprowadzę cię kawałek**³⁸.

– Nie. Dość mi dziś **namieszałeś**³⁹ – skończyła rozmowę i wypchnęła wózek za **próg**⁴⁰.

Został sam. Wyjął papierosa, ale po chwili ze złości **cisnął**⁴¹ go pod łóżko. Wybiegł z domu.

Róża pchała wózek między domami Rur Jezuickich. Powinien ją **dogonić**⁴² i... No właśnie, co miałby jej powiedzieć?!

³⁵ odważyć się – zdobyć się na coś trudnego lub ryzykownego

³⁶ wydmuchać nos – oczyścić nos z kataru, używając chusteczki

³⁷ zadławić – nie móc oddychać z powodu przeszkody w gardle

³⁸ odprowadzić kogoś kawałek – (*potocznie*) iść z kimś przez krótki odcinek drogi

³⁹ namieszać komuś – (*potocznie*) wprowadzić zamieszanie w czyimś życiu lub myślach

⁴⁰ próg – dolna część wejścia do drzwi

⁴¹ cisnąć – (*potocznie*) rzucić czymś z siłą

⁴² dogonić kogoś – iść albo biec szybciej, żeby znaleźć się obok osoby, która jest z przodu

Skręcił za dom, otworzył drzwi **komórki**⁴³ i wyjął starą **wędkę**⁴⁴. Była **nadgryziona**⁴⁵ przez szczury. Chwilę później był już nad rzeką.

*

Zyga zauważył starszego, **łysiejącego**⁴⁶ mężczyznę, który siedział w krzakach i **łowił**⁴⁷ ryby. Podszedł do niego.

– Dzień dobry, panie Myszkowski – powiedział.

Przedwojenny złodziej odwrócił się **zaskoczony**⁴⁸.

– Pan Maciejewski? Umie pan człowieka **przestraszyć**⁴⁹! Więc jest pan **wolny**⁵⁰?

– Pan to zawsze był optymistą – uśmiechnął się krzywo Zyga.

– Pan to nazywa wolnością?

Przez chwilę łowili w milczeniu.

– Zauważył pan, że mamy nową Polskę? – odezwał się Myszkowski. – A w tej nowej pan już nie jest gliną i nie będzie mnie pan **rozpytywał**⁵¹.

– A czy ja pana rozpytuje? – wzruszył ramionami Zyga. – Mam do pana interes.

– Jeszcze przed wojną mówiłem, że jestem emerytem – burknął Myszkowski.

⁴³ komórka – małe pomieszczenie przy domu lub w piwnicy, w którym trzyma się różne rzeczy, np. narzędzia lub jedzenie

⁴⁴ wędkę – kij z żyłką i haczykiem do łowienia ryb

⁴⁵ nadgryziony – uszkodzony zębami

⁴⁶ łysiejący – ktoś, komu wypadają włosy, ma ich coraz mniej

⁴⁷ łowić – łapać ryby wędką lub siecią

⁴⁸ zaskoczony – zdziwiony

⁴⁹ przestraszyć kogoś – wywołać u kogoś strach

⁵⁰ być wolnym – tutaj: nie być w więzieniu

⁵¹ rozpytywać – zadawać pytania wielu osobom, żeby czegoś się dowiedzieć

- Nie chodzi o **przysługę**⁵², tylko o **poradę**⁵³. Zgubiłem klucz. Ktoś musi otworzyć drzwi.
- Kto? – spojrzał **czujnie**⁵⁴ Myszkowski.
- Szukam prawdziwego **fachowca**⁵⁵.
- Nie pytam, kto ma otwierać – machnął ręką przedwojenny złodziej – tylko do kogo pan idzie.
- Jest taki z ulicy Krochmalnej.
- Bułaś – **odgadł**⁵⁶ Myszkowski. – Nie **za wysokie progi**⁵⁷?
- Wejdę, to **się przekonam**⁵⁸. Ktoś musi mi tylko otworzyć drzwi. Polecą pan jakiegoś fachowca?
- Nie – pokręcił głową Myszkowski. – Skoro chodzi o Bułasia, to ja sam panu otworzę jego drzwi.
- Pan? – zdziwił się Zyga. – Dlaczego właśnie pan chce mi pomóc?
- To już moja sprawa – odparł ze złością złodziej.
- Kiedy to zrobimy? – zapytał spokojnie Maciejewski.
- Będziemy w kontakcie – wzruszył ramionami Myszkowski.
- Będzie pan łowił czy tylko rybki karmił?

*

Kiedys rzeka pomagała Maciejewskiemu **zebrać myśli**⁵⁹. Szczególnie lubił przychodzić tu na **kacu**⁶⁰. Wracał wtedy do domu spo-

⁵² przysługa – pomoc dla kogoś, zrobienie czegoś dla kogoś

⁵³ porada – rada, wskazówka

⁵⁴ czujnie – uważnie

⁵⁵ fachowiec – osoba, która dobrze zna się na swoim zawodzie

⁵⁶ odgadnąć – zgadnąć coś, dowiedzieć się czegoś dzięki domyśleniu się, a nie dzięki pewnej wiedzy

⁵⁷ za wysokie progi – (*frazjeologizm*) coś jest za trudne lub zbyt ambitne dla kogoś

⁵⁸ przekonać się – zrozumieć lub upewnić się, że coś jest prawdą

⁵⁹ zebrać myśli – (*frazjeologizm*) uspokoić się i pomyśleć w skupieniu

⁶⁰ kac – złe samopoczucie po wypiciu zbyt dużej ilości alkoholu

kojniejszy, czasem nawet mądrzejszy. Teraz rzeka płynęła obojętna i **martwa**⁶¹. Zamiast poczuć się lepiej, robił się głodny. Miał też wrażenie, że w swoim **śledztwie**⁶² zapomniał o czymś ważnym.

Ścieżka zakręciła pod most. Zyga minął trzech pijanych chłopaków. W kieszeniach mieli butelki z wódką. Nagle poczuł niepokój. Odwrócił się i zobaczył, że idą za polsko-żydowską **parą**⁶³. Były komisarz zawrócił i ścisnął wędkę jak **policyjną pałkę**⁶⁴.

Na **nasypie**⁶⁵ zobaczył Tojwiego Fojgla, którego spotkał w kuchni dla ubogich u zakonnic. Chłopak stanął jak bokser, ale wyglądało to raczej śmiesznie. Trzech starszych od niego **łobuzów**⁶⁶ wcale się go nie bało. Za to dziewczyna, z blond włosami i brzydkim **znamieniem**⁶⁷ na policzku, **patrzyła na niego z podziwem**⁶⁸.

Pod butem Zygi **trzasnęła**⁶⁹ **gałązka**⁷⁰. Chłopaki odwrócili się.

– Co tu się dzieje? – spytał Maciejewski.

– Nie widzi pan? – mrugnął jeden z łobuzów. – **Żydzia**⁷¹ bierze się do naszej **dziewuchy**⁷².

– Ale dziewczucha nie protestuje – odparł spokojnie Zyga.

⁶¹ martwa – bez życia

⁶² śledztwo – dochodzenie prowadzone przez policję lub prokuratora

⁶³ para – dwie osoby, które są razem

⁶⁴ policyjna pałka – twarda, gruba laska zrobiona z drewna lub gumy, której policja używa do obrony albo atakowania ludzi

⁶⁵ nasyp – podniesiona droga z ziemi lub kamieni, tutaj: przy moście

⁶⁶ łobuz – (*potocznie*) młody człowiek, który zachowuje się źle i agresywnie

⁶⁷ znamię – ciemna plamka na skórze; (*potocznie*) myszka

⁶⁸ patrzeć z podziwem – (*frazjeologizm*) patrzeć na kogoś lub coś z uznaniem, zachwytem

⁶⁹ trzasnąć – tutaj: wydała głośny, krótki dźwięk kiedy się łamała

⁷⁰ gałązka – mała, cienka część drzewa lub krzewu, która wyrasta z większej gałęzi

⁷¹ Żydzia – (*wulgarnie, obraźliwie*) Żyd

⁷² dziewczucha – (*potocznie, pejoratywne*) dziewczyna

Łobuzy cofnęli się i, żeby **zachować twarz**⁷³, **splunęli**⁷⁴ ze złością pod jego buty.

– Czego pan chce?! To nie pana sprawa! – oburzył się Tojwi. Był niższy od swojej dziewczyny.

Zyga złapał go za ramię i sprowadził z nasypu.

– Wiesz, jak to się mogło skończyć?

– Mam nóż, jakby co – Tojwi poklepał się po spodniach.

Maciejewski odruchowo **zablokował**⁷⁵ jego rękę i sam wyjął nóż z jego kieszeni.

– Głupi **szczeniaku**⁷⁶! – warknął. – **Masz więcej szczęścia niż rozumu**⁷⁷, że tego nie wyciągnąłeś. – Mocnym ruchem cisnął nóż daleko w trawę. – **Wynoście się w cholerę**⁷⁸! Oboje!

*

Za podziurawionymi drzwiami Wasertregerowej skrzypiał bujany fotel. U sąsiada, Darzyckiego, było cicho.

Maciejewski przyłożył ucho do drewna. Usłyszał **skrzypienie**⁷⁹ łóżka i **szelest**⁸⁰ gazety. **Pchnął drzwi**⁸¹.

⁷³ zachować twarz – (*frazelogizm*) robić coś, żeby nie stracić szacunku u innych

⁷⁴ splunąć – napluć

⁷⁵ zablokować – zatrzymać siłą czyjs ruch

⁷⁶ szczeniak – (*potocznie, obraźliwie*) młody chłopak

⁷⁷ mieć więcej szczęścia niż rozumu – (*frazelogizm*) udało się coś tylko przez przypadek, a nie dzięki mądrości

⁷⁸ wynoście się w cholerę – (*potocznie, wulgarnie*) idźcie stąd natychmiast

⁷⁹ skrzypienie – tutaj: wysoki, nieprzyjemny dźwięk poruszającego się łóżka

⁸⁰ szelest – cichy dźwięk; tutaj: przekładanych stron gazety

⁸¹ pchnąć drzwi – otworzyć drzwi

Stanisław Darzycki leżał w łóżku. Twarz miał **siną**⁸² i **poobijaną**⁸³, a na nosie duży **opatrunek**⁸⁴.

– Nie wygląda pan dobrze, panie Darzycki – mruknął Zyga.

– Moja sprawa, jak wyglądam – warknął tamten.

Maciejewski **ścisnął**⁸⁵ jego opatrunek i przyłożył mu pistolet do czoła.

– **Nie drzyj pan mordy**⁸⁶ – powiedział. – **Lepiej się módl**⁸⁷, żeby nie **kichnąć**⁸⁸.

Darzycki ze strachu zaciskał zęby, a łzy same płynęły mu po policzkach.

– Ma pan powody do **rozpaczy**⁸⁹ – mówił dalej. – Ja naprawdę nie będę pana **bił**⁹⁰. Ale jeśli nie powie mi pan prawdy, zastrzelę. Co mi szkodzi?

– Powiem! – jęknął mężczyzna.

Maciejewski puścił go, ale wciąż trzymał broń przy jego czole.

– Bardzo się cieszę. No to kto pana pobił i dlaczego?

Darzycki westchnął.

– Mój **szwagier**⁹¹... Bułaś – wyszeptał. – Jeszcze za Niemców żyło nam się dobrze. On **pędził bimber**⁹², ja sprzedawałem.

⁸² siny – mający kolor niebieski lub fioletowy, np. z zimna albo po uderzeniu

⁸³ poobijany – z siniakami, po pobiciu

⁸⁴ opatrunek – materiał/opaska na ranę

⁸⁵ ścisnąć – mocno złapać coś w rękę

⁸⁶ nie drzeć mordy (*wulgarnie*) – nie krzyczeć

⁸⁷ lepiej się módl – (*frazeologizm*) groźba: „uwaga! bo inaczej będzie źle”

⁸⁸ kichnąć – gwałtownie wypuścić powietrze nosem i ustami, zwykle z powodu kataru

⁸⁹ rozpacz – bardzo silny smutek

⁹⁰ bić/pobić – uderzać/uderzyć kogoś tak, że ma rany lub siniaki

⁹¹ szwagier – mąż siostry lub brat żony/męża

⁹² pędzić bimber – (*potocznie*) robić w domu nielegalny alkohol

Szło świetnie. Ale jak przyszedli Sowieci, **przewróciło mu się w głowie**⁹³.

– I tylko dlatego nie chciał z panem robić interesów? – zapytał Maciejewski.

– Ja go **ostrzegałem**⁹⁴! – **zapewnił**⁹⁵ Darzycki. – **Dogadał się**⁹⁶ z tą **suką**⁹⁷ ...

– Z Walakową? – przerwał Zyga.

– Z tą samą! – kiwnął głową i skrzywił się z bólu. – A wcześniej jeszcze z Jemiołą. Ja z tym nie chciałem **mieć nic wspólnego**⁹⁸. Jeszcze do tego Wasertreger był przecież moim sąsiadem!

– Mów prawdę. **Wystawiłeś**⁹⁹ Wasertregera. Ty patrzyłeś, czy wrócił do domu, i dałeś znak ludziom Bułasia, żeby przyszli i zastrzelili Żyda. Mów!

– Wystawiłem... ale musi pan zrozumieć. Byłem winny szwagrowi duże pieniądze.

– Oddałeś mu je?

– Nie – pokręcił głową. – Dlatego, jak pan wtedy poszedł, wysłałem Bułasiowi wiadomość. Napisałem mu, że pan pytał o Wasertregera i że ja na razie nic nie powiedziałem. Dodałem, że nie chcę mieć nic wspólnego z nim, z ludźmi Jemioły i z tą kurwą Walakową. Napisałem też, że jeśli nie **podaruje**¹⁰⁰ mi długu, to nie będę **siedział cicho**¹⁰¹.

⁹³ przewrócić się komuś w głowie – (*frazeologizm*) ktoś zaczął się wywyższać, zbyt pewny siebie

⁹⁴ ostrzegać kogoś – mówić komuś, żeby uważał, bo grozi mu niebezpieczeństwo

⁹⁵ zapewnić – gwarantować

⁹⁶ dogadać się – (*potocznie*) dojść z kimś do porozumienia

⁹⁷ suka – (*wulgarnie, obraźliwie*) kobieta

⁹⁸ mieć z kimś coś wspólnego – (*frazeologizm*) być w jakiś sposób związanym z kimś, uczestniczyć w czymś razem z nim

⁹⁹ wystawić kogoś – (*potocznie*) zdradzić, wydać kogoś

¹⁰⁰ podarować dług – zrezygnować z pieniędzy, które ktoś powinien oddać

¹⁰¹ siedzieć cicho – (*potocznie*) nic nie mówić, nie zdradzać żadnych informacji

- I nie **sprzątnął**¹⁰² cię?
– Chciał... ale jego siostra... to moja żona.

*

Na **placu Rybnym**¹⁰³ Maciejewski minął kolejkę przed Komitetem Żydowskim. Wszedł do środka i znalazł biuro skarbnika.

Drzwi były **uchylone**¹⁰⁴. W środku, przy biurku, siedział chudy, zmęczony mężczyzna.

– Pan Szenker? – zapytał Zyga, stając w progu.

– O co chodzi? – **spytał chłodno**¹⁰⁵ mężczyzna.

– Szukam ludzi, którzy na pana napadli. To także w pana interesie – powiedział były komisarz.

– Na nic nie wiem. Ja tu tylko pracuję! – **wybuchnął**¹⁰⁶ Szenker. – Staram się, żeby **ocaleni**¹⁰⁷ mieli co jeść i gdzie mieszkać.

– Pamięta pan Wasertregera? – rzucił cicho Maciejewski.

Nie powinien był wymieniać tego nazwiska. Wszyscy robili się od tego nerwowi. **Morderstwo**¹⁰⁸ **powstańca**¹⁰⁹ z Sobiboru śmierdziało bardziej, niż Maciejewski sądził. Szenker, wcześniej tylko zdenerwowany, teraz wściekły, wstał i pokazał mu drzwi.

– Wynocha!

¹⁰² sprzątnąć kogoś – (*potocznie*) zabić kogoś

¹⁰³ plac Rybny – plac w centrum Lublina, dawniej targ rybny

¹⁰⁴ uchylone – lekko otwarte

¹⁰⁵ spytać chłodno – zapytać w sposób obojętny

¹⁰⁶ wybuchnąć – nagle zacząć krzyczeć albo okazać silne emocje

¹⁰⁷ ocalony – ktoś, kto przeżył wojnę lub inne niebezpieczeństwo; tutaj: Żydzi, którzy przeżyli holokaust

¹⁰⁸ morderstwo – zabicie człowieka w sposób celowy i niezgodny z prawem

¹⁰⁹ powstaniec – uczestnik zbrojnego wystąpienia przeciw władzy

Maciejewski wiedział, że niczego się od niego nie dowie. Wstał, **odsunął**¹¹⁰ krzesło i **ruszył do**¹¹¹ drzwi.

– Do zobaczenia, panie Szenker – powiedział, zamykając je za sobą.

Kiedy dotarł do Lipowskiego, usłyszał tylko:

– Spóźnił się pan do pracy. **Potrącam pół dniówki**¹¹².

– Aż pół, panie prezesie? – **sapnął**¹¹³ Zyga.

– Woli pan całą? – **odciął się**¹¹⁴ Lipowski.

*

Zyga był tak zmęczony, że kiedy wszedł do domu, **padł** prosto **na łóżko**¹¹⁵. Nie zdjął płaszcza ani butów. Myślał o wszystkim, co usłyszał w ciągu dnia.

Bułaś chciał szybko zrobić karierę złodzieja. **Trzymał**¹¹⁶ z Jemiołą i z Walakową, żoną sekretarza **PPR**¹¹⁷. **Ustawił się**¹¹⁸ dobrze, choć ryzykownie.

¹¹⁰ odsunąć – przesunąć coś lub kogoś dalej od siebie albo w bok

¹¹¹ ruszyć do – zacząć iść w kierunku czegoś

¹¹² potrącić pół dniówki – zmniejszyć wypłatę o połowę za jeden dzień

¹¹³ sapnąć – głośno wypuścić powietrze z ust lub nosa, zwykle ze zmęczenia, złości albo z wysiłku

¹¹⁴ odciąć się – odpowiedzieć ostro, żeby zakończyć rozmowę

¹¹⁵ paść na łóżko – (*frazeologizm*) położyć się bardzo zmęczonym

¹¹⁶ trzymać z kimś – (*frazeologizm*) działać razem z kimś, mieć wspólne interesy

¹¹⁷ PPR – Polska Partia Robotnicza, partia komunistyczna działająca w Polsce w latach 1942–1948.

¹¹⁸ ustawić się – (*potocznie*) znaleźć dla siebie dobrą, wygodną sytuację życiową

Ale Wasertreger! Darzycki wystawił go Bułasiowi – dlaczego? Czy naprawdę Bułaś chciał jego śmierci? A może **za tymi wydarzeniami stoi ktoś**¹¹⁹ inny?

Zyga zapalił papierosa. Dym pachniał mocno i uspokajał. Oczy same mu się zamykały. Już prawie zasnął, gdy **skrzyypnęły**¹²⁰ drzwi. Zerwał się i sięgnął po pistolet.

To tylko Waldek Kapran. Podniósł ręce.

– Ciotka mnie przysłała – powiedział, drapiąc się po głowie.

– Pani Kapranowa? – spytał Zyga. – Zastrzyk pomógł?

– E tam! – mruknął Waldek, pokazując swoją **posiniaczoną gębę**¹²¹. – Jak ma być lepiej, skoro ona tak chora?

Maciejewski pobiegł do sąsiadki. Stefania Kapranowa leżała w łóżku, **trzęsła się**¹²² z zimna, a ciało miała **rozpalone**¹²³ od gorączki. Zyga usiadł obok i wziął ją za rękę. Wiedział, że starszka **jest u kresu sił**¹²⁴.

¹¹⁹ ktoś stoi za wydarzeniami – (frazelogizm) ktoś jest prawdziwym organizatorem, ale często działa w ukryciu

¹²⁰ skrzypnąć – wydać krótki, piszczący dźwięk, np. gdy drzwi lub podłoga się poruszają

¹²¹ posiniaczona gęba – (potocznie) twarz z siniakami po pobiciu

¹²² trząść się – drżeć całym ciałem, np. gdy jest bardzo zimno

¹²³ rozpalony – bardzo gorący

¹²⁴ być u kresu sił – (frazelogizm) być bardzo słabym, wyczerpanym

Rozdział 5

Włam¹

Sobota, 15 września 1945 roku

Stypa² była smutna jak sam pogrzeb. Kapranową chowała tylko rodzina jej męża, Zyga i stary **kieszonkowiec**³ Myszkowski.

Kiedy talerze były już puste, Zyga wyszedł na papierosa. Na podwórzu spotkał Myszkowskiego. Ten właśnie skończył **obsikiwać**⁴ krzak porzeczek i zapalił papierosa.

– Dobrze się pan bawi? – zapytał Zyga.

Myszkowski dał znak, żeby poszli za komórkę. Tam wyjął butelkę wódki.

– Niech pan nie pije za dużo – powiedział. – Włam zrobimy dziś w nocy.

Maciejewski **łyknął**⁵ pierwszy i podał butelkę Myszkowskiemu.

– Co się na mieście mówi o Wasertregerze.

¹ włam – (*potocznie*) włamanie, kradzież z włamaniem

² stypa – spotkanie po pogrzebie, gdzie rodzina i znajomi zmarłego jedzą razem

³ kieszonkowiec – złodziej, który kradnie z kieszeni lub torebek w miejscach publicznych

⁴ obsikiwać – (*potocznie*) oddawać mocz na coś

⁵ łyknąć – (*potocznie*) szybko wypić małą ilość płynu

– Różnie się gada – kieszonkowiec złapał go za rękaw i powiedział cicho. – Wasertreger miał następnego dnia **kapować**⁶ u prokuratora.

– Kogo kapować? – dopytał Maciejewski.

– Ktoś musiał się bardzo bać, ale też czuć się bardzo pewnie. Bo zabili go nie dzień wcześniej, nie dzień później, tylko właśnie tej nocy. A i gadają, że za współpracę z bezpieczeństwem **został stuknięty**⁷. Ale to **bzdury**⁸. Ktoś **celowo**⁹ **rozsiewa plotki**¹⁰, żeby ukryć prawdę.

– Pan dużo wie, panie Myszkowski – mruknął Zyga.

– Dlatego więcej z panem nie będę pił – kieszonkowiec skończył rozmowę. – A w sprawie naszej roboty pan wie, gdzie mnie znaleźć.

– Wiem – **poklepał**¹¹ go po ramieniu Zyga i ruszył w stronę domu.

*

Pułkownik¹² Stanisław Szot, pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie, pakował papiery do dużej teczki. Usiadł za biurkiem i spojrzał na majora Grabarza.

– Wyjeżdżam na kilka dni do Warszawy – powiedział. – Chciałem z wami porozmawiać o morderstwach kobiet. Prowadzicie to śledztwo?

⁶ kapować – (*potocznie*) donosić na kogoś, zeznawać jako świadek

⁷ zostać stukniętym – (*potocznie*) zostać zabitym

⁸ bzdury – (*potocznie*) rzeczy głupie, nieprawdziwe lub bez sensu

⁹ celowo – z zamiarem, świadomie, dokładnie coś planując

¹⁰ rozsiewać plotki – (*frazeologizm*) opowiadać nieprawdziwe lub niesprawdzone rzeczy o kimś, przekazywać dalej pogłoski

¹¹ poklepać – lekko uderzyć kogoś dłonią po ramieniu lub plecach

¹² pułkownik – wysoki stopień wojskowy

– **Nadzór**¹³ mam ją, ale zajmuje się nią porucznik Świdroń z milicji – odpowiedział Grabarz.

Szot zapalił papierosa.

– Źle, że Wasertregera zastrzeliła **zbrojna reakcja**¹⁴ a nie jakiś Żyd. Ale trudno. Pomyślcie lepiej, czy nie można mówić, że te kobiety mordują właśnie Żydzi. To lepsze, niż gdyby mówiono, że **winni**¹⁵ są żołnierze radzieccy.

Nagle zadzwonił telefon. Pierwszy sekretarz podniósł słuchawkę i po chwili podał Grabarzowi.

– Grabarz! – warknął major.

– Towarzyszu majorze – meldował Świdroń z Puław – mamy **ślad**¹⁶. Dwoch **sprawców**¹⁷ widziano w **więziennych pasiakach**¹⁸. Młodzi, około dwudziestu lat.

– Kontynuujcie śledztwo – rzucił Grabarz i odłożył **słuchawkę**¹⁹.

– Wygląda na to, że sprawa rozwija się **po naszej myśli**²⁰ – powiedział spokojnie Szot. – A teraz wyjeżdżam. **Zastąpi**²¹ mnie towarzysz Walak.

Major skinął głową, choć był wściekły.

¹³ nadzór – kontrola nad czymś, pilnowanie czegoś

¹⁴ zbrojna reakcja – grupa ludzi, którzy po wojnie walczyli z bronią przeciw nowej władzy

¹⁵ winny – taki, który zrobił coś złego lub jest odpowiedzialny za coś złego

¹⁶ ślad – znak lub dowód, że coś się wydarzyło

¹⁷ sprawca – osoba, która zrobiła coś złego

¹⁸ więzienne pasiaki – ubrania w pasy, które nosili więźniowie obozów koncentracyjnych

¹⁹ słuchawka – część telefonu, którą przykładą się do ucha i ust, żeby rozmawiać

²⁰ po naszej myśli – (*frazeologizm*) tak, jak chcemy, zgodnie z naszym planem

²¹ zastąpić kogoś – zrobić coś zamiast innej osoby lub przejąć jej obowiązki, podczas gdy ona jest nieobecna

– Więc masz pan, **królu złoty**²² do sprzedania penicylinę? – **handlarka**²³ podniosła fiolet i **zmrzyła**²⁴ oko.

Parę minut wcześniej Maciejewski chodził między **straganami**²⁵ i pytał, czy ktoś chce kupić penicylinę. Po śmierci Kapranowej chciał **odzyskać**²⁶ choć część pieniędzy za lek, który nie **ocalił**²⁷ **staruszki**²⁸.

– Niby nie wyglądasz pan, królu złoty, na większego **cwaniaka**²⁹, ale taka biała? Sprawdź, **Władziu**³⁰! – Podala fiolet młodemu mężczyźnie.

Młody facet wtarł proszek w skórę.

– Kupiłem to od Walakowej za dwa tysiące – powiedział Zyga. – Sprzedam za półtora.

– A czy ja w ogóle chcę kupić? – uśmiechnęła się kobieta. – Gdybym jednak wzięła, to najwyżej za tysiąc. Grejberka na pewno by jej z powrotem nie wzięła!

Zyga przyjrzał się babie uważniej. Czy ona coś wiedziała, czy tylko **robiła z niego głupka**³¹?

– Grejberka?

Handlarka znów się uśmiechnęła.

²² królu złoty – (*potocznie*) zwrot używany przez handlarzy, żeby zwrócić się do klienta w przyjazny sposób

²³ handlarka – kobieta, która sprzedaje towary, np. na targu lub w sklepie

²⁴ zmrzyć – lekko zamknąć oczy

²⁵ stragan – mały sklepik lub stoisko na targu, zwykle pod gołym niebem

²⁶ odzyskać – dostać z powrotem coś, co się wcześniej straciło

²⁷ ocalić – uratować kogoś

²⁸ staruszka – stara kobieta

²⁹ cwaniak – (*potocznie*) ktoś sprytny, ale często nieuczciwy

³⁰ Władzio – (*zdrobnienie*) Władysław

³¹ robić z kogoś głupka – (*frazologizm*) traktować kogoś tak, jakby był naiwny lub nic nie rozumiał

– Tysiąc, królu złoty. A powiem ci coś jeszcze. Ja dobrze znam tę twoją Walakową. Kiedy weszli **Ruscy**³², ona sprzedawała pie-truszkę, uwierzysz pan? Wtedy nie była żadną Izabelą Walakową. Nazywała się Bela Grejber!

*

Zyga siedział w fotelu u doktora Zajfena.

– Otworzyć usta! – rozkazał dentysta i zabrał się do roboty. Maciejewski zacisnął dłonie na **poręczach**³³ fotela.

– Ten Szenker to ciekawy człowiek – mówił lekarz. – **Na pierwszy rzut oka**³⁴ **mięczak**³⁵, ale jednak odważny. To on **namó-wił**³⁶ Wasertregera, żeby zeznawał w **prokuraturze**³⁷. Tylko ktoś się przestraszył i Wasertregera zabili.

– Szenker i Wasertreger nie byli przyjaciółmi – mówił dalej dentysta – ale **się szanowali**³⁸. Szenkerowi podobało się, że Wasertreger dawał Żydom pracę i dzięki temu komitet miał mniej problemów. A Wasertreger czasem potrzebował rady kogoś **uczciwego**³⁹ i wykształconego.

Dentysta wyjął wiertło i podał mu wodę.

– **Przepłukać!** – rozkazał.

Maciejewski splunął do miski.

³² Ruscy – (potocznie) określenie Rosjan

³³ poręcze fotela – części fotela po bokach, na których opiera się ręce

³⁴ na pierwszy rzut oka – (frazelogizm) coś, co wydaje się oczywiste przy pierwszym spojrzeniu

³⁵ mięczak – (potocznie) człowiek słaby, bez charakteru

³⁶ namówić – przekonać kogoś, żeby coś zrobił

³⁷ prokuratura – urząd państwowy, w którym pracuje prokurator i prowadzi sprawy karne

³⁸ szanować się – mieć do siebie respekt

³⁹ uczciwy – taki, kto nie kłamie i nie oszukuje

– Zabito Wasertregera, bo ktoś się bał jego **zeznań**? – spytał.
– Dokładnie tak – odparł lekarz. – A Szenker? On dalej pracuje w Komitecie Żydowskim. Tylko **uczciwy**⁴⁰ człowiek mógł się tam **utrzymać**⁴¹. Proszę to zapamiętać.

Zyga wyszedł na ulicę, wciąż czując ból w zębach. Zapalił papierosa i pomyślał:

„Świat pełen jest uczciwych ludzi. Walakowa, Bułas, teraz Szenker. Wszyscy tacy uczciwi, że **aż strach**⁴²...”

*

Drzwi do mieszkania Bułasia Myszkowski otworzył **wytrychem**⁴³ bez hałasu.

– Dziękuję – szepnęła komisarz, podając mu rękę. – Jak pan wróci do domu?

– Dorożką spod dworca. **Kłaniam się**⁴⁴ – odparł Myszkowski i zszedł po schodach.

Maciejewski wszedł do mieszkania. W środku było cicho, słychać było tylko głośnie **chrapanie**⁴⁵. Na krześle leżały spodnie Bułasia. Zyga wyjął z nich pasek i **błyskawicznie zaatakował**⁴⁶: uderzył w twarz i w brzuch, a potem przywiązał ręce **gospodara**⁴⁷ do łóżka. Żeby go uciszyć, **wepchnął**⁴⁸ mu chustkę do ust.

⁴⁰ uczciwy – taki, który mówi prawdę, nie oszukuje i postępuje dobrze

⁴¹ utrzymać się – pozostać w jakimś miejscu albo na stanowisku, mimo trudności

⁴² aż strach – (*frazeologizm*) tak bardzo, że aż budzi lęk lub niepokój

⁴³ wytrych – narzędzie złodzieja do otwierania zamków bez klucza

⁴⁴ kłaniam się – (*frazeologizm*) „do widzenia”

⁴⁵ chrapanie – dźwięk wydawany podczas snu, gdy ktoś głośno oddycha

⁴⁶ błyskawicznie zaatakować – (*frazeologizm*) uderzyć kogoś bardzo szybko i niespodziewanie

⁴⁷ gospodarz – osoba, do której należy dom, mieszkanie

⁴⁸ wepchnąć – włożyć coś lub kogoś do środka z siłą, często niedelikatnie

– Niech się pan nie boi – powiedział cicho. – Wie pan, kim jestem?

Bułaś pokiwał głową, oczy miał szeroko otwarte ze strachu.

– Powie pan prawdę i **rozejdziemy się w spokoju**⁴⁹. Mogę wyjąć **knebel**⁵⁰?

Bułaś skinął głową.

Maciejewski wyjął chustkę.

– Ty już nie żyjesz, Maciejewski – wysyczał Bułaś.

Zyga uderzył go i przyłożył pistolet do **skroni**⁵¹.

– Rozmawiamy normalnie?

– Tak... – jęknął Bułaś. – Co pan chce wiedzieć?

– To ty okradłeś Szenkera?

– Nie! To ludzie Jemioły, to ich **robota**⁵²!

– A Wasertreger?

– Też oni, przysięgam – szeptał Bułaś, trzęsąc się ze strachu.

– I taki cwaniak jak ty nie wiedział, co robią tego ludzie? – prychnął Zyga.

– To nie moi ludzie tylko Walakowej! – bronił się Bułaś. – **Jak Boga kocham**⁵³! Ja tylko robiłem z nią interesy. Ona miała **znajomości**⁵⁴ w partii. Chce w spokoju pędzić bimber i zarabiać.

– Więc jak było z Wasertregerem?

– Nie wiem... ona miała swoje **powody**⁵⁵ – **bełkotał**⁵⁶ Bułaś.

⁴⁹ rozejść się w spokoju – (*frazeologizm*) rozstać się bez kłótni, w zgodzie

⁵⁰ knebel – kawałek materiału włożony do ust, żeby ktoś nie mógł mówić

⁵¹ skroń – część głowy nad uchem

⁵² czyjaś robota – (*potocznie*) coś, co ktoś zrobił; często używane, gdy mówi się o czymś złym lub podejrzanym

⁵³ ja Boga kocham – (*frazeologizm, potocznie*) przysięga, że mówi się prawdę

⁵⁴ znajomości – ludzie, których się zna i którzy mogą pomóc w różnych sprawach

⁵⁵ powód – przyczyna, dla której coś się dzieje lub ktoś coś robi

⁵⁶ bełkotać – mówić niewyraźnie, tak że trudno zrozumieć

- Ostatnie pytanie. Wiem, że Walakowa jest Żydówką.
- Ona?! Nigdy! – prychnął Bułaś. – To największa **antysemitka**⁵⁷, jaką widziałem. Dlatego dobrze **dogadywała się**⁵⁸ z Jemiołą. Zyga zapiął płaszcz i schował broń.
- Rano przyjdzie ktoś od Jemioły i cię uwolni. A ty będziesz **trzymał gębę na kłódkę**⁵⁹. Rozumiemy się?
- Tak... – **wyszeptał** Bułaś **z ulgą**⁶⁰.

*

Maciejewski wracał do domu, trzymając w ręku pistolet. Noc była ciepła, jedna z ostatnich takich w roku. Ulice były puste: zamknięte bramy kamienic, ciemne okna domów z ogródkami. Po drodze nie spotkał nikogo, nawet psy nie **szczekały**⁶¹.

Bułaś go **rozczarował**⁶². Powiedział niewiele i raczej nie kłamał. Nie zrobiłby tego z pistoletem przy skroni. Ale jeśli nawet Bułaś nic nie wiedział, jeśli Walakowa go **oszukiwała**⁶³, to i tak Zyga czuł się **bezsilny**⁶⁴. Nadal nie miał z czym pójść do Grabarza.

Gdy był już blisko domu, zauważył światło w oknie. Cicho podszedł do drzwi. W środku zapłakało dziecko.

– Róża? – wszedł i zatrzymał się na progu. – Różo, co tu robisz?

⁵⁷ antysemita – osoba, która nienawidzi Żydów; o kobiecie – antysemitka

⁵⁸ dogadywać się – (*potocznie*) rozumieć się z kimś

⁵⁹ trzymać gębę na kłódkę – (*frazelogizm, potocznie*) milczeć, nie zdradzać tajemnicy

⁶⁰ wyszeptać z ulgą – powiedzieć coś bardzo cicho, z poczuciem, że niebezpieczeństwo minęło

⁶¹ szczekać – dźwięk, jaki wydaje pies

⁶² rozczarować – zawieść kogoś

⁶³ oszukiwać – mówić nieprawdę lub działać nieuczciwie

⁶⁴ bezsilny – ktoś, kto nie ma siły ani możliwości, żeby coś zrobić

Rozdział 6

*Poruta*¹

Niedziela, 16 września 1945 roku

Róży nie obudził hałas, ale dziwne **przecucie**².

Kiedy nie była jeszcze matką, spała tak mocno, że ktoś mógłby **włamać się**³ do mieszkania, a ona niczego by nie usłyszała. Teraz budził ją **instynkt**⁴.

– Nie musimy wychodzić, ona śpi – usłyszała przez ścianę głos Walaka.

– Ona wie? – zapytała kobieta o **nieprzyjemnym**⁵ głosie.

– O czym? – prychnął Walak. – Że wciąż jesteś moją żoną?

– Nie, czy ona wie o naszych interesach – odpowiedziała kobieta.

Róża **skuliła się**⁶ pod kocem. Pamiętała dzień, kiedy Walak powiedział, że jej mężowi nie da się już pomóc. „**Co się stało, to**

¹ poruta – (*gwara więzienna*) ujawnienie, wykrycie przestępstwa

² przecucie – uczucie, że coś się stanie

³ włamać się – wejść gdzieś nielegalnie, zwykle siłą, żeby ukraść

⁴ instynkt – naturalne zachowanie, które podpowiada, co robić w niebezpieczeństwie

⁵ nieprzyjemny – niemiły

⁶ skulić się – tutaj: zwinąć się ze strachu

się nie odstanie⁷, *ale Olek? Pomyślcie o tym jako matka*". Pomyślała. Zgodziła się z nim być, bo najważniejsze było bezpieczeństwo jej dziecka. Teraz instynkt podpowiadał jej, że Walak może być **zagrożeniem**⁸.

– Izka, ja ryzykuję bardziej niż ty – mówił Walak.

– A ja co? – prychnęła kobieta. – Przecież Wassertreger już ci w niczym nie **zagraża**⁹?

– Tobie nie zagraża! – warknął Walak.

– Nam obojgu! – syknęła. – To ja miałam **semickie papiery**¹⁰, żeby Żydzi ci ufali i szukali u ciebie **schronienia**¹¹. Ty ich **wydawałeś**¹² Niemcom i brałeś za to pieniądze. A kto ryzykował?

– Też na tym zarabiałaś – burknął Walak.

– Może i tak, ale teraz ty musisz być czysty jak szkło, towarzyszu sekretarzu! Rozwód będzie cię kosztował.

Róża skuliła się jeszcze mocniej.

– Wiem o tym – uspokajał Walak. – Jemioła załatwił Wassertregera i **dostał czapę**¹³, a ty dalej spokojnie handlujesz penicyliną i dolarami.

– Ale co będzie dalej? – zapytała kobieta po chwili milczenia.

– Nic się nie zmieniło – odparł Walak. – W tym tygodniu zrobimy zajmiemy się Żydami. Jak paru zostanie zabitych, reszta ucieknie. A kto zostanie, będzie siedział cicho. Nic się nie bój, kontroluję sytuację.

⁷ co się stało to się nie odstanie (*frazjeologizm*) – tego, co już się wydarzyło, nie da się zmienić

⁸ zagrożenie – sytuacja, w której grozi coś złego lub niebezpiecznego

⁹ zagrażać – stwarzać niebezpieczeństwo dla kogoś

¹⁰ semickie papiery – dokumenty tożsamości mówiące, że ktoś jest Żydem

¹¹ schronienie – bezpieczne miejsce, w którym można się ukryć

¹² wydawać kogoś – zdradzić kogoś, oddać go w ręce wrogów lub policji

¹³ dostać czapę – (*potocznie*) zostać zabitym

Róża usłyszała dźwięk szkła, chyba **stuknęli się**¹⁴ kieliszkami.

– Idź już – powiedział Walak. – Załatwimy tę sprawę **raz na zawsze**¹⁵. A wtedy oboje będziemy żyć spokojnie.

Rozmowa ucichła. Walak w końcu zachrapał pijany. Róża leżała długo z zamkniętymi oczami. Wstała dopiero, gdy zrobiło się cicho. Ubrała siebie i Olka. Po schodach zbiegła **boso**¹⁶, buty włożyła dopiero na dole. Noc była chłodna, ale biegła dalej – aż na Rury Jezuickie, do Zygi. Nie myślała, tylko słuchała instynktu.

*

Róża spała **przytulona**¹⁷ plecami do Zygi. Przy niej **wiercił się**¹⁸ Olek. Tylko Maciejewski nie spał. Myślał o tym, co usłyszał od żony.

Wiedział, że Walak i ta kobieta **byli zdolni**¹⁹ do różnych rzeczy, ale **szmalcownictwo**²⁰?

Wszystko zaczynało mu **się układać**²¹. Walak przez żonę i ludzi z NSZ **usuwał**²² **świadków**²³. Teraz planował pogrom. W ten sposób wszyscy Żydzi mieli się bać i milczeć. Nikt nie

¹⁴ stuknąć się – lekko uderzyć kieliszkami podczas picia alkoholu

¹⁵ raz na zawsze – (*frazelogizm*) ostatecznie

¹⁶ boso – bez butów na nogach

¹⁷ przytulony – ktoś, kto mocno przylega do kogoś lub do czegoś

¹⁸ wiercić się – ruszać się niespokojnie

¹⁹ zdolny do czegoś – mogący coś zrobić

²⁰ szmalcownictwo – w czasie II wojny: szantażowanie Żydów albo osób, które im pomagały, i wydawanie ich Niemcom

²¹ układać się – (*frazelogizm*) tworzyć logiczną całość, stawać się zrozumiałym

²² usuwać kogoś – sprawiać, że ktoś znika, pozbywać się go

²³ świadek – osoba, która widziała jakieś wydarzenie i może o nim opowiedzieć

posądzi²⁴ go o szmalcownictwo, jeśli partia oficjalnie **sprzeciw**
się²⁵ **rozruchom**²⁶?

Zyga zrozumiał też, dlaczego **pozbyli się**²⁷ Jemioły. Jako **dowódca**²⁸ miał kontakty i mógł odkryć prawdę. A jego ludzie wiedzą za mało. Wykonają rozkaz i nawet się nie zorientują, kiedy będą martwi.

Maciejewski odkrył już dużo, ale nie miał **dowodów**. Różę i Olka chciał **trzymać z daleka**²⁹ od tej sprawy. Kto bardziej im zagrażał: Grabarz czy Walak? Róża już wymyśliła alibi. Powie, że obudziła się rano, zaniósła Olka do **niańki**³⁰ i poszła do szpitala. Może to wystarczy.

Nagle z ulicy dobiegł krzyk. Było już jasno. Zyga podniósł głowę.

– Coś się stało? – szepnęła Róża, **tuląc**³¹ Olka, który zapłakał. Spojrzała na męża.

– Tak, ale nie wiem co – odpowiedział Zyga, szybko wkładając spodnie. – Lepiej idź, żeby nikt cię tu nie zobaczył.

– Jak to? – zapytała, jeszcze zaspana. – Wyrzucasz mnie?

– Kochanie, rozmawialiśmy o tym – **objął**³² ją mocno. – Jeśli Walak się dowie, zanim my go **dopadniemy**³³ ...

– Tak – przerwała mu Róża. – Pójdę.

²⁴ posądzić – powiedzieć lub pomyśleć, że ktoś zrobił coś złego

²⁵ potępić – oficjalnie ocenić coś bardzo źle, wyrazić sprzeciw

²⁶ rozruchy – gwałtowne wystąpienia wielu ludzi na ulicach

²⁷ pozbyć się – uwolnić się od czegoś lub kogoś

²⁸ dowódca – osoba, która kieruje grupą żołnierzy

²⁹ trzymać kogoś z daleka – (*frazelogizm*) chronić przed czymś

³⁰ niańka – kobieta opiekująca się dziećmi

³¹ tulić – przyciskać kogoś do siebie z czułością

³² objąć – otoczyć kogoś rękami

³³ dopaść kogoś – (*potocznie*) złapać kogoś, schwycić

Kołysząc Olka, spojrzała w brudne lustro nad **toaletką**³⁴. Po raz pierwszy od miesięcy w jej oczach nie było **pustki**³⁵ i zmęczenia.

*

– Niech się Kusiowa nie rusza! – krzyknął Zyga.

Jeszcze przed chwilą nie wiedział, czemu sąsiadka tak krzyczała. Teraz już rozumiał. Na stole w jadalni u Kapranów leżało ciało starej kobiety.

– Niech się Kusiowa **cofnie**³⁶ i niczego nie dotyka – rozkazał.

Kobieta posłuchała. Szła do tyłu, patrząc na ciemne ślady krwi na butach i na **martwą**³⁷ **szwagierkę**³⁸ Kapranowej. Twarz ofiary była posiniaczona, a jej **głowa rozbita**³⁹. Dom wyglądał na **splądrowany**⁴⁰. Ręce i nogi kobiety **przybito**⁴¹ **gwoździami**⁴² do stołu. Martwe oczy patrzyły w czarny sufit.

– A gdzie są Kapranowie? – spytał Zyga.

– Jak to gdzie? – oburzyła się Kusiowa. – Wszyscy wiedzą. Wczoraj pojechali na wieś po resztę rzeczy.

Zyga zauważył **odcisk**⁴³ buta i kawałek chleba. Wyglądało, jakby ofiara знаła **napastników**⁴⁴. Wpuściła ich i dała im kolację.

– Wychodzimy. A pani już niczego nie rusza – polecił.

Zamknął drzwi, uważając, by nie dotknąć klamki.

³⁴ toaletka – mały stolik z lustrem

³⁵ pustka w oczach – (*frazeologizm*) spojrzenie bez uczuć, bez życia

³⁶ cofnąć się – zrobić krok do tyłu

³⁷ martwy – nieżywy

³⁸ szwagierka – żona brata lub siostra męża/żony

³⁹ rozbita głowa – uszkodzona, mocno uderzona głowa

⁴⁰ splądrowany – zniszczony i obrabowany

⁴¹ przybić – umocować coś gwoździem

⁴² gwoźdź – mały metalowy pręt do wbijania w drewno lub ścianę

⁴³ odcisk – znak zostawiony na czymś, tutaj: ślad buta

⁴⁴ napastnik – osoba, która kogoś atakuje

W tej samej chwili tuż za plecami Zygi rozległ się warkot silnika. Czarny citroen ostro zahamował, a z auta wyskoczyło dwóch mężczyzn w **cywilnych**⁴⁵ płaszczach.

– Zygmunt Maciejewski? – jeden z **bezpiecniaków**⁴⁶ przyjrzał się byłemu komisarzowi. – Towarzysz major Grabarz chce się z wami widzieć.

*

Maciejewska była już spóźniona do pracy. Stukając obcasami po chodniku, przebiegła przez małe podwórko i nagle usłyszała krzyk. Ktoś głośno **gwizdnął**⁴⁷.

– Co się dzieje? – zapytała dozorcę stojącego w bramie. Wyglądał na raczej zaciekawionego niż **przestraszonego**⁴⁸.

– A nic – wzruszył ramionami. – Nasi chłopcy ze śródmieścia biją **Żydka**⁴⁹.

– Tak po prostu? – Róża wybiegła na ulicę.

Niski chłopak był otoczony przez pięciu **wyrośniętych**⁵⁰ łobuzów. Bronił się rękami, ale ciosy padały jeden za drugim.

– Mają rację. Pani się nie **wtrąca**⁵¹ – dozorca chwycił Różę za rękę i chciał ją **odciągnąć**⁵². – Zachciało mu się spotykać z chrześcijańską dziewczyną, takiemu **kurdupłowi**⁵³!

⁴⁵ cywilnych – ubranych normalnie, a nie w mundur

⁴⁶ bezpiecniak – (potocznie) funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa

⁴⁷ gwizdnąć – zagwizdać, wydać głośny dźwięk ustami

⁴⁸ przestraszony – taki, który się boi, czuje strach

⁴⁹ Żydek – (obraźliwie) Żyd

⁵⁰ wyrośnięty – (potocznie) duży i silny, zwykle o młodym chłopaku

⁵¹ wtrącać się – (frazelogizm) mieszać się do spraw innych ludzi

⁵² odciągnąć – pociągnąć kogoś w inne miejsce, żeby oddalić się od jakiejś osoby lub sytuacji

⁵³ kurdupel – (potocznie) bardzo niski człowiek

Chłopak upadł na bruk. Jeden z napastników wciąż go kopał, ale pobity ledwie się ruszał.

Nagle łobuz odwrócił głowę i zobaczył ciecia z Różą.

– Jeszcze z nimi wszystkimi **zrobimy porządek**⁵⁴, prawda, panie Kunowski? – uśmiechnął się do dozorczy.

– Wystarczy – burknął cieć, ale bez przekonania.

Chłopak skinął głową i cała piątka odeszła wolnym krokiem.

Róża podbiegła do chłopca i uklękła obok. **Krwawił**⁵⁵ z nosa, ust i głowy.

– Powiedzieli... to się stanie w tym tygodniu – wyszeptał, otwierając oczy.

– Co w tym tygodniu? – Maciejewska sprawdziła jego głowę. Była cała!

– Może zadzwonię do szpitala? – **zapropoNOWał**⁵⁶ cicho cieć. Nawet nie zauważyła, że stanął za nią.

– A nie będzie się pan bał? – warknęła. – Szybko, trzeba **nosze**⁵⁷! – Znowu zwróciła się do chłopaka. – Gdzie cię boli? Jak się nazywasz?

– Za kilka dni będą robić porządek... – wyszeptał. Zamknął oczy, a jego głowa opadła na kolana pielęgniarce.

Róża szybko sprawdziła oddech i **puls**⁵⁸. Było w porządku, tylko **zemdlał**⁵⁹. Wyjęła chustkę i przycisnęła chłopakowi do nosa, skąd płynęła krew.

– Spokojnie, spokojnie...

⁵⁴ zrobić porządek (*frazeologizm*) – rozprawić się z kimś, ukarać go, „ustawić do pionu”

⁵⁵ krwawić – tracić krew z rany

⁵⁶ zaproponować – przedstawić komuś pomysł, propozycję

⁵⁷ nosze – sprzęt do przenoszenia rannych lub chorych osób

⁵⁸ puls – rytmiczne bicie serca, które można wyczuć na tętnicy

⁵⁹ zemdlał – nagle stracił przytomność

Nie minęło dużo czasu, odkąd Maciejewski ostatni raz siedział przed biurkiem majora Grabarza.

– No to powiedzcie, Maciejewski, do jakich **doszliście wniosków**⁶⁰ – zaczęła Grabarz.

– **Poszlaki**⁶¹, obywatelu majorze – odpowiedział spokojnie Zyga.

– Czyli **gówno**⁶², Maciejewski?! – Grabarz uderzył pięścią w biurko.

– Poszlaki wskazują, że za zabójstwem Wasertregera może stać ktoś z nowej władzy. Ale to może być **fałszywy trop**⁶³ – dodał natychmiast Maciejewski. – Przecież wiem, jak to wygląda politycznie.

– Polityk z ciebie się zrobił?! **Fakty**⁶⁴! – warknął Grabarz.

– Nie mam, ale za kilka dni... – zaczęła Zyga.

Nagle major sięgnął do szuflady. Po chwili **rewolwer**⁶⁵ skierował prosto w Maciejewskiego. Zyga poczuł **pot**⁶⁶ spływający po plecach.

– Proszę o więcej czasu, obywatelu majorze. **Rozwiążę tę sprawę**⁶⁷, choćbym... – prosił Zyga.

– Choćbyś miał **skonąć**⁶⁸, Maciejewski, ja ci powiem, kiedy masz zdechnąć – wysyczał bezpiecniak.

⁶⁰ dojść do wniosków – (frazeologizm) zrozumieć coś po zastanowieniu się lub po analizie sytuacji

⁶¹ poszlaki – ślady lub fakty, które tylko pośrednio wskazują na winnego

⁶² gówno – (*wulgarnie*) kał; tutaj: coś bez wartości

⁶³ fałszywy trop (*frazeologizm*) – błędny kierunek w śledztwie

⁶⁴ fakt – coś, co wydarzyło się naprawdę

⁶⁵ rewolwer – mała broń palna

⁶⁶ pot – płyn na skórze, kiedy jest gorąco albo ktoś się boi

⁶⁷ rozwiązać sprawę – doprowadzić do końca jakąś trudną sytuację, znaleźć odpowiedź albo winnego

⁶⁸ skonąć – umrzeć w cierpieniach

– Proszę o czas, obywatelu majorze – powtórzył Zyga. Jego koszula była już mokra. – Gdybym dostał do pomocy Fałniewicza...

– I co jeszcze?! – **ryknął**⁶⁹ Grabarz.

Zyga stał nieruchomo.

– Walakowa – powiedział cicho. – Przy niej ciągle pojawia się **coś podejrzanego**⁷⁰. W 1944 roku używała **fałszywego**⁷¹ nazwiska. Teraz handluje penicyliną i dolarami, a Walak ją **osłania**⁷². Ludzie mówią też, że w okupację była **szmalcowniczką**⁷³.

– Mów dalej! – Grabarz patrzył na niego **surowo**⁷⁴.

– Żeby dowiedzieć się czegoś więcej, potrzebuję Fałniewicza – **upierał się**⁷⁵ Zyga.

– Dostaniesz **widzenie**⁷⁶ z nim. – Major sięgnął po dokument.

– Wołałbym mieć go do pomocy – odpowiedział Zyga.

Major wypisał **przepustkę**⁷⁷. Powoli wyszedł zza biurka, chwycił Zygę za policzek i nachylił się nad nim.

– Ty zapomniałeś, kim jesteś. **Jesteś moim psem**⁷⁸. I będziesz robił to, co zechcę – syknął.

*

⁶⁹ ryknąć – krzyknąć bardzo głośno

⁷⁰ coś podejrzanego – coś, co wygląda dziwnie lub budzi nieufność, może być nielegalne albo niebezpieczne

⁷¹ fałszywy – nieprawdziwy

⁷² osłaniać kogoś – (*frazeologizm*) chronić kogoś przed kłopotami lub karą

⁷³ szmalcowniczka – kobieta, która w okupację donosiła na Żydów lub ich szantażowała

⁷⁴ surowo – bardzo poważnie

⁷⁵ upierać się – nie zmieniać zdania, chcieć czegoś mimo sprzeciwu innych

⁷⁶ widzenie – spotkanie więźnia z kimś z rodziny lub znajomych

⁷⁷ przepustka – dokument, który pozwala wejść albo wyjść z jakiegoś miejsca

⁷⁸ być czymś psem – (*frazeologizm, wulgarnie*) być całkowicie posłusznym komuś

Idąc więziennym korytarzem, Maciejewski czuł strach. Wciąż pamiętał swój pobyt w tym miejscu.

– Tam! – strażnik wskazał drzwi i otworzył je.

Zyga stanął w progu. Na Witoldzie Fałniewicz, jego dawnym **podwładnym**⁷⁹, więzienny strój **wisiał jak na manekinie**⁸⁰. Twarz miał żółtą od siniaków. Zerwał się z krzesła, ale zaraz znów usiadł.

– Nigdy bym nie pomyślał, że tak **się sprzedałeś**⁸¹, Zyga – powiedział. – Czy mam teraz mówić do ciebie: obywatelu Maciejewski?

– Co ty gadasz, Witek – **westchnął**⁸² Zyga. – Tak, sprzedałem się. Ale dla ciebie, dla Róży... i dla mojego syna.

– Urodziła? – przerwał mu Fałniewicz.

– Urodziła. – Zyga **odetchnął**⁸³. – Mam syna. Sam powiedz, czy na moim miejscu...

– Rozumiem – powiedział Witek i pierwszy podał rękę. Maciejewski **uścisnął**⁸⁴ ją.

– Mówiłem Grabarzowi, że potrzebuję cię na wolności, ale wiesz, jak jest.

– Wiem, Grabarz chce **mieć na ciebie haka**⁸⁵ – odpowiedział Fałniewicz. – Ale czemu dał ci widzenie?

⁷⁹ podwładny – pracownik, który jest niżej w hierarchii i wykonuje rozkazy przełożonego

⁸⁰ wisieć jak na manekinie – (*frazeologizm*) bardzo źle leżeć na kimś, być za dużym (o ubraniu)

⁸¹ sprzedać się – (*potocznie*) zgodzić się na coś złego, żeby mieć z tego korzyść

⁸² westchnąć – wypuścić powietrze z płuc, kiedy ktoś czuje smutek albo ulgę

⁸³ odetchnąć – wziąć głęboki oddech, zwykle z ulgą lub po wysiłku

⁸⁴ uścisnąć – mocno chwycić czyjąś rękę

⁸⁵ mieć na kogoś haka – (*frazeologizm, potocznie*) mieć informację, którą można kogoś szantażować

– Żebyś zobaczył te zdjęcia – szepnął Zyga, wyciągając fotografie Walaka i Walakowej.

Falńiewicz mrużył oczy, patrząc na zdjęcia.

– Ją pamiętam, jego nie. Chociaż... Skoro pokazujesz mi ich razem, to wiem, kto to.

– No? – spytał Zyga.

– Ta kobieta – wskazał zdjęcie – nazywa się Walak. Może Iwona, może Izabela. Nie pamiętam. Ale wiem, że była szmalcowniczką.

Falńiewicz przysunął sobie drugie zdjęcie.

– Miała **wspólnika**⁸⁶, jakiegoś faceta. Walakowa przedstawiała się Żydom jako Bela Grejber, podobno miała nawet dokumenty na to nazwisko. To pamiętam dobrze z zeznań. Mówiła Żydom, że ukrywa się od początku wojny po **aryjskiej stronie**⁸⁷ u tego mężczyzny. Ona udawała czystą, nie brała pieniędzy. On brał.

– Myślisz, że istniała jakaś prawdziwa Bela Grejber? – spytał Zyga.

– Może tak, może nie – odpowiedział Falńiewicz.

Zyga poklepał go po ramieniu.

– Trzymaj się, Witek. **Wyciągnę cię**⁸⁸ stąd – **obiecał**⁸⁹, wsuwając mu do kieszeni paczkę papierosów.

*

Doktor Zajfen był zadowolony.

– I jak? – zapytał, podając lusterko.

⁸⁶ wspólnik – osoba, która razem z kimś robi interesy albo przestępstwo

⁸⁷ aryjska strona – w czasie okupacji niemieckiej część miasta, gdzie mieszkali Polacy, a nie Żydzi

⁸⁸ wyciągnąć kogoś – (*potocznie*) pomóc komuś wyjść z trudnej sytuacji

⁸⁹ obiecać – powiedzieć komuś, że się coś na pewno zrobi

Szczęka⁹⁰ Maciejewskiego wyglądała tak dobrze, jakby Grabarz nigdy nie wybił mu zębów.

– Dziwnie się czuję – mruknął.

– **Przyzwyczał się**⁹¹ pan – odparł dentysta.

– Od jakiegoś czasu nic innego nie robię – kiwnął głową Zyga. – Dziękuję.

Chciał wstać, ale dentysta zatrzymał go **gestem**⁹².

– Jeszcze jedno. Pan Lipowski prosił, żebym to panu **przekazał**⁹³ – podał mu kopertę.

Zyga wyjął z niej trzy banknoty po pięćset złotych.

– Co to ma znaczyć? – spytał zdziwiony.

– To pańska **odprawa**⁹⁴ – powiedział spokojnie Zajfen. – Pan miał **ochraniać**⁹⁵ interesy dyrektora Lipowskiego, ale wygląda na to, że sam pan potrzebuje pomocy. Proszę pewnego dnia po prostu wsiąść w pociąg i wysiąść dopiero we Wrocławiu. Żadnych listów, żadnych kontaktów. Nowe nazwisko. Tak już **zniknęło**⁹⁶ kilku ludzi.

⁹⁰ szczęka – część twarzy, w której są zęby

⁹¹ przyzwyczać się – zaakceptować coś nowego

⁹² gest – ruch ręką lub ciałem, który coś pokazuje albo wyraża

⁹³ przekazać – dać

⁹⁴ odprawa – pieniądze wypłacane pracownikowi przy zwolnieniu z pracy

⁹⁵ ochraniać – bronić kogoś lub coś przed niebezpieczeństwem

⁹⁶ zniknąć – przestać być widocznym; tutaj: ukryć się

Poniedziałek, 17 września 1945 roku

– Więc to pan jest Bułaś? – Glikier, chociaż **zerwano go z łóżka**⁹⁷ nad ranem, był zadowolony z tej wizyty. – Inaczej sobie pana wyobrażałem.

– Ja pana również – odparł **zniecierpliwiony**⁹⁸ bimbrownik.
– Możemy **przejsć do rzeczy**⁹⁹?

– Czyli do czego? – Glikier uśmiechnął się ironicznie.

– To pan nie wie, co się dzieje? Zaczęło się jeszcze przed północą – zaczął opowiadać bimbrownik. – Do moich melin wpadli Ruscy. **Zdemolowali**¹⁰⁰ je i zabrali wszystko, co tylko mogli.

Bułaś zaciągnął się nerwowo papierosem.

– Taki z czerwoną, **popękaną gębą**¹⁰¹, podobno major **bezpieki**¹⁰², wrzeszczał na moich ludzi, groził im więzieniem, a nawet śmiercią. Kazał znaleźć i **wydać**¹⁰³ tych dwóch facetów, którzy załatwili staruszkę na Rurach.

Bimbrownik wyrzucił papierosa.

– Mam mówić dalej? Pięć moich melin, panie Glikier! A pan tej nocy nic nie stracił.

– Chce pan powiedzieć, że **mam z tym coś wspólnego**¹⁰⁴? – skrzywił się Glikier.

⁹⁷ zerwać kogoś z łóżka – (frazeologizm) gwałtownie kogoś obudzić i kazać mu wstać

⁹⁸ zniecierpliwiony – ktoś, kto nie chce dłużej czekać i okazuje złość

⁹⁹ przejść do rzeczy – (frazeologizm) zacząć mówić o sprawie najważniejszej, bez przedłużania rozmowy

¹⁰⁰ zdemolować – zniszczyć coś w brutalny sposób

¹⁰¹ popękana gęba – (potocznie) twarz zraniona albo zniszczona

¹⁰² bezpieczeństwa – (potocznie) służba bezpieczeństwa w PRL, policja polityczna

¹⁰³ wydać kogoś – powiedzieć innym, gdzie ktoś się ukrywa

¹⁰⁴ mieć coś wspólnego – (frazeologizm) być w jakiś sposób związanym z kimś lub z czymś

– Nie, tylko że ma pan szczęście. A skoro tak, to może pan da radę coś z tym zrobić. Może pan wie, gdzie ukrywają się ci dwaj mordercy? Jak wystawimy tych dwóch ubowcom, to **odpuszczą**¹⁰⁵.

Nie pożałuje pan¹⁰⁶.

– Nie, panie Bułaś, nie chcę pieniędzy – Gliker pokręcił głową.

– Chcę czegoś innego.

– Słucham, niech pan poda **warunki**¹⁰⁷.

– Żadnych kolejnych Wasertregerów. – Gliker podszedł bliżej i popatrzył na Bułasia. – To psuje interesy.

– **Git**¹⁰⁸. Tylko niech się pan pospieszy. Jutro w nocy znowu zaczną.

– Wiem, co to **pośpiech**¹⁰⁹. Przed wojną nosiłem telegramy. – Gliker wyciągnął dłoń, a bimbrownik uściśnął ją **bez wahania**¹¹⁰.

*

– A więc, jak mi pan powiedział **od progu**¹¹¹, bezpieka zrobiła **nalot**¹¹² na meliny. Tylko co ja mam z tym wspólnego, panie Gliker?

– Powiem tak: jak pan **siedział w pudle**¹¹³, był spokoj. A odkąd pan wrócił, są same kłopoty.

– Dużo pan stracił na tym nalocie? – mruknął Maciejewski.

¹⁰⁵ odpuścić – (*potocznie*) zrezygnować z zemsty, kary albo nacisku na kogoś

¹⁰⁶ nie pożałuje pan – (*potocznie*) będzie pan zadowolony, dostanie pan coś w zamian

¹⁰⁷ warunki – zasady, na których zgadza się obie strony

¹⁰⁸ git – (*potocznie*) w porządku, dobrze, zgoda

¹⁰⁹ pośpiech – sytuacja, gdy trzeba działać szybko

¹¹⁰ bez wahania – (*frazeologizm*) od razu, bez zastanowienia

¹¹¹ od progu (*frazeologizm*) – od razu po wejściu do domu lub pokoju

¹¹² nalot – tutaj: nagle wejście policji albo wojska do miejsca, gdzie ukrywają się przestępcy

¹¹³ siedzieć w pudle (*potocznie*) – odbywać karę więzienia

– Ja akurat nic – przyznał Glikier – ale zrobiło się nerwowo. I pomyślałem, że pan może pomóc... w zamian za **przysługę**¹¹⁴.

– Przysługę? – zdziwił się Maciejewski.

– Wiemy, o kogo chodzi, ludzie z bezpieki sami to powie-
dziel. My musimy tylko znaleźć tych dwóch morderców kobiet
i przekazać ich UB, a wtedy UB da nas spokój, rozumie pan.

– Ale co ja mam z tym wspólnego? – spytał po raz kolejny Zyga.

– Był pan gliną, dlatego to pan ich przesłucha i powie mi, co
usłyszał. Git?

– Git – zgodził się Zyga. – Ale chcę coś w zamian. Kto wła-
ściwie **obrabował**¹¹⁵ Szenkera?

– Szenker! – roześmiał się Glikier. – Naprawdę pan nie wie?

*

Zyga Maciejewski obserwował kamienicę, w której mieszkał
skarbnik komitetu, Chaim Szenker. Gdy tylko mężczyzna wyszedł
zza rogu, Zyga podszedł i schwycił go za dłoń.

– Spokojnie – powiedział. – Nie jestem ani od Bułasia, ani
od Glikera, ani z UB. Idziemy.

Przy **Czerniejówce**¹¹⁶ Szenker próbował uciec, ale Maciejewski
uderzył go w brzuch i pchnął na **blotnisty**¹¹⁷ brzeg. Wyjął pistolet.

– Kiedy wspomniałem Bułasia, pan nie zareagował. Ale nazwi-
sko Glikera **zrobiło** na panu **wrażenie**¹¹⁸.

– To nieprawda – **zaprzeczył**¹¹⁹ Szenker.

¹¹⁴ przysługa – pomoc, którą ktoś robi dla kogoś innego

¹¹⁵ obrabować – ukraść coś, zabierając siłą lub podstępem

¹¹⁶ Czerniejówka – mała rzeka w Lublinie

¹¹⁷ błotnisty – pełen błota, mokry i grząski

¹¹⁸ zrobić wrażenie – (*frazeologizm*) wywołać u kogoś silne uczucie, tutaj:
strachu

¹¹⁹ zaprzeczyć – powiedzieć, że coś nie jest prawdą

– To ja opowiem panu pewną historię – mówił dalej Zyga. – Pewien bardzo uczciwy skarbnik Komitetu Żydowskiego wracał do domu, niosąc w teczce dwieście pięćdziesiąt tysięcy, **całkiem ładny grosz**¹²⁰. Napadli go. Rozpoznał bandytę, który okazał się bardzo sprytny.

Skarbnik spojrzał na Zygę z **niedowierzaniem**¹²¹.

– Tak, panie Szenker. Ten **bandyta**¹²², wcisnął mu dwadzieścia pięć tysięcy i kazał trzymać gębę na kłódkę. I ten napadnięty skarbnik tak właśnie zrobił.

Szenker spuścił głowę.

– Ile pan chce? – spytał cicho.

– Wciąż pan nie rozumie. – odpowiedział Zyga. – Mnie, proszę pana, interesuje tylko to, czego jeszcze nie wiem. Na przykład dlaczego, ile razy wymienię nazwisko Wasertreger, nawet bardzo mili ludzie nie chcą ze mną rozmawiać.

– Co dokładnie chce pan wiedzieć o Wasertregerze? – westchnął skarbnik.

– Dlaczego zginął?

– Przez Belę Grejber – odpowiedział bez namysłu Szenker.

– Czyli Walakową? – **dopytał**¹²³ Zyga.

– Nie. – Teraz to skarbnik powoli pokręcił głową. – Walakowa **stoi za**¹²⁴ jego śmiercią, ale zginął z powodu Beli Grejber.

*

¹²⁰ całkiem ładny grosz – (*potocznie*) dość duża suma pieniędzy

¹²¹ z niedowierzaniem – z wątpliwością, nie mogąc w coś uwierzyć

¹²² bandyta – człowiek, który używa przemocy, napada na innych lub dopuszcza się okrutnych przestępstw

¹²³ dopytać – zadać dodatkowe pytania, żeby dowiedzieć się czegoś więcej

¹²⁴ stać za czymś – być odpowiedzialnym za coś, być sprawcą

Idąc Krakowskim Przedmieściem, Maciejewski wciąż **miał przed oczami**¹²⁵ Szenkera – Zyga rozumiał, czemu tamten nie chciał za dużo mówić.

Bela Grejber naprawdę istniała. Była **więźniarką**¹²⁶ Sobiboru – **obozu zagłady**¹²⁷, w którym w październiku 1943 roku wybuchło **powstanie**¹²⁸. Przygotowywał je między innymi Wassertreger. Właśnie w obozie musiał ją poznać i zapamiętać. Nic dziwnego, że gdy usłyszał, że Bela żyje i mieszka w Lublinie, chciał ją zobaczyć. Musiał być bardzo zaskoczony, gdy zamiast znajomej więźniarki zobaczył obcą kobietę, która przedstawiła się jako Izabela Walak.

– Jestem pewien, że Walakowa zabrała dokumenty prawdziwej Beli Grejber i używała ich krótko po **wyzwoleniu**¹²⁹, **w obawie przed**¹³⁰ Sowietami – tłumaczył Szenker.

Wassertreger zginął w nocy przed tym, jak miał zeznawać w prokuraturze. Jego słowa na pewno **obciążyłyby** Walakową.

*

W restauracji przy Ogródzie Saskim przy stoliku siedział **łysiejący**¹³¹ mężczyzna w starej marynarce. Trzęsącymi się rękami zapalił papierosa.

¹²⁵ mieć coś przed oczami – (*frazeologizm*) wyraźnie coś sobie przypominać

¹²⁶ więźniarka – kobieta osadzona w więzieniu lub obozie

¹²⁷ obóz zagłady – miejsce stworzone przez Niemców w czasie II wojny światowej do masowego mordowania ludzi

¹²⁸ powstanie – walka ludzi przeciwko władzy, zwykle z bronią; tutaj: bunt więźniów obozu zagłady w 1943 roku, kiedy próbowali uciec i walczyli o życie

¹²⁹ wyzwolenie – odzyskanie wolności

¹³⁰ w obawie przed – z lęku przed czymś, z powodu strachu

¹³¹ łysiejący – taki, któremu wypadają włosy, zaczyna być łysy

– Coś pan taki nerwowy, panie Koprowski? – **zagadnął**¹³² kelner.

– Chciałem córkę zapisać do szkoły – westchnął mężczyzna, wyciągając **świadectwo**¹³³ szóstej klasy.

– To niech pan ją zapisze. – Odpowiedział kelner, który nie rozumiał zdenerwowania klienta.

– Kiedy jej nie ma! – Koprowski wypił jedną **setkę**¹³⁴ i zaciągnął się papierosem. – Niech pan mi poda jeszcze jeden kieliszek.

– Jak to nie ma? – zdziwił się kelner. – Coś się stało?

– Mówiła, że idzie do koleżanki, ale tam nie dotarła. Zniknęła.

– Koprowski wypił następną setkę i pokręcił głową. – Wszystko miała, **smarkula**¹³⁵, a jednak uciekła z domu.

Kelner rozejrzał się po sali i usiadł obok.

– A w szpitalu pan pytał?

– Pytałem, nie ma jej tam.

Niedługo potem kelner poszedł na **zaplecze**¹³⁶ i **wykręcił numer telefonu**¹³⁷.

– Pani Walakowa? – szepnął. – Mówi Woźniak. Mam dla pani faceta, na którego czekaliście.

*

¹³² zagadnąć – odezwać się do kogoś, żeby zacząć rozmowę

¹³³ świadectwo – dokument potwierdzający ukończenie klasy lub szkoły

¹³⁴ setka – (potocznie) kieliszek wódki o pojemności 100 ml

¹³⁵ smarkula – (potocznie, obraźliwie) młoda dziewczyna, traktowana z lekceważeniem

¹³⁶ zaplecze – tylna część sklepu lub restauracji

¹³⁷ wykręcić numer telefonu – (potocznie) zadzwonić, kręcąc tarczą w starym telefonie

W tym samym czasie Eugeniusz Kraft, były policjant, jak co dzień szybko szedł na cmentarz. Zawsze wybierał tę samą, krótką drogę.

– Spóźniłem się, bo z mamą gorzej – powiedział, siadając na ławce obok grobu. – Lekarz był, ale co miał powiedzieć? Tak, Marysiu, ty z Elizą i Zosią **poszłyście do nieba**¹³⁸, a mama bardzo za wami tęskni.

Urwał¹³⁹, bo coś poruszyło się za murem cmentarza.

– Kto tu jest? – zawołał Kraft, czując, jak **obudził** się w nim dawny **instynkt**¹⁴⁰ policjanta.

Za grobem siedziała dziewczynka w wieku jego córki Zosi. Miała jasne włosy i małe znamię na policzku.

– Co tu robisz, dziecko?

Dziewczynka nie odpowiedziała. Nerwowo się poruszyła, kiedy Kraft podszedł bliżej.

– Jak się nazywasz?

– Zofia. Niemczycka – powiedziała po chwili.

Kraft był pewien, że podała fałszywe nazwisko, ale teraz mógł myśleć tylko o swojej zmarłej córeczce.

– Zosia... – westchnął.

Dziewczynka wybrała cmentarz, bo była pewna, że tu nikt jej nie znajdzie, nie okradnie ani nie **skrzywdzi**¹⁴¹. Chciała przečekać kilka dni, aż pobity Tojwi wyjdzie ze szpitala.

– Rodzice martwią się o ciebie – powiedział Kraft.

– Nie mam rodziców – skłamała po **raz kolejny**¹⁴².

¹³⁸ pójść do nieba – (*frazeologizm*) umrzeć

¹³⁹ urwać – tutaj: nagle przerwać zdanie albo rozmowę

¹⁴⁰ obudził się instynkt – (*frazeologizm*) ktoś nagle poczuł wewnętrzny odruch, np. jak dawniej w pracy

¹⁴¹ skrzywdzić kogoś – zrobić komuś coś złego

¹⁴² raz kolejny – znowu

– Tu nie możesz spać. Idź na milicję, Zosiu. Tam ktoś ci pomoże.

„Nie, to nie **zboczeniec**¹⁴³” – pomyślała dziewczynka. „To pewnie **wariat**¹⁴⁴.” Kiwnęła głową, że pójdzie i zaczęła zbierać swoje rzeczy. Kraft znowu usiadł przy grobie i przestał **zwracać na nią uwagę**¹⁴⁵.

*

W drugiej części miasta major Grabarz stał na balkonie **gmachu**¹⁴⁶. Wieczór pachniał jesienią, choć wciąż jeszcze było ciepło jak latem. Major najchętniej upiłby się i zasnął, ale dzień się jeszcze nie kończył.

Godzinę wcześniej zadzwonił telefon z **Komitetu Wojewódzkiego PPR**¹⁴⁷.

– Towarzyszu majorze, na dzisiejszym **zebraniu**¹⁴⁸ musicie być. Sekretarz kazał, żeby wam to przekazać.

– Jaki sekretarz? – zdziwił się Grabarz. – Szot przecież wyjechał.

– Macie rację. Pierwszego sekretarza nie będzie. Zebranie **zwołał**¹⁴⁹ **drugi sekretarz**¹⁵⁰, Walak.

¹⁴³ zboczeniec – (potocznie) bardzo zły człowiek, który ma chore zachowania seksualne

¹⁴⁴ wariat – (potocznie) osoba chora psychicznie albo dziwnie się zachowująca

¹⁴⁵ zwracać na kogoś uwagę – obserwować kogoś, interesować się nim

¹⁴⁶ gmach – duży, okazały budynek

¹⁴⁷ Komitet Wojewódzki PPR – lokalne władze Polskiej Partii Robotniczej

¹⁴⁸ zebranie – spotkanie grupy osób w określonym celu

¹⁴⁹ zwołać – wezwać ludzi na spotkanie lub zebranie

¹⁵⁰ drugi sekretarz – zastępca pierwszego sekretarza w partii

Grabarz stał na balkonie i patrzył na długi **cień**¹⁵¹ budynku. Walak... czego chce ten **sukinsyn**¹⁵²?

Zadzwonił telefon w gabinecie.

– Co znowu, Świdroń? – warknął major.

– Towarzyszu majorze, dziwna sprawa – głos porucznika brzmiał **niepewnie**¹⁵³. – **Przyjeliśmy zgłoszenie**¹⁵⁴ o **zaginięciu**¹⁵⁵ czternastolatki.

– Kurwa mać, Zdzisław! Twoim zdaniem to sprawa dla Urzędu Bezpieczeństwa?!

– Raczej tak, towarzyszu majorze. Ojciec twierdzi, że dziewczynę **porwali**¹⁵⁶ Żydzi.

*

Zebranie Komitetu Wojewódzkiego PPR trwało już **kwa-**
drans¹⁵⁷, gdy major Grabarz wszedł do sali. Wolno podszedł do stołu i usiadł, kładąc na nim starą skórzaną teczkę.

– Wezwaliście mnie, towarzysze – powiedział.

– Ja **nalegałem**¹⁵⁸ – odezwał się drugi sekretarz. – Chcemy, żebyście **wyjaśnili sytuację**¹⁵⁹ w bezpieczeństwie.

Major powolnym ruchem otworzył teczkę i wyjął nową paczkę papierosów.

¹⁵¹ cień – ciemny kształt, który powstaje, gdy coś zasłania światło

¹⁵² sukinsyn – (*wulgarnie, obraźliwie*) ktoś, kogo się nienawidzi lub kto zrobił coś złego

¹⁵³ niepewnie – w sposób pokazujący brak pewności albo strach

¹⁵⁴ przyjąć zgłoszenie – zapisać oficjalną informację, że ktoś zgłosił problem lub wydarzenie na policję

¹⁵⁵ zaginięcie – sytuacja, gdy ktoś zniknął i nie wiadomo, co się z nim stało

¹⁵⁶ porwać – uprowadzić kogoś siłą

¹⁵⁷ kwadrans – piętnaście minut

¹⁵⁸ nalegać – prosić bardzo stanowczo o coś

¹⁵⁹ wyjaśnić sytuację – powiedzieć dokładnie, co się stało

– O co wam chodzi konkretnie? – burknął Grabarz.
– O zabójstwa kobiet w Puławach i u nas, w Lublinie – powiedział Walak.

Bezpieczniak kiwnął głową.

– Mówi się – ciągnął Walak – że widziano dwóch Żydów w obozowych pasiakach. Nikt z puławskich ani lubelskich Żydów nie został nawet **zatrzymany**¹⁶⁰. Ochroniacie ich?

– **Zapominacie się**¹⁶¹! – syknął Grabarz i wściekły zgasił papierosa.

– Naszym zdaniem wy pracujecie tutaj, jakbyście wciąż byli w Moskwie – kontynuował tymczasem Walak. – Wiecie, jak walczyć z naszymi **przeciwnikami**¹⁶² politycznymi, ale nie rozumiecie, jakim zagrożeniem jest polski Żyd, towarzyszu majorze Grabarz.

– To wasza opinia czy całego komitetu? A może i towarzysza Szota? – warknął Grabarz,

– Szot jest **nieobecny**¹⁶³ – odparł Walak spokojnie. – Ja go **zastępuję**¹⁶⁴.

Major powiedział krótko: „Dziękuję towarzyszom!” i wyszedł, **trzaskając drzwiami**¹⁶⁵.

Na korytarzu zobaczył siwego mężczyznę w czarnym garniturze, który kłócił się z milicjantem.

– Przepraszam pana majora! – mężczyzna zwrócił się do Grabarza. – **Kapral**¹⁶⁶ nie chce mnie **przepuścić**¹⁶⁷, a ja muszę

¹⁶⁰ być zatrzymanym – zostać złapanym i uwięzionym przez policję albo służby bezpieczeństwa

¹⁶¹ zapominać się – tu: przekraczać granice, zachowywać się niewłaściwie
¹⁶² przeciwnik – osoba, która jest przeciwko komuś

¹⁶³ nieobecny – ktoś, kogo nie ma w danym miejscu

¹⁶⁴ zastępować – robić coś zamiast innej osoby

¹⁶⁵ trzaskając drzwiami – zamykając drzwi bardzo głośno ze złości

¹⁶⁶ kapral – stopień wojskowy

¹⁶⁷ przepuścić – pozwolić komuś wejść albo przejść

się widzieć z **kierownikiem do spraw nieletnich**¹⁶⁸. Nazywam się Eugeniusz Kraft.

– Nie ma takiego **wydziału**¹⁶⁹ – tłumaczył kaprał. – Jutro z rana przyjdźcie, teraz komitet już nie pracuje.

– Jak to nie pracuje? – bezpieczeniak uśmiechnął się złośliwie.
– Komitet właśnie ma zebranie. Pytajcie o drugiego sekretarza Walaka, obywatelu Kraft.

Kwadrans później Grabarz znów stał na balkonie i palił papierosa za papierosem. Zastanawiał się, dlaczego Walak jest tak pewny siebie, że zaatakował go tak **otwarcie**¹⁷⁰.

Tymczasem w swoim gabinecie Walak wykręcił numer telefonu.

– Iza, chyba wiem, gdzie jest mała Koprowska. Przed chwilą rozmawiałem z człowiekiem, który na cmentarzu przy ulicy Lipowej spotkał dzisiaj dziewczynkę, która miała znamień na policzku. **Rysopis**¹⁷¹ się zgadza. Zajmij się tym.

¹⁶⁸ kierownik do spraw nieletnich – osoba w urzędzie zajmująca się sprawami dzieci i młodzieży

¹⁶⁹ wydział – część instytucji zajmująca się określonym zakresem spraw

¹⁷⁰ otwarcie – wprost, bez ukrywania

¹⁷¹ rysopis – opis wyglądu osoby

Rozdział 7

*Budzą się demony*¹

Wtorek, 18 września 1945 roku

Maciejewski zdjął marynarkę i powiesił ją na krześle. Pistolet schował pod poduszkę. Zajrzał do portfela: miał ponad tysiąc pięćset złotych. To wystarczy na parę tygodni, ale trzeba będzie poszukać jakiejś pracy.

Zyga coraz bardziej **wątpił**², że pogrom jest realny. To prawda że w niespokojnym Lublinie strzelano do **pojedynczych**³ Żydów, ale były to zwykłe, **przestępcze porachunki**⁴. Więc jaki pogrom?

Westchnął, usiadł na łóżku i zaczął zdejmować buty.

Nagle usłyszał kroki i sięgnął po pistolet. W tej samej chwili rozległo się pukanie.

– Kto tam? – zapytał.

– To ja – odpowiedział głos żony.

Zyga szybko otworzył drzwi i **chwycił Różę w ramiona**⁵. Na twarzy poczuł rączkę Olka.

– Wejdźcie – powiedział, cofając się do pokoju. – Co się stało?

¹ budzą się demony – (*frazeologizm*) odżywają dawne lęki, nienawiść, przez co ludzie robią złe rzeczy

² wątpić – nie być pewnym

³ pojedynczy – jeden, nie więcej

⁴ przestępcze porachunki – zemsta i kłótnie między przestępcami

⁵ chwycić w ramiona – objąć kogoś mocno rękami

– Uciekłam od niego – szepnęła.

Róża **przytuliła się**⁶ do niego. Maciejewski objął ją ostrożnie, żeby nie **zrobić krzywdy**⁷ chłopcu. Strach trwał tylko chwilę. Potem Zyga czuł już tylko, że wreszcie jest tak, jak być powinno – ma ich oboje tutaj, u siebie. I już nie pozwoli Róży odejść!

– Co się stało? Powiesz mi? – szepnął.

– Oni znowu rozmawiali.

– On i Walakowa? Jesteś pewna? – Maciejewski zmarszczył brwi.

– Przecież poznałam jej głos! Była u niego przed północą.

Róża **odwróciła wzrok**⁸.

– To się zaczęło wczoraj od żydowskiego chłopca – zaczęła opowiadać. – Pobili go **na moich oczach**⁹! On się zakochał w polskiej dziewczynie i chcieli razem uciec z domu. Napadli na niego i go pobili.

– Jak się nazywał ten chłopak? – zapytał Maciejewski.

– Tojwi Fojgel – odpowiedziała cicho. – A dlaczego pytasz?

– Nieważne, Różyczko – pogłaskał ją po włosach. Wiedział, cholera, że ten chłopak **wpakuje się w kłopoty**¹⁰. – Ten Fojgiel mówił coś o Walakowej?

– Nie, tylko ci, którzy go pobili, powiedzieli mu, że w tym tygodniu zrobią porządek z Żydami. Myślałam, że to tylko **pogróżki**¹¹. Ale potem Walak powiedział: „Załatwimy to jutro”.

– Mógł **mieć na myśli**¹² cokolwiek – mruknął Maciejewski.

⁶ przytulić się – objąć kogoś i przycisnąć się do niego z czułością

⁷ zrobić krzywdę – zrobić komuś coś złego

⁸ odwrócić wzrok – spojrzeć w inną stronę

⁹ na moich oczach – (*frazeologizm*) wtedy, kiedy ja patrzyłem

¹⁰ wpakować się w kłopoty – (*frazeologizm, potocznie*) znaleźć się w trudnej, niebezpiecznej sytuacji

¹¹ pogróżki – groźby, które ktoś wypowiada, ale nie wiadomo, czy je spełni

¹² mieć na myśli – (*frazeologizm*) chcieć coś powiedzieć w innym znaczeniu

Róża podniosła głowę i popatrzyła mu w oczy. Była zdenerwowana. Chciała opowiedzieć wszystko...

*

Róża nie mogła zasnąć. Wciąż przypominała sobie słowa pobitego chłopca o pogroźkach, o tym, że „zrobią porządek z Żydami”.

Przed wojną ich nie lubiła, ale później zaczęła im **współczuć**¹³, bo zrozumiała, że i ona mogłaby **być na ich miejscu**¹⁴.

Na chwilę **przysnęła**¹⁵, ale obudziło ją pukanie do drzwi.

– Nareszcie! – otworzył sekretarz. – A nie mogłaś zadzwonić?

– O tej porze? – Róża rozpoznała głos Walakowej.

Weszli do pokoju. Przez ścianę Róża dobrze słyszała ich rozmowę.

– Tę dziewczynę z cmentarza już **wywiozłam**¹⁶ – odezwał się kobiecy głos. – Jutro wreszcie **rozprawimy się**¹⁷ z Żydami.

– Bardzo dobrze! – Walak odetchnął z ulgą.

– Podobno **naskoczyłeś**¹⁸ na Grabarza na zebraniu? – zapytała.

– To było **ostrzeżenie**¹⁹. Niech **trzyma się z daleka**²⁰ od ciebie i ode mnie.

¹³ współczuć – rozumieć cudzy ból

¹⁴ być na czyimś miejscu – (*frazeologizm*) znaleźć się w takiej samej sytuacji jak ktoś inny, przeżywać to samo, co on

¹⁵ przysnąć – zasnąć na krótko, lekko

¹⁶ wywieźć kogoś – zabrać kogoś z jakiegoś miejsca i przewieźć gdzie indziej

¹⁷ rozprawić się z – (*frazeologizm*) pokonać kogoś albo coś, często w sposób ostry i brutalny

¹⁸ naskoczyć na kogoś – (*potocznie*) ostro kogoś zaatakować słowami albo czynem

¹⁹ ostrzeżenie – słowa albo znak, które mają kogoś uświadomić o grożącym niebezpieczeństwie

²⁰ trzymać się z daleka – (*frazeologizm*) unikać kogoś lub czegoś; tutaj: nie interesować się kimś

– Zobaczymy, czy to pomoże! – Walakowa **zarechotała**²¹.
– Izka, nie denerwuj mnie! Jak jutro ludzie pójdą pod żydowskie kamienice, Grabarz nie zdąży nic zrobić. Tylko jutro zrób wszystko zgodnie z planem!

Walakowa wyszła cicho. Dwie godziny później, gdy sekretarz zasnął, Róża wyjęła Olka z łóżeczka i uciekła z mieszkania.

*

Była trzecia nad ranem, a major Jakub Grabarz wciąż siedział w swoim gabinecie.

Nie było jeszcze żadnych informacji o mordercach w pasiakach, ale Grabarz był pewny, że **wpadną**²² i nie trzeba będzie powtarzać nalotów na meliny.

Nagle zadzwonił telefon.

– Co jest? – warknął do słuchawki.

– **Melduję**²³, że porucznik Świdroń jest już ze świadkiem, Stanisławem Koprowskim, ojcem tej zaginionej.

– Pewni jesteście, że Koprowski to świadek a nie **zatrzymany**²⁴? – uśmiechnął się Grabarz. – Każcie mu czekać na dole.

*

Nad ranem, kiedy Róża jeszcze spała, Zyga **załadował**²⁵ pistolet.

„Może ten cały pogrom to tylko plotki? Może wrócę, zanim Róża się obudzi?” – pomyślał. Zastanawiał się, czy zostawić

²¹ zarechotać – zaśmiać się głośno i nieprzyjemnie, jak żaba

²² wpaść – zostać złapanym przez policję albo inne służby

²³ meldować się – zgłaszać swoją obecność

²⁴ zatrzymany – osoba, którą policja albo służby wzięły do aresztu

²⁵ załadować – włożyć naboje do pistoletu albo karabinu

kartkę, żeby na niego czekała. Gdyby nie przyjaciel Fałniewicz, którego chciał **ocalić**, zabrałby Różę i Olka i uciekł jak najdalej od Lublina i od Grabarza.

Rower młodego Kaprana znalazł **bez trudu**²⁶. Stary, **skrzypiący**²⁷, ale lepszy niż nic. Siadł na niego i ruszył, aby sprawdzić, co się dzieje w mieście.

Mijał kolejne ulice. Wszędzie było spokojnie.

Dochodziła siódma rano, kiedy znalazł się na ulicy Narutowicza. Przy **boisku**²⁸ gwałtownie zahamował.

A jednak Róża miała rację! Przed kamienicą, gdzie mieszkali Żydzi, zbierał się tłum. Na razie był niegroźny, stały tam głównie kobiety. Wśród nich także jego sąsiadka, Kusiowa.

– Co się stało? – zapytał Maciejewski.

– Żydki porwały dziewczynkę. Na pewno ją zabiją i z jej **krwi zrobią macę**²⁹!

– Macę? Na macę porywa się **niewinnych**³⁰ chłopców. Dziewczynki tylko do **burdeli**³¹. Sama pani wie, jak to bywa. – Prychnął Maciejewski.

– Ale z pana świnia! – krzyknęła sąsiadka.

Zyga odwrócił rower i ruszył co sił w stronę śródmieścia. Wiedział, że musi natychmiast porozmawiać z Grabarzem .

²⁶ bez trudu – bardzo łatwo

²⁷ skrzypiący – wydający dźwięk podobny do piszczenia lub tarcia, np. o drzwiach albo podłodze

²⁸ boisko – wydzielone miejsce do gry w piłkę albo inne sporty

²⁹ krew do macy – dawna plotka, że Żydzi porywają dzieci i używają ich krwi do robienia macy; maca – cienki, suchy placek, jedzony przez Żydów w święto Paschy

³⁰ niewinny – ktoś, kto nie zrobił nic złego

³¹ burdel – (*wulgarnie*) dom publiczny, miejsce prostytucji

Major Grabarz napił się zimnej kawy i otarł usta dłonią.

– Jak długo mam słuchać tych bajek, Koprowski? – rzucił ostro. – Chcecie odzyskać córkę czy wszystko wam jedno?

Łysiejący mężczyzna w starej marynarce miał oczy czerwone ze zmęczenia.

– Ja naprawdę nie znam tych ludzi! – krzyknął. – Zosia zniknęła, a ja tylko słyszałem, że **zaczepiali**³² ją Żydzi. Ludzie mówią, że oni używają krwi niewinnych dzieci do pieczenia macy...

– Taki z was specjalista od pieczywa żydowskiego? – przerwał mu Zyga. – I taki pewien **cnoty**³³ córeczki? Niewinne dziecko? A my wiemy, że spotykała się z chłopakami.

Świadek **poczerwienia**³⁴ i spuścił głowę.

– Spokojnie. Towarzysz Maciejewski został tu przysłany, żeby wszystko sprawdzić – odezwał się Grabarz. – Zacznijmy od początku. Posłżcie do szkoły, żeby zapisać córkę do pierwszej klasy gimnazjum.

– Tak, miałem jej **cenzurkę**³⁵ i... – Koprowski podał świadectwo córki.

Zyga obejrzał dokument i uśmiechnął się **drwiąco**³⁶.

– A oglądaliście to świadectwo dokładnie? Córka zmieniła oceny. Nie zdała do następnej klasy.

– Znaczy się, nie przyjęliby jej do gimnazjum? – spytał zaskoczony ojciec.

³² zaczepiać kogoś – mówić coś do obcej osoby lub zwracać na siebie jej uwagę, często w sposób natrętny

³³ cnota – dobra cecha człowieka; tutaj: czystość

³⁴ poczerwieniał – zrobił się czerwony na twarzy; tutaj: ze wstydu

³⁵ cenzurka – (*potocznie*) świadectwo szkolne

³⁶ drwiąco – w sposób szyderczy, pokazujący brak szacunku

– I dlatego uciekła – **podsumował**³⁷ Maciejewski. – Sprawdziliście, czy nie zabrała ubrań, zanim zaczęliście gadać, że porwali ją Żydzi?

Świadek **plątał się w zeznaniach**³⁸. W końcu wspomniał o kobiecie poznanej w restauracji.

– Jak się nazywała? – **naciskał**³⁹ Zyga.

– Chyba Izabela... Izabela – zaczął Koprowski.

– Izabela Walak? – warknął Maciejewski.

Koprowski kiwnął głową.

– Tak, teraz sobie przypominam. Na chwilę **przysiadł się**⁴⁰ też jeden facet. On wyglądała jak aktorka, a on był szeroki w ramionach, dość gruby, taki zwyczajny, przypominał zwykłego sklepikarza.

– Walak **jak malowany**⁴¹ – **skwitował**⁴² Zyga.

Grabarz zapisał nazwisko w protokole i zamknął teczkę.

*

Dobrze, że pani tak szybko przyszła, pani Izo – Bułaś wprowadził do pokoju Walakową. – Trzeba szybko coś postanowić.

Jeden z jego ludzi przyszedł z wiadomością, że u niego na melinie śpią dwaj **mordercy**⁴³, których szuka bezpieczeństwa. Chcieli

³⁷ podsumować – krótko powiedzieć, co jest najważniejsze w tym, o czym się mówiło lub pisało

³⁸ plątać się w zeznaniach – (*frazeologizm*) mówić niespójnie, zmieniać wersję

³⁹ naciskać – mocno nalegać, żeby ktoś coś zrobił albo powiedział

⁴⁰ przysiąść się – usiąść obok kogoś, kto już siedzi

⁴¹ jak malowany – (*frazeologizm*) bardzo wyraźny, idealnie pasujący do opisu

⁴² skwitować – krótko podsumować

⁴³ morderca – zabójca, osoba, która zabiła człowieka

sprzedać kradzione rzeczy, ale **popili**⁴⁴ i zasnęli. Rzeczywiście wcześniej byli w obozie, a teraz jechali pod Zamość. Jeden był Polakiem, drugi Ukraińcem. Bułaś zastanawiał się, kogo pierwszego powinien o tym poinformować. Pomyślał, że skoro to on a nie Glikier ich znalazł, to ich umowa przestała **obowiązywać**⁴⁵. Pierwszą osobą, do której zadzwonił była więc Walakowa.

Gdy usłyszała o mordercach, wyjęła papierosa i długo milczała.

– Mówił pan już o nich ludziom Jemioły? – zapytała po chwili zastanowienia.

– Pani mówię – bimbrownik wzruszył ramionami. – To nie są Żydzi, jak pani sądziła.

– Chce pan **zarobić**⁴⁶, panie Bułaś? – spytała w końcu.

– A kto by nie chciał? – wzruszył ramionami.

– Po śmierci Jemioły dowódcą **oddziału**⁴⁷ został Rzutki. Znajdzie pan na ulicy Lubartowskiej. Tłum już tam będzie. Proszę mu powiedzieć, że zginąć musi jeszcze jedna osoba. Nie żadna **starucha**⁴⁸ – nachyliła się i **zniżyła głos**⁴⁹. – Chodzi o tę zaginioną dziewczynę. Wie pan, o kogo.

Bułaś słuchał w milczeniu i nie był pewien, czy dobrze zrobił, że zadzwonił do niej, a nie do Grabarza albo Glikera.

⁴⁴ popić – wypić coś (zwykle alkohol), żeby łatwiej przełknąć jedzenie albo dla smaku

⁴⁵ obowiązywać – być ważnym, mieć moc

⁴⁶ zarobić – dostać pieniądze za pracę albo za interes

⁴⁷ oddział – tutaj: grupa żołnierzy należąca do większej części wojska, wykonująca wspólne zadania

⁴⁸ starucha – (*obraźliwie*) bardzo stara kobieta

⁴⁹ zniżyć głos – mówić ciszej niż zwykle

Ulica Lubartowska była zamknięta i pełna ludzi. Tłum zbierał się przed dużą kamienicą pod numerem 18. Maciejewski nie zauważył ani jednego milicjanta.

– Wychodźcie, Żydy! – wrzasnęła kobieta w czarnej chustce. Rzucone kamienie wybiły szyby w oknach.

– Hitlera na takich mało! – zawołał młody mężczyzna.

Maciejewski słyszał już ten głos. A może mu się tylko **wyda-
wało**⁵⁰? Blondyn w krótkim prochowcu – Kmicic. Skoro on tu był, to pewnie i jego dowódca jest gdzieś w pobliżu.

I rzeczywiście z daleka od zgromadzonego tłumu stał Rzutki. W tym momencie Zyga zauważył, że do mężczyzny podszedł Bułaś i zaczął mu coś tłumaczyć.

Zyga zbliżył się do rozmawiających mężczyzn.

– To jeszcze dziecko! – usłyszał głos Rzutkiego. – Nie zawiozę dziewczyny tym mordercom!

– Możemy nieźle zarobić – szeptał Bułaś. – Tamci dwaj zrobią swoje i **pozbedziemy się**⁵¹ ich. Nikt się nie dowie, co wydarzyło się naprawdę, a **winę** za śmierć dziewczyny **poniosą**⁵² Żydzi.

– Absolutnie nie!

Dopiero kiedy Bułaś odszedł wściekły w stronę śródmieścia, Zyga chwycił Rzutkiego pod ramię i **pociągnął**⁵³ w boczną uliczkę.

– Maciejewski? – zdziwił się **konspirator**⁵⁴. – O co panu chodzi?

⁵⁰ wydawać – tutaj: coś się komuś wydaje – ktoś myśli, że coś jest prawdą, ale może się mylić

⁵¹ pozbyć się (kogoś) – sprawić, żeby ktoś zniknął lub odszedł

⁵² ponieść winę – (frazelogizm) zostać uznanym za odpowiedzialnego za coś złego i przyjąć za to karę lub konsekwencje

⁵³ pociągnąć – chwycić coś lub kogoś i ciągnąć w określonym kierunku

⁵⁴ konspirator – osoba, która działa w tajemnicy przeciwko władzy; działa w konspiracji

– Pan **się zachował po ludzku**⁵⁵, to i ja powiem prawdę. Wala-kowa was **zdradziła**⁵⁶.

– Nie wiem, o czym pan mówi – mruknął Rzutki.

– Chodzi o Zofię Koprowską, **rzekomo**⁵⁷ porwaną przez Żydów. Jej ojca już **przesłuchują**⁵⁸. A wie pan, dlaczego Wala-kowa kazała wam zabić Wasertregera? Bo zaczął **się domyślać**⁵⁹, że ona sama szmalcowała za okupacji. Jemioła poznał prawdę o niej, dlatego też musiał **zginąć**⁶⁰.

Rzutki zamilkł, **ściskając zęby**⁶¹. Widać było, że prawda zaczyna do niego **docierać**⁶².

Tymczasem ludzie krzyczeli coraz głośniejsze i próbowali otwo-ryczyć bramę kamienicy.

– Słuchaj pan – nachylił się Zyga – zabierz ludzi i uciekajcie. **Rozjedźcie się**⁶³ po Ziemiach Odzyskanych albo gdziekolwiek, byle nikt was nie znał. Inne nazwiska, adresy, kontakty, nie znacie się i nigdy nie znaliście.

⁵⁵ zachować się po ludzku – (*frazeologizm*) postąpić dobrze, z sercem, jak porządny człowiek

⁵⁶ zdradzić kogoś – przestać być wobec kogoś wiernym, np. powiedzieć jego tajemnicę lub przejść na stronę wroga

⁵⁷ rzekomo – jak się mówi, ale bez pewności; podobno

⁵⁸ przesłuchiwać – zadawać pytania osobie podejrzaney, żeby dowiedzieć się prawdy; w czasie powojennym w Polsce Urząd Bezpieczeństwa często przesłuchiwał ludzi w sposób brutalny – bito ich, rażono prądem i zmuszano do podpisywania fałszywych zeznań

⁵⁹ domyślać się – przypuszczać coś, zgadywać na podstawie znaków lub sytuacji, a nie pewnych informacji

⁶⁰ zginąć – umrzeć w wyniku wypadku, wojny lub zabójstwa

⁶¹ ścisnąć zęby – (*frazeologizm*) powstrzymać silne emocje; tutaj: powstrzy-mywać złość

⁶² docierać/prawda dociera – (*frazeologizm*) stawać się zrozumiałym; ktoś zaczyna coś rozumieć

⁶³ rozjechać się – pojechać w różne strony, oddalić się od siebie

– No ale jak tak, to Walakową trzeba **kropnąć**⁶⁴.

– Walakową zajmie się ktoś inny – syknął mu do ucha Maciejewski.

Chciał dodać: „Jak go znam, pewnie już się nią zajął”, ale odwrócił głowę, bo tłum poruszył się gwałtownie.

Rzutki skinął głową.

– Dziękuję za ostrzeżenie – powiedział i uściśnął dłoń Maciejewskiego. – **Ewakuujemy się**⁶⁵ jeszcze dziś. A pan?

– Ja zostaję. **Nie chciałbym przegapić widowiska**⁶⁶ – odpowiedział Zyga, zapalając papierosa.

*

– Tu mówi Milicja Obywatelska! – rozległ się głos z **tuby**⁶⁷.

– Obywatele, **rozejdźcie się**⁶⁸! **Zostaliście oszukani**⁶⁹! Nikt nie porwał dziewczynki! Jest tu jej ojciec.

Koprowski stanął przed tłumem i spojrzał z lękiem na tubę.

– Jestem Koprowski Stanisław – zaczął **drżącym**⁷⁰ głosem. – To mnie zginęła córka, Zofia. No to zacząłem jej szukać i wtedy powiedziano mi, że to Żydzi ją porwali.

⁶⁴ kropnąć – (potocznie) zastrzelić kogoś

⁶⁵ ewakuować się – wycofać się, opuścić miejsce w obliczu zagrożenia

⁶⁶ nie chce przegapić widowiska – nie chce stracić okazji, by zobaczyć coś ciekawego lub ważnego

⁶⁷ tuba – urządzenie do wzmacniania głosu, coś jak głośnik w ręku

⁶⁸ rozejść się – odejść w różne strony

⁶⁹ oszukać – powiedzieć nieprawdę lub zrobić coś, żeby ktoś inny stracił pieniądze lub zaufanie

⁷⁰ drżący – taki, który się trzęsie, np. ze strachu

– Kupili cię! – krzyknął ktoś. Znowu kilka kamieni trafiło w szyby kamienicy. **Krzykacz**⁷¹ nagle zniknął, a Zyga zauważył w tłumie twarz Szczepka, człowieka Glikera.

– Niektórzy mnie znają – mówił już pewniej Koprowski. – Prawda jest taka, że dziewczyna uciekła z domu, bo podrobiła świadectwo.

Tłum stawał się coraz mniejszy. Część ludzi zaczęła odchodzić w boczne uliczki.

– A kto cię tam wie, czy ty jesteś Koprowski!

Ten mężczyzna też szybko zamilkł, gdy Szczepk położył mu ciężką **łapę**⁷² na ramieniu.

Gliker stanął obok Maciejewskiego.

– To ja nie rozumiem, kim pan jest, panie Gliker – mruknął Zyga. – Bandyta? Człowiek interesu? Bohater?

– Ciszej – syknął mężczyzna. – Jestem człowiekiem interesu i chcę jak najszybciej zakończyć tę **awanturę**⁷³, bo mi się ona nie **opłaca**⁷⁴. Lepiej, żeby pan się wreszcie przestał **wtrącać**⁷⁵ w cudze sprawy.

– A ja się wtrącam? – wzruszył ramionami Maciejewski.

Milicjant chciał, żeby Koprowski mówił dalej, ale ten już nie wiedział, co powiedzieć.

– **Zrywamy się**⁷⁶! – rzucił Gliker do Szczepka.

⁷¹ krzykacz – osoba, która dużo i głośno krzyczy

⁷² łapa (potocznie) – duża, ciężka dłoń

⁷³ awantura – głośna kłótnia lub sprzeczka między ludźmi

⁷⁴ opłacać się – (potocznie) być korzystnym, warto coś zrobić, bo można na tym zarobić

⁷⁵ wtrącać się – interesować się sprawami, które nas bezpośrednio nie dotyczą

⁷⁶ zrywać się (potocznie) – nagle ruszyć się z miejsca, wyjść lub uciec

W samą porę⁷⁷, bo na ulicę zajechała ciężarówka pełna milicjantów.

*

– Cieszę się, żeśmy się wreszcie **porozumieli**⁷⁸, towarzysko Walakowa – Grabarz pokiwał głową i zapalił papierosa. Biełomory dawno mu już tak nie smakowały. – Może i wy zapalicie?

Walakowa drżała i nie mogła utrzymać papierosa. Jeszcze rano miała **starannie**⁷⁹ pomalowane paznokcie. Teraz w ich miejscu zostały tylko krwawe **rany**⁸⁰.

– Jak zobaczyliście moją twarz, pomyśleliście: **potwór**⁸¹ – mówił spokojnie Grabarz. – Ale ja tylko chcę, żebyście zrozumieli. I zrozumieliście, prawda?

Kiwnęła głową.

– **Zeznaliście**⁸² – mówił dalej Grabarz – że podczas okupacji, razem z mężem Józefem Walakiem, szukaliście ukrywających się Żydów. Potem **szantażowaliście**⁸³ ich i wydawali Niemcom. Przyjęliście wtedy fałszywe nazwisko: Bela Grejber. Potwierdzacie?

Pytanie Grabarza usłyszała jak przez mgłę, jednak szybko **przytaknęła**⁸⁴.

⁷⁷ w samą porę – (*frazeologizm*) dokładnie w odpowiednim momencie

⁷⁸ porozumieć się – ustalić coś wspólnie, dojść do zgody, (*potocznie*): dogadać się

⁷⁹ starannie – dokładnie, z uwagą

⁸⁰ rana – uszkodzenie skóry, miejsce, gdzie ktoś jest zraniony; krwawa rana – płynie z niej krew

⁸¹ potwór – ktoś bardzo zły, okrutny

⁸² zeznać – mówić coś oficjalnie przed policją lub sądem

⁸³ szantaż – zmuszanie kogoś do czegoś przez groźby, np. że się ujawni jakąś tajemnicę

⁸⁴ przytaknąć – skinąć głową na znak zgody

– Zeznaliście również – **ciągnął**⁸⁵ Grabarz – że wydaliście wiele rodzin, a że za pieniądze kupiliście mężowi **wpływy**⁸⁶ w partii i w **Gwardii Ludowej**⁸⁷. Potwierdzacie?

– Tak.

Walakowa była wykończona. Po biciu i **rażeniu prądem**⁸⁸ nie miała już sił, żeby **zaprzeczyć**⁸⁹.

– Mówiliście też – podniósł głos Grabarz – że razem z **bandą**⁹⁰ Jemioły organizowaliście zabójstwa tych, którzy przeszkadzali wam w interesach. To wy **jesteście odpowiedzialni**⁹¹ za śmierć Lejba Wasertregera. On chciał się spotkać z wami jako z Belą Grejber. Kiedy was **rozpoznał**⁹², miał zgłosić to władzom. Potwierdzacie?

Walakowa już nie mogła myśleć. Po kilku godzinach przesłuchania przyznałaby się do wszystkiego, do czego tylko Grabarz by chciał.

– A także – major podniósł głos jeszcze mocniej – ukrywaliście miejsce, gdzie są sprawcy morderstw kobiet. Dopiero teraz przyznaliście, że zawieźliście Zofię Koprowską do krewnych w **Zemborzycach**⁹³ i **rozpuszczaliście plotkę**⁹⁴, że porwali ją

⁸⁵ ciągnąć – mówić dalej

⁸⁶ wpływy – sytuacja, kiedy ktoś ma władzę lub znajomości i może dzięki temu decydować o różnych sprawach

⁸⁷ Gwardia Ludowa – organizacja zbrojna działająca w czasie okupacji, związana z komunistami

⁸⁸ razić prądem – zadawać ból prądem elektrycznym

⁸⁹ zaprzeczyć – powiedzieć, że coś nie jest prawdą

⁹⁰ banda – (potocznie) grupa ludzi, zwykle zachowujących się źle lub robiących coś nielegalnego

⁹¹ być odpowiedzialnym (za coś) – ponosić winę lub obowiązek za coś

⁹² rozpoznać – poznać kogoś lub coś, co się już wcześniej widziało

⁹³ Zemborzyce – miejscowość pod Lublinem, część dzisiejszego miasta

⁹⁴ rozpuszczać plotkę – opowiadać innym niepewne albo fałszywe informacje

Żydzi. Mówiliście nawet, że planowaliście zabicie dziewczyny. Potwierdzenie?

– Tak – powtórzyła. Papieros wypadł jej z rąk **parząc**⁹⁵ jej nogę.

– Podpiszcie – major podał jej pióro i **cierpliwie**⁹⁶ czekał, aż Walakowa z **wysiłkiem**⁹⁷ zapisze swoje nazwisko.

– A teraz jeszcze jedno pytanie. Co się stało z prawdziwą Belą Grejber?

– Nie wiem – z trudem **wybełkotała**⁹⁸ kobieta. – Podobno zginęła w Sobiborze.

Major ujął jej dłoń i z całej siły ścisnął **poranione**⁹⁹ palce.

– A ty gdzie zdechniesz, **faszystowska**¹⁰⁰ kurwo? – syknął.
– Pomyśl o tym w celi.

*

Maciejewski był bardzo zmęczony po całej nocy i całym dniu chodzenia po Lublinie. W drodze do domu, zatrzymał go młody milicjant.

– Komendant Świdroń chce was widzieć – powiedział.

Porucznik Świdroń miał mały wąsik i wyglądał jak aktor filmowy. Cekał na Zygę w swoim gabinecie.

– Major Grabarz mówił mi, że jest pan **specjalistą**¹⁰¹ od przesłuchań – powiedział z uśmiechem.

⁹⁵ parzyć – powodować ból przez dotknięcie gorącą rzeczą, np. papierosem, wodą lub metalem

⁹⁶ cierpliwie – spokojnie czekać, bez nerwów

⁹⁷ wysiłek – duży trud lub praca fizyczna albo psychiczna

⁹⁸ wybełkotać – powiedzieć coś niewyraźnie

⁹⁹ poraniony – mający wiele ran

¹⁰⁰ faszystowski – związany z faszyzmem

¹⁰¹ specjalista – osoba, która bardzo dobrze się na czymś zna

Maciejewski zauważył, że porucznik mówi do niego „pan”, a nie „wy”. To było **uprzejme**¹⁰², ale Zyga nie miał **nastroju**¹⁰³, żeby to **docenić**¹⁰⁴.

– Od wczoraj nic nie jadłem – westchnął.

– Dostanie pan obiad, oczywiście – powiedział porucznik.

Zyga zjadł rosół, a potem kotlet z ziemniakami. W tym czasie Świdroń próbował przesłuchać dwóch więźniów.

Obaj mieli na sobie stare obozowe pasiaki z czerwonym trójkątem – znakiem więźnia politycznego. Na jednym było P, czyli Polak, a na drugim U – Ukraińiec.

Świdroń **na zmianę**¹⁰⁵ zadawał pytania i **groził**¹⁰⁶, ale żaden z więźniów nie chciał mówić.

– Nas nie przestraszysz! – zaśmiał się Polak. – No chyba że jesteś gorszy skurwysyn niż **kapo**¹⁰⁷ Katz, co nie, Borys? – zwrócił się do drugiego.

Maciejewski patrzył z cichą **satysfakcją**¹⁰⁸, na **żałosne**¹⁰⁹ wysiłki Świdronia.

– **Achtung**¹¹⁰! – krzyknął nagle i gwałtownie wstał z krzesła.

¹⁰² uprzejmy – grzeczne, miłe

¹⁰³ mieć nastrój – (*frazeologizm*) chcieć coś zrobić, być w odpowiednim stanie emocji

¹⁰⁴ docenić – zauważyć, że coś ma wartość lub że ktoś zrobił coś dobrze

¹⁰⁵ na zmianę – raz jedno, raz drugie; kolejno

¹⁰⁶ grozić – zapowiadać komuś coś złego, żeby go przestraszyć

¹⁰⁷ kapo – więzień w obozie koncentracyjnym, który pomagał pilnować innych więźniów

¹⁰⁸ mściwa satysfakcja – tu: poczucie zadowolenia z tego, że ktoś, kto zrobił źle

¹⁰⁹ żałosny – taki, że budzi współczucie lub wstyd

¹¹⁰ *achtung!* (*niemiecki*) – uwaga! baczność!

Więźniowie od razu stanęli prosto i położyli ręce przy **szwach**¹¹¹ spodni. Obozowy **odrch**¹¹² był wciąż silny.

– **Ani drgnąć**¹¹³, skurwysyny! – krzyknął Zyga.

Świdroń szybko zrozumiał, o co chodzi. Nie potrafił tak dobrze udawać obozowych **strażników**¹¹⁴, więc tylko **wrzeszczał**¹¹⁵ po niemiecku: **Schneller**¹¹⁶, schneller!

Nie minęło wiele czasu, a **aresztowani**¹¹⁷ zaczęli mówić prawdę.

Pierwszą kobietę mordercy bili skórzanym **batem**¹¹⁸. Druga została **utopiona**¹¹⁹ w **wiadrze**¹²⁰. Potem wymyślali jeszcze gorsze tortury. Byli **sadystami**¹²¹ i chcieli znów poczuć się jak kapo w obozie.

– Po co wam to było? – zapytał Maciejewski.

– Na podróż – odpowiedział Polak **chrapliwym**¹²² głosem. – Moja rodzina mieszka pod Zamościem.

– A on? – Zyga wskazał Ukraińca.

– W obozie **byliśmy jak bracia**¹²³ – powiedział Polak. – To i teraz.

¹¹¹ szew – miejsce, w którym połączono dwie części materiału, rany lub przedmiotów, np. szew na ubraniu albo na skórze po operacji

¹¹² odruch – szybka, automatyczna reakcja ciała, bez zastanowienia

¹¹³ ani drgnąć – (*frazelogizm*) rozkaz: nie ruszać się

¹¹⁴ strażnik – osoba pilnująca więźniów lub miejsca

¹¹⁵ wrzeszczeć – krzyczeć bardzo głośno

¹¹⁶ *schneller* (niemiecki) – szybciej

¹¹⁷ aresztowany – osoba zatrzymana przez policję lub milicję

¹¹⁸ bat – długi pasek ze skóry do bicia zwierząt lub ludzi

¹¹⁹ utopić – tutaj: zabić kogoś, trzymając jego twarz w wodzie, aż przestanie oddychać

¹²⁰ wiadro – naczynie z uchem do noszenia wody

¹²¹ sadysta – osoba, która cieszy się, gdy zadaje innym ból

¹²² chrapliwy – niski, szorstki głos

¹²³ być jak bracia – (*frazelogizm*) być bardzo blisko, przyjaźnić się

Dopiero później Maciejewski wrócił do swojego mieszkania. Na stole leżała kartka od Róży: „Idę do NASZEGO mieszkania. Czekam na Ciebie.”

Pomyślał, że jeszcze rano miał nadzieję że wróci do domu, zanim Róża się obudzi. **Potrząsnął**¹²⁴ głową i **przetarł**¹²⁵ zmęczone oczy. Zdjął płaszcz, marynarkę i koszulę. Nalał wody do miski. Nie miał mydła, ale **nachlapał**¹²⁶ sobie trochę wody pod **pachy**¹²⁷ i **energicznie**¹²⁸ wytarł się **ścierką**¹²⁹.

Nagle przed furtką zatrzymał się czarny citroen. Z auta wysiadł major Grabarz.

Zyga spojrzał z irytacją na swoje brudne stopy, ale otworzył drzwi, zanim usłyszał pukanie.

– W takim **syfie**¹³⁰ mieszkacie? – zapytał ubowiec i wszedł do środka. Z niechęcią rozejrzał się po kuchni, potem zajrzał do pokoju. – No co tak stoicie jak **durny**¹³¹? Ubierzcie się, pojedziecie na wieś i **zajmiecie się**¹³² tą Koprowską.

– Obywatel major żartuje? – spytał głupio Zyga. W samych spodniach i dziurawym podkoszulku trudno mu było mówić mądrze.

– Gdzie tam! – roześmiał się Grabarz.

¹²⁴ potrząsnąć – szybko poruszyć, np. potrząsnąć głową – poruszyć nią w bok lub w górę

¹²⁵ przetrzeć (oczy) – potrzeć oczy ręką, żeby się rozbudzić lub poprawić widzenie

¹²⁶ nachlapać – (potocznie) wylać dużo wody w niechłujny sposób

¹²⁷ pachy – miejsce pod ramionami

¹²⁸ energicznie – z dużą siłą, szybko i z energią

¹²⁹ ścierka – kawałek materiału do wycierania czegoś

¹³⁰ syf – (potocznie) brud, bałagan

¹³¹ durny – (potocznie, obraźliwie) głupi

¹³² zająć się kimś – opiekować się kimś lub zrobić coś w jego sprawie

– Ja? Ale jak mam się zajmować czternastoletnią dziewczyną? Może jakaś milicjantka? – próbował jeszcze Zyga.

– **Dziewucha**¹³³ zaginęła – powiedział Grabarz, gasząc papierosa. – **Organa bezpieczeństwa**¹³⁴ prowadzą teraz **dochodzenie**¹³⁵. A dochodzenie, Maciejewski, musi potrwać. Kiedy zdecyduję, że czas je zakończyć, wtedy mi ją przywieziecie.

– Chciałbym chociaż chwilę porozmawiać z żoną – poprosił Zyga.

– Oczywiście! – parsknął śmiechem Grabarz. – Możecie nawet zabrać ją do teatru i na tańce! **Za chuja**¹³⁶! Jedziesz zaraz, poniał?

– Poniał – westchnął Zyga. – Mogę napisać list?

Major skinął głową.

„Róžo, Kochanie.” – zaczął pisać Maciejewski.

Przez chwilę pomyślał o Glikerze. Skoro nie przyprowadził mu tych dwóch morderców, powinien przynajmniej zawiadomić go, że UB już ich ma.

– Obywatelu majorze, gdybyście dali mi godzinę – powiedział.

– Ta dziewczyna przecież nie ucieknie w tym czasie.

– Nie **drażnijcie**¹³⁷ mnie, Maciejewski – syknął Grabarz. – Piszcie, **pókim dobry**¹³⁸!

¹³³ dziewczyna – (*potocznie*) młoda dziewczyna

¹³⁴ organa bezpieczeństwa – oficjalne określenie instytucji państwowych zajmujących się pilnowaniem porządku i władzy

¹³⁵ dochodzenie – śledztwo, działania prowadzone przez policję lub prokuratora, żeby wyjaśnić, kto popełnił przestępstwo

¹³⁶ za chuja – (*wulgarnie*) wcale, absolutnie nie

¹³⁷ drażnić – robić coś, co złości lub denerwuje drugą osobę

¹³⁸ pókim dobry – (*potocznie*) póki jestem jeszcze spokojny, zanim się zdenerwuję

Pół godziny później były komisarz **wyważył**¹³⁹ drzwi wiejskiej chałupy i warknął do dziewczyny, którą widział wcześniej z Tojwim Fojgłem:

– Wsiadaj do auta, **bez dyskusji**!¹⁴⁰

¹³⁹ wyważyć (drzwi) – otworzyć siłą, np. kopnięciem lub uderzeniem

¹⁴⁰ bez dyskusji – (*frazeologizm*) bez możliwości sprzeciwu, trzeba coś zrobić natychmiast

Rozdział 8

*Dintojra*¹

Piątek, 21 września 1945 roku

Restauracja „**Wykwintna**”² była prawie pusta. W rogu sali siedział **wychudzony**³ mężczyzna z **krzywo zrośniętym**⁴ nosem i w brudnym prochowcu. Barman opierał się o **ładę**⁵ i bezmyślnie patrzył w **lep na muchy**⁶ pod oknem. Gdy drzwi skrzypnęły, spojrzał w tamtą stronę. Również samotny klient zauważył wchodzącego. Był to niski starszy mężczyznę w kapeluszu i w szarym garniturze.

– Dowiedział się pan czegoś, panie Myszkowski? – zapytał z nadzieją.

– Chciałem pomóc, panie Maciejewski, pan wie – odpowiedział stary złodziej, siadając do stolika. – Ale czy ja się znam na szukaniu kobiet?

¹ dintojra (*jidisz*) – sąd rabinacki, a także potocznie: spór, kłótnia, w której jedna strona oskarża drugą i żąda „sprawiedliwości”

² wykwintny – bardzo elegancki, wytworny

³ wychudzony – bardzo chudy

⁴ krzywo zrośnięty – źle połączony po złamaniu, np. kość, która nie zrasta się prosto

⁵ lada – długi stół w sklepie albo w barze, za którym obsługuje się klientów

⁶ lep na muchy – pasek albo kartka pokryta klejem, na który łapią się muchy

Zyga pokiwał głową **bez przekonania**⁷. Przez większość życia był sam, ale teraz nie wiedział, czy to szczęście. Te dwa dni z młodą Koprowską prawie go **wykończyły**⁸. Wszystko było złe.

Kiedy powiedział, że dziewczyna niedługo wróci do rodziców, usłyszał, jak dobrze było jej w Zemborzycach. Jeszcze gorzej zrobiło się, gdy przypomniła sobie, że już wcześniej widziała go nad rzeką, gdy obronił ją i Tojwiego. Na szczęście potem się przestraszyła i zamilkła. Może naprawdę myślała, że porwali ją Żydzi.

Maciejewski wracał do Lublina z **ulgą**⁹, ale radość trwała krótko. Róża zniknęła. W szpitalu **wzięła** tydzień **wolnego**¹⁰, ale nie przyszła na Rury. Nie było jej także w ich dawnym mieszkaniu, jak napisała w liście. Drzwi były zamknięte, a dozorca Antoni **przysięgał**¹¹, że nie wie, gdzie ona jest.

Gliker też nie kłamał, kiedy Maciejewski poszedł do niego po pomoc.

– Pan nie **dotrzymał umowy**¹², panie Maciejewski – powiedział, **zerkając**¹³ na zegarek.

Zyga zauważył dużą walizkę stojącą na krześle w jego melinie.

– Tych dwóch miałem dostać najpierw ja, a dopiero potem UB. Nie dał mi pan **cynku**¹⁴, a teraz chce pan mojej pomocy? Pańska żona, pański kłopot. Ja nie mam w tym żadnego interesu.

⁷ bez przekonania – (*frazeologizm*) tak, jakby ktoś nie wierzył w to, co mówi lub robi

⁸ wykończyć kogoś – (*potocznie*) bardzo zmęczyć kogoś lub doprowadzić go do końca sił

⁹ ulga – uczucie spokoju po trudnej sytuacji

¹⁰ wziąć wolne – nie chodzić do pracy przez pewien czas, wziąć urlop

¹¹ przysięgać – dawać słowo; tutaj: mówić bardzo poważnie, że coś jest prawdą

¹² dotrzymać umowy – wywiązać się z danego wcześniej zobowiązania

¹³ zerkać – patrzeć krótko i ukradkiem

¹⁴ dać komuś cynk – (*potocznie*) poinformować kogoś o czymś poufnym, ostrzec go

Myszkowski przynajmniej starał się być **życzliwy**¹⁵.

– Niech pan nie pije tego piwa – powiedział. – To **szczyny**¹⁶! Lepiej **postawić** panu **kieliszeczek**¹⁷.

Zostawił na stoliku gazetę i podszedł do baru. Maciejewski odruchowo zerknął na gazetę.

KRWAWY ZAMACH BANDY N.S.Z.

W nocy z 18 na 19 września banda „Jemioły” zatrzymała samochód Komitetu Wojewódzkiego PPR pod Lublinem. W aucie jechał drugi sekretarz Komitetu, Józef Walak. Został zastrzelony.

Ta sama grupa odpowiada także za morderstwa samotnych kobiet w kilku województwach. Bandyci **podszywali się**¹⁸ pod byłych więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego, których również zastrzelili. Ciała dwóch wychudzonych młodych mężczyzn, **odarte**¹⁹ z pasiaków, znalazł patrol MO w **zaroślach**²⁰ nad rzeką Czerniejówką.

Zatrzymano już pierwszych podejrzanych. Wśród nich jest Izabela Walak, żona drugiego sekretarza. Podczas okupacji **współpracowała**²¹ z Niemcami i wydała wielu ludzi. Teraz przyznała się, że to ona zdradziła bandzie „Jemioły” **trasę**²², którą jechał

¹⁵ życzliwy – taki, który dobrze życzy innym, jest pomocny

¹⁶ szczyny – (*wulgarnie*) bardzo złe, rzadkie i niesmaczne piwo, porównane do moczu

¹⁷ postawić kieliszeczek – (*potocznie*) zapłacić komuś za kieliszek alkoholu, poczęstować go wódką

¹⁸ podszywać się – udawać kogoś innego, podawać się za inną osobę

¹⁹ odarty – pozbawiony ubrania albo okrycia, obdarty z czegoś

²⁰ zarośla – gęsto rosnące krzewy lub niskie drzewa tworzące trudne do przejścia miejsce

²¹ współpracować – działać razem z kimś

²² trasa – droga, po której ktoś się porusza

jej mąż. Dla wszystkich **oskarżonych**²³ prokurator będzie żądał **kary śmierci**²⁴.

– I co pan myśli? – zapytał Myszkowski, wracając do stolika z butelką wódki.

– Ja, proszę pana, nie interesuję się polityką – odpowiedział Maciejewski, oddając mu gazetę. – Nie ma tam przypadkiem ogłoszeń o pracy?

– A co pan umie? – spytał stary złodziej, podając Zydze pełny kieliszek.

– Głównie pić wódkę – odpowiedział były komisarz.

Sobota, 22 września 1945 roku

Lało²⁵, deszcz **zmył**²⁶ z ulic ludzi i pojazdy. W dół ulicy Narutowicza jechała tylko dorożka z podniesioną **budą**²⁷. Witold Fałniewicz patrzył z niej na miasto z **niedowierzaniem**²⁸, a Zygmunt Maciejewski z niechęcią.

– Żyjemy, Witek – powiedział Zyga. Milczeli już pół godziny i zaczynało go to denerwować. Fałniewicz skinął głową bez przekonania. Wciąż nie wierzył, że żyje, bo przeżył **cud**²⁹.

²³ oskarżony – osoba, którą oskarża się o przestępstwo

²⁴ kara śmierci – najwyższa kara, w której człowieka zabija się za zbrodnię

²⁵ lać – tutaj: o deszczu (*potocznie*) padać bardzo mocno

²⁶ zmyć – usunąć brud; tutaj: sprawić na ulicy nie było ludzi i pojazdów

²⁷ buda (dorożki) – składany dach w dorożce, który można podnieść, żeby chronił pasażerów przed deszczem

²⁸ niedowierzanie – brak wiary, że coś jest prawdą

²⁹ cud – coś niezwykłego, co trudno wytłumaczyć, np. szczęśliwe ocalenie

Ten cud zdarzył się rano w gabinecie majora Grabarza. Witek siedział wtedy na krześle, wciąż śmierzdzący całą, a obok niego Maciejewski w eleganckim jak na niego garniturze.

– Podpiszcie – rozkazał Grabarz, podając każdemu z nich kartkę papieru.

„Ja, niżej podpisany Fałniewicz Witold, **zobowiązuję się**³⁰ do zachowania w tajemnicy tego, co widziałem i słyszałem podczas pobytu w areszcie i przesłuchań w WUBP w Lublinie.”

Fałniewicz zawahał się, ale Maciejewski podpisał od razu. Dopiero wtedy Witek też **złożył** swój **podpis**³¹.

– I oni dadzą nam spokój? – spytał.

– A skąd mam to wiedzieć? – wzruszył ramionami Maciejewski. – Na razie żyjemy.

Kamienica wyglądała dobrze, nie było na niej nawet śladów po **kulach**³². Fałniewicz wszedł do środka i, **kulejąc**³³, ruszył po schodach. Zyga chciał mu pomóc, ale widząc **zaciętą minę**³⁴ przyjaciela, **powstrzymał się**³⁵. Witek chciał sam sobie coś **udowodnić**³⁶. Dopiero gdy klucz nie chciał wejść do zamka, spojrzał pytająco na Zygę.

– Nie denerwuj się, Grabarz **załatwił**³⁷ ci **przydział**³⁸ na to mieszkanie.

– Otwarte – usłyszeli zza drzwi.

³⁰ zobowiązać się – obiecać, że się coś zrobi

³¹ złożyć podpis – podpisać się pod dokumentem

³² kula – metalowy pocisk wystrzelony z broni (np. pistoletu, rewolweru)

³³ kuleć – chodzić krzywo lub z trudem

³⁴ zacięta mina – wyraz twarzy pokazujący upór lub złość

³⁵ powstrzymać się – nie zrobić czegoś, chociaż się chce

³⁶ udowodnić sobie – (*frazelogizm*) pokazać samemu sobie, że się coś potrafi

³⁷ załatwić coś komuś – (*potocznie*) pomóc w zdobyciu czegoś, ułatwić sprawę

³⁸ przydział – oficjalnie przyznana rzecz, tu: mieszkanie

Zyga nacisnął klamkę i pierwszy wszedł do środka. Przy stole siedział porucznik Świdroń. Jego mundur był zapięty pod szyję, a na stole leżała rogatywka.

– Spodziewałem się, że pan też przyjdzie, panie Maciejewski – powiedział, wstając.

– Kto to jest, Zyga? – spytał Fałniewicz **podejrzliwie**³⁹.

– Glina – mruknął Maciejewski. – Tak teraz wyglądają gliny. Świdroń nie zwrócił uwagi na słowa Zygi.

– Pański kolega chce odpocząć – powiedział. – A ja muszę z panem poważnie porozmawiać.

Przeszli do małej kuchni z **piecem**⁴⁰ i lepem na muchy przy małym okienku. Porucznik usiadł przy kredensie.

– Jakie ma pan teraz plany, panie Maciejewski? – zapytał.

– Tak mnie pan **zaskoczył**⁴¹, że nie wiem, co mam odpowiedzieć – mruknął Zyga. – Oczywiście chcę budować nową, demokratyczną Polskę, **panie władzo**⁴².

Świdroń uśmiechnął się lekko.

– Wiem, jakie są pańskie plany. Pozbył się pan Walaka i chce wrócić do żony. Szukał jej pan, wiem. Chcę pana **uspokoić**⁴³, Róża...

– Dla kogo Róża, to Róża! – warknął Maciejewski.

– Co pan taki nerwowy? – Porucznik mówił spokojnie. – Ona ma się dobrze, dziecko też. Nic im nie jest. Może mi pan wierzyć. – Sięgnął do kieszeni i wyjął złożoną kartkę. – To pańskie pismo?

³⁹ podejrzliwie – nieufnie

⁴⁰ piec – urządzenie używane do gotowania, pieczenia lub ogrzewania pomieszczenia

⁴¹ zaskoczyć kogoś – zrobić coś niespodziewanie, tak że ktoś nie wie, jak zareagować

⁴² panie władzo – zwrot do funkcjonariusza policji lub milicji, używany z szacunkiem lub ironią

⁴³ uspokoić (kogoś) – sprawić, żeby ktoś przestał się bać lub denerwować

Maciejewski oparł się o ścianę i zapalił ostatniego papierosa. Pamiętał oświadczenie, które dał Grabarzowi: „Proszę o rozwód z Różą Maciejewską z domu Marczyńską.” Wtedy, kiedy to pisał, wydawało mu się, że nie ma innego wyjścia.

– Ona o tym wie?

– Nie – odpowiedział Świdroń, podając mu ogień. – I lepiej, żeby nie wiedziała. Nie zniszczę tego papieru, ale go **zachowam**⁴⁴.

Zyga **oparł**⁴⁵ czoło o brudną szybę. Była chłodna i kleiła się do skóry.

– Jest pan wrogiem demokracji, panie Maciejewski – mówił dalej Świdroń. – Nie zdziwiłbym się, gdybym musiał pana kiedyś aresztować. Ale pan sobie poradzi. Sam. A ona ma dziecko, pańskiego syna. Mnie nie **przeszkadza**⁴⁶, czyj on jest, o ile pan się nie będzie wtrącał. Ze mną będzie jej lepiej.

– Róża czeka na mnie. Napisałem do niej list.

– Ten? – zapytał Świdroń, wyjmując z kieszeni kopertę. Nie była otwarta.

Maciejewski milczał. Milicjant położył list na stole.

– Niech pan mnie zrozumie – dodał Świdroń, zakładając rogatywkę. – Na moim miejscu zrobiłby pan to samo.

Zyga prawie parsknął śmiechem.

– Jeśli czegoś pan potrzebuje – ciągnął porucznik – może pieniędzy albo...

– Jest jedna rzecz – przerwał Zyga. – Niech pan zdejmie czapkę.

– Po co? – zapytał Świdroń, ale spełnił prośbę.

⁴⁴ zachować (coś) – zatrzymać coś, nie oddać lub nie zniszczyć

⁴⁵ oprzeć – położyć coś lub część ciała tak, żeby dotykało innej rzeczy i miało na niej oparcie

⁴⁶ przeszkadzać – utrudniać komuś coś, nie dawać spokoju

Maciejewski trafił od razu. Porucznik uderzył w **kuchnię węglową**⁴⁷. Zanim upadł na podłogę, Zyga zdążył uderzyć jeszcze raz.

– Po co? – Maciejewski podniósł rogatywkę i podał ją wolno wstającemu Świdroniowi. – Bo ma pan na niej godło. **Sparszywiało**⁴⁸, ale mimo wszystko to polski orzeł. A co do pieniędzy, bardzo dziękuję, obywatelu poruczniku. Jedyłą rzeczą, której potrzebowałem, to dać obywatelowi w mordę.

*

Czwartek, 27 września 1945 roku

ZDEMASKOWANA PROWOKACJA⁴⁹ LUBELSKICH NAŚLADOWCÓW⁵⁰ HITLERA

Dnia 18 września grupa **prowokatorów**⁵¹ z NSZ próbowała wywołać **zamieszki**⁵² przeciwko Żydom. Wykorzystali fakt, że **zaginęła**⁵³ 14-letnia dziewczynka, Zofia Koprowska. Rozpuszczali pogłoski, że Żydzi porwali dziewczynkę, żeby ją zabić do celów religijnych.

⁴⁷ kuchnia węglowa – piec kuchenny, w którym pali się węglem lub drewnem

⁴⁸ sparszywiały – (*potocznie, pejoratywnie*) zepsuty, zniekształcony, gorszy niż dawniej

⁴⁹ zdemaskowana prowokacja – ujawniona próba oszukania lub wywołania zamieszek

⁵⁰ naśladowca – ktoś, kto stara się zachowywać tak jak inna osoba

⁵¹ prowokator – osoba, która celowo wywołuje konflikt lub kłótnię

⁵² zamieszki – gwałtowne wystąpienia ludzi na ulicach, często z użyciem siły lub broni, przeciwko władzy lub z jakiegoś powodu społecznego

⁵³ zaginać/zniknąć – stać się niewidocznym, gdzieś odejść; tutaj: nie wrócić do domu

Sprawą zajęły się organy bezpieczeństwa. Ustalono: 17 września Zofia Koprowska zniknęła z domu. Nie zdała do 7 klasy i sama **podrobiła**⁵⁴ świadectwo szkolne. Ojciec chciał je pokazać w gimnazjum imienia Vetterów, żeby córka mogła się tam uczyć. Zofia, bojąc się ojca, uciekła do Warszawy. Kiedy ten nie znalazł córki, 18 września zgłosił to na milicję. Trzy dni później rodzice odebrali zdrową dziewczynkę z Komendy Miejskiej MO.

Tojwi Fojgiel zmiął⁵⁵ gazetę i rzucił ją pod koła ciężarówki.

– Eee, **gówniarzu**⁵⁶ jeden! – krzyknął **kioskarz**⁵⁷, wychylając się z **budki**⁵⁸.

– Zapłacone! – warknął Tojwi, poprawiając ciężki plecak. – To czego pan chce ode mnie?

Nie zwracając uwagi na krzyki mężczyzny, Tojwi ruszył dalej przez ulicę 1 Maja. Jeszcze nie doszedł na plac Dworcowy, gdy poczuł zapach **spalenizny**⁵⁹. Ulica Gazowa była jak okryta **mgłą**⁶⁰, a nad dachami unosił się gęsty dym. Tojwi usłyszał za plecami **dzwonek**⁶¹ i minął go szybko czerwony samochód **straży pożarnej**⁶².

⁵⁴ podrobić – zrobić coś fałszywego, np. dokument lub podpis

⁵⁵ zmiąć – zgnieść coś w dłoni, zrobić z czegoś kulę

⁵⁶ gówniarz – (potocznie, obraźliwie) bardzo młody chłopak, traktowany z lekceważeniem

⁵⁷ kioskarz – osoba sprzedająca gazety lub inne drobiazgi w kiosku

⁵⁸ budka – mały sklep lub kiosk stojący na ulicy

⁵⁹ spalenizna – zapach przypalonego jedzenia albo spalonej rzeczy

⁶⁰ mgła – para wodna unosząca się nisko nad ziemią, przez którą trudno coś zobaczyć

⁶¹ dzwonek – urządzenie wydające dźwięk, np. w rowerze lub przy wejściu; tutaj: sygnał, który wydaje pojazd

⁶² straż pożarna – służba, która gasi pożary i ratuje ludzi

„Zdążę zobaczyć” – pomyślał chłopak. Nie tylko on – przed **płonącym**⁶³ budynkiem stało już wiele osób.

– Znaczy się, **spaliła się**⁶⁴ nielegalna **bimbrownia**⁶⁵! – powiedział milicjant, zapisując coś w notesie. – Kto zna nazwisko **właściciela**⁶⁶?

Ci, którzy stali najbliżej, patrzyli w bruk. Reszta udawała, że nie słyszy pytania.

– Bułaś – powiedział niski strażak, wychodząc z bramy. Zdjął czarny od dymu **hełm**⁶⁷. Pot spływał mu po twarzy, zmywając **sadzę**⁶⁸. – Pan wie i ja wiem. To po co ludzi straszyć?

– Gdzie on jest?

– W środku – strażak wskazał na bramę. – Ale nic pan z niego nie będzie miał. **Spalony na węgiel**⁶⁹.

*

Ostatni lubelski papieros... Glier **uśmiechnął się pod nosem**⁷⁰ i wyjął starą srebrną papierośnicę, kupioną kiedyś na **targu**⁷¹.

⁶³ płonąć – palić się ogniem

⁶⁴ spalić się – ulec zniszczeniu przez ogień

⁶⁵ bimbrownia – miejsce, gdzie nielegalnie robi się alkohol

⁶⁶ właściciel – osoba, do której coś należy

⁶⁷ hełm – twarde nakrycie głowy chroniące przed uderzeniem lub ogniem, używane np. przez żołnierzy lub strażaków

⁶⁸ sadza – czarny pył powstający podczas spalania drewna, węgla albo innych materiałów

⁶⁹ spalony na węgiel – (*frazeologizm*) całkowicie zniszczony przez ogień, tak że został tylko czarny popiół

⁷⁰ uśmiechnąć się pod nosem – (*frazeologizm*) uśmiechnąć się lekko i cicho, bez pokazania tego innym

⁷¹ targ – miejsce, gdzie sprzedaje się towary, najczęściej na ulicy lub placu

Nałóg⁷² tym razem okazał się **pożyteczny**⁷³ – dzięki niemu zauważył na rękawie płaszcza ślad krwi. Krwi Bułasia.

Zaskoczony w swojej bimbrowni, Bułaś nie był już tym samym cwaniakiem. **Krok za krokiem**⁷⁴ **cofał się**⁷⁵ przed Glikierem, który trzymał w ręku pistolet.

– **Sam jak palec**⁷⁶ – powiedział Glikier z ironią. – Ani twoich bandytów z NSZ, ani Walakowej, nikogo.

– Jest jak jest. – wyjąkał Bułaś. – Interes idzie źle, ale będę płacił, ile pan zechce.

– Ale ja nie chcę twoich pieniędzy. – Glikier **odbezpieczył**⁷⁷ broń. – Wiesz za co?

– Wszystko panu wytłumaczę. – wyjąkał Bułaś.

Glikier schował pistolet i stał przed nim z rękami w kieszeniach płaszcza.

Kiwał głową, podczas gdy bimbrownik przysięgał, że nie wiedział nic o pogromie. Glikier poklepał go lewą ręką po ramieniu. Bimbrownik **odetchnął**⁷⁸, ale zaraz **wytrzeszczył oczy**⁷⁹, gdy Glikier prawą ręką wbił mu nóż między **żebra**⁸⁰.

– Więc nie wiesz za co? – wysyczał. – Za **ślepotę**⁸¹. Nie mówię, że to ty zrobiłeś pogrom, ale miałeś mnie **ostrzec**⁸². Złamałeś umowę.

⁷² nałóg – silne przyzwyczajenie do czegoś, np. palenia papierosów

⁷³ pożyteczny – przynoszący korzyść, dobry dla kogoś lub czegoś

⁷⁴ krok za krokiem – (*frazjeologizm*) powoli, jeden ruch po drugim

⁷⁵ cofać się – iść do tyłu

⁷⁶ sam jak palec – (*frazjeologizm*) zupełnie sam, bez nikogo

⁷⁷ odbezpieczyć – przygotować broń do strzału

⁷⁸ odetchnąć – wziąć głęboki oddech, zwykle z ulgą

⁷⁹ wytrzeszczyć oczy – (*frazjeologizm*) szeroko otworzyć oczy ze zdziwienia lub strachu

⁸⁰ żebra – kości w klatce piersiowej chroniące płuca i serce

⁸¹ ślepotą – brak wzroku; tu: brak rozeznania, niewidzenie ważnych rzeczy

⁸² ostrzec – uprzedzić kogoś przed niebezpieczeństwem

Bulaś upadł na podłogę. Glikier zapalił papierosa, chwilę obra-
cał w palcach zapalną, a potem upuścił ją na podłogę.

Gdy wyszedł na **peron**⁸³, jego pociąg już czekał. W otwartych
drzwiach **wagonu**⁸⁴ stał barczysty Szczepko.

– Dobrze, że szef już jest – powiedział z ulgą.

– A gdzie miałbym być? – Glikier wskoczył do wagonu. –
Przecież wiesz, że jestem **dzieckiem szczęścia**⁸⁵!

– Eee tam... – mruknął Szczepk.

Na peronie wiele osób nerwowo szukało wolnych miejsc w wago-
nach. Dwóch milicjantów chodziło pod oknami **poczekalni**⁸⁶.

– To na **Bełzec**⁸⁷? – zapytał trzeci, w marynarce z wojskowym
paskiem i **kaburą**⁸⁸.

– Nie, na Wrocław.

– To czemu sami Żydzi wsiadają⁸⁹? – zaśmiał się głupio.

Glikierem aż się **zatrząsł**⁹⁰ ze złości

– Szef da spokój – powiedział spokojnie Szczepk, łapiąc go
za ramię. – Szef **nie rusza gówna, bo śmierdzi**⁹¹.

⁸³ peron – miejsce przy torach, z którego ludzie wsiadają do pociągu

⁸⁴ wagon – część pociągu, w której siedzą lub stoją pasażerowie

⁸⁵ dziecko szczęścia – (*frazelogizm*) ktoś, kto zawsze ma szczęście

⁸⁶ poczekalnia – pomieszczenie, w którym czeka się na autobus, pociąg
lub wizytę

⁸⁷ Bełzec – miejscowość w Polsce, gdzie w czasie wojny działał niemiecki
obóz zagłady

⁸⁸ kabura – pokrowiec na broń noszony przy pasku

⁸⁹ Antysemicki żart, związany z faktem, że w Bełczu funkcjonował obóz
koncentracyjny, do którego wywożeni byli lubelscy Żydzi

⁹⁰ zatrząsło kimś – (*potocznie*) ktoś gwałtownie zareagował pod wpływem
silnej emocji, np. ze wściekłości

⁹¹ nie ruszać gówna, bo śmierdzi – (*wulgarnie, frazeologizm*) nie zajmować
się sprawą, która może przynieść tylko kłopoty

Gliker chciał zamknąć drzwi, gdy nagle do wagonu wskoczył niski chłopak z plecakiem i czapką przechyloną na bok. Miał twarz całą w **sińcach**⁹².

– To pański wagon? – Zapytał, patrząc na Glikera. – W innych nie ma już miejsc. Proszę, zapłać!

– Zapłacisz? – Gliker uśmiechnął się. – A czym?

Chciał zamknąć drzwi, ale usłyszał głos Szczepka:

– Eee, szef puści szczeniaka.

Gliker przypomniał sobie siebie sprzed dwóch lat, gdy uciekał z getta w Lublinie i spał w **stogu siana**⁹³. Wtedy spotkał Szczepka, który przyniósł mu kawałek chleba i zamiast wydać go Niemcom, opiekował się nim jak najlepszy przyjaciel.

– Wsiadaj! – zdecydował.

Chłopak wskoczył do środka i podziękował. Gliker spojrzał jeszcze przez drzwi i zobaczył prezesa Lipowskiego i doktora Zajfena wchodzących do wagonu drugiej klasy.

Zamknął je tuż przed **gwizdkiem**⁹⁴ **konduktora**⁹⁵.

– Ja rozumiem, że pan nie miał do mnie zaufania, w końcu taka pobita gęba – mówił chłopak. – Ale to było **honorowo**⁹⁶, z powodu dziewczyny.

– Warto było? – burknął Gliker.

– E tam, kurwa była! Ale innych blondynek na Ziemiach Odzyskanych nie brakuje!

– A ile ty masz lat?

– Osiemnaście! – skłamał Tojwi.

⁹² siniec – niebieski lub fioletowy ślad po uderzeniu

⁹³ stóg siana – duża sterta siana ułożona na polu

⁹⁴ gwizdek – małe urządzenie, które wydaje głośny dźwięk, np. używane przez konduktora

⁹⁵ konduktor – pracownik pociągu, który sprawdza bilety i pomaga pasażerom

⁹⁶ honorowo – uczciwie, zgodnie z zasadami

– Osiemnaście? – Gliker roześmiał się. – To dość, żeby pić wódkę, ale za mało, żebyś mi gadał głupoty.

– Słucham?

– Zamknij się – powiedział Gliker. – Git?

– Git – zgodził się Tojwi.

Pociąg ruszył. Za oknem zostały **gospodarstwa**⁹⁷ i **sady**⁹⁸. Szczepek pił i patrzył na nie ze **wzruszeniem**⁹⁹, Gliker pił i patrzył na nie z **nienawiścią**¹⁰⁰. Tylko Tojwi, do którego butelka wódki trafiła końcu, na wszystko patrzył jeszcze wyłącznie z **ciekawością**¹⁰¹.

⁹⁷ gospodarstwa – domy i pola należące do rolników

⁹⁸ sady – miejsca, gdzie rosną drzewa owocowe

⁹⁹ wzruszenie – uczucie czułości

¹⁰⁰ nienawiść – silne uczucie wrogości do kogoś

¹⁰¹ ciekawość – chęć dowiedzenia się czegoś nowego

Słowniczek

(być) przy tuszy – mieć nadwagę

„Głos Ludu” – dziennik Polskiej Partii Robotniczej, założony w 1944 r. w Lublinie

„Rzeczpospolita” – dziennik wydawany pod tym tytułem od 1920 r., od lipca 1944 r. organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

afisz – plakat informujący o wydarzeniu kulturalnym

AK – Armia Krajowa, największa polska organizacja zbrojna działająca w konspiracji podczas II wojny światowej

aktyw partyjny – grupa najbardziej zaangażowanych członków partii politycznej

akuszerka – dawniej kobieta pomagająca przy porodach, często niemająca wykształcenia w tym kierunku

alfons – (*potocznie, pogardliwie*) mężczyzna czerpiący zyski z pracy prostytutek; sutener

amulet – przedmiot, któremu przypisuje się magiczną moc przyniesienia szczęścia lub ochrony przed nieszczęściem

asekurancko – (*pejoratywnie*) z przesadną ostrożnością, unikając podejmowania ryzyka

b.r. – bieżącego roku

bachor – (*potocznie, pejoratywnie*) dziecko

badyle – (*potocznie*) rośliny

bałamucić – tutaj: zachowywać się w taki sposób, aby rozkochać w sobie drugą osobę

banda – tutaj: zorganizowana grupa przestępcza

bandyterka – bandyckie (niezgodne z prawem, przestępcze) zachowania lub działania, a także osoby postępujące w ten sposób

barczysty – mający szerokie, silne barki

bąknąć – (*potocznie*) powiedzieć coś krótko, cicho i niepewnie

- bezczelność** – zachowanie niegrzeczne, lekceważące lub zbyt śmiałe w sytuacji, w której powinno się okazać szacunek
- bezpieczniacki** – (*pogardliwie*) związany ze strukturami bezpieczeństwa powołanymi przez Sowietów w powojennej Polsce, stanowiącymi aparat kontroli i represji wobec obywateli
- bielomor** – skrót od „Bielomorkanał”, tanie radzieckie papierosy
- bimber** – (*potocznie*) alkohol domowej roboty
- bimbrownia** – nielegalne miejsce, w którym produkuje się bimber (alkohol)
- bimbrownik** – osoba nielegalnie produkująca bimber (domowy alkohol)
- blankiet** – czysty formularz; gotowy do wypełnienia dokument
- blaszka, blacha** – tutaj (*potocznie*): policyjna odznaka; określenie to pochodzi od cienkiego kawałka metalu (czyli blachy), z którego wykonana jest odznaka policyjna
- Bladź twoja mać** (rosyjski) – wulgarne przekleństwo: kurwa twoja mać
- błażeński** – (*pejoratywnie*) śmieszny, przesadzony; blazen – na dawnych dworach królewskich osoba zatrudniona do rozbawiania króla, rodziny królewskiej i gości
- bolszewicy** – członkowie radykalnej frakcji rosyjskiej partii komunistycznej, która przejęła władzę w Rosji w wyniku rewolucji październikowej w 1917 r.; w polskich realiach powojennych słowo to było często używane w znaczeniu „Sowieci” lub „komuniści”
- browning** – marka pistoletu
- brukowana ulica** – ulica wyłożona kamieniami lub kostką (tzw. brukiem)
- bruzda** – tutaj: zmarszczka na skórze
- bryczesy** – spodnie zwężane od kolan w dół, często używane do jazdy konnej
- budzą się demony** – (*frazeologizm*) zaczynają się ujawniać złe wspomnienia, emocje lub konflikty z przeszłości
- burdelmama** – kobieta prowadząca dom publiczny (*wulgarnie*: burdel), zajmująca się organizacją pracy prostytutek

- burknąć** – (*potocznie*) odezwać się do kogoś z niechęcią, krótko i niegrzecznie
- burza** w szklance wody – (*frazelogizm*) konflikt z powodu czegoś mało ważnego
- buzować** – tutaj (*potocznie*): o silnych emocjach, które trudno opanować (buzuje: adrenalina, energia; buzują hormony)
- być czystym** – tutaj: nie łamać prawa, być uczciwym
- być na wykończeniu** – (*potocznie*) być bardzo zmęczonym albo być bliskim śmierci
- być ugotowanym** – tutaj: znaleźć się w trudnej sytuacji; stracić kontrolę nad sobą
- być w kropce** – (*frazelogizm*) znaleźć się w trudnej sytuacji i nie wiedzieć, co zrobić
- być w zmowie** – potajemnie współpracować z kimś
- być z jednej gliny** – (*frazelogizm*) być do kogoś podobnym np. pod względem charakteru, pochodzenia czy sposobu myślenia
- bydlę** – (*potocznie*) człowiek postępujący w sposób sprzeczny z moralnością (niegodny człowieka)
- cackać się** – (*potocznie*) poświęcać na coś zbyt wiele czasu lub uwagi
- cadyk** – w judaizmie chasydzkim: przywódca duchowy, człowiek bardzo pobożny
- Camel** – marka papierosów
- cenzurka** – (*książkowo*) świadectwo szkolne
- cerata** – nieprzemakalny obrus kładziony na stół kuchenny
- chałaciarska biedota** – (*potocznie, pogardliwie*) biedni Żydzi, noszący tradycyjne długie płaszcze (chałaty)
- chałat** – długi, luźny płaszcz noszony przez ortodoksyjnych Żydów
- chałupa** – (*potocznie*) wiejski budynek mieszkalny; tutaj (*potocznie*): dom
- chamski** – (*potocznie, pejoratywnie*) niekulturalny, prostacki
- charkać** – (*potocznie*) odchrząkiwać i wypluwać gęstą ślinę, wydając gardłowe, nieprzyjemne dźwięki
- chewra** (hebrajski) – grupa bliskich znajomych lub przyjaciół

- chlebak** – torba na chleb lub inne jedzenie, często używana przez żołnierzy
- chlew** – pomieszczenie gospodarcze, w którym trzymane są świny; tutaj (*potocznie*): brudne, zaniedbane pomieszczenie
- chłopacy** – (*potocznie*) chłopcy, chłopaki
- chłopski rozum** – (*frazeologizm*) zdolność zdroworozsądkowego (logicznego) myślenia, wynikająca z doświadczenia życiowego i intuicji, a nie z posiadanej wiedzy (np. chłopski rozum podpowiada, kierować się chłopskim rozumem)
- chować urazę** – czuć gniew lub żal do osoby, która niewłaściwie, krzywdząco, niesprawiedliwie się zachowała; nie pamiętać złych rzeczy
- chrapanie** – głośny, charczący dźwięk wydawany nosem i ustami podczas snu
- chuj** – (*wulgarnie*) penis; ni chuja – wcale, w ogóle
- chybotać się** – poruszać się lekko na boki, chwiać się
- cieć** – (*potocznie, obraźliwie*) dozorca
- cień szansy** – (*frazeologizm*) niewielka możliwość, że coś się uda
- ciskać się** – (*potocznie*) gwałtownie wyrażać swój sprzeciw lub zdenerwowanie
- cnotliwa Zuzanna** – biblijna postać, piękna i cnotliwa żona Joakima, która została niesłusznie oskarżona o cudzołóstwo (niewierność wobec męża) przez dwóch starców
- Co się stało, to się nie odstanie** – (*przysłowie*) nie warto zastanawiać się nad minionymi wydarzeniami, zazwyczaj niepomyślnymi, bo nie możemy ich już zmienić
- coś daje komuś w kość** – (*potocznie*) coś bardzo kogoś męczy, utrudnia życie
- coś gówno kogoś obchodzi** – (*potocznie, wulgarnie*) coś kogoś wcale nie interesuje
- coś jest jak wygrany los na loterii** – (*frazeologizm*) dzieje się coś nieoczekiwanego, ale korzystnego dla osoby mówiącej

coś kogoś kłuje w oczy – (*frazeologizm*) coś wywołuje u kogoś zazdrość lub niechęć

coś kogoś tknęło – (*frazeologizm*) ktoś nagle zaczął coś przeczuwać, podejrzewać, lepiej rozumieć

coś śmierdzi – tutaj (*potocznie*): coś wydaje się nieuczciwe, podejrzane, niezgodne z prawem

coś wisi w powietrzu – (*frazeologizm*) czuć, że nadchodzi coś złego lub ważnego

cuchnąć – wydzielać bardzo mocny, nieprzyjemny zapach; śmierdzieć

cwaniacko – (*potocznie*) w sposób charakterystyczny dla cwaniaka, tj. osoby, która radzi sobie w każdej sytuacji i czerpie z czegoś korzyści, często w sposób nieuczciwy

cwaniak – (*potocznie*) człowiek przebiegły, radzący sobie w każdej sytuacji, często kosztem innych

cwany – (*potocznie*) sprytny; taki, który radzi sobie w każdej sytuacji i czerpie z niej korzyści

cyklistówka – rodzaj czapki z daszkiem, popularnej w pierwszej połowie XX w., noszonej m.in. przez rowerzystów

cynk – (*potocznie*) poufna informacja, ostrzeżenie lub wiadomość o czymś, co ma się wydarzyć (dać komuś cynk)

cyrylica – alfabet używany m.in. w języku rosyjskim, białoruskim i ukraińskim

cywil – osoba, która nie jest żołnierzem ani funkcjonariuszem służb mundurowych

czapa – (*potocznie*) kara śmierci

Czerniejówka – rzeka

czujnie – ostrożnie, uważnie

Czwartek – dzielnica Lublina

czyjeś ręce gdzieś nie sięgają – (*frazeologizm*) ktoś nie ma wpływu na dane miejsce lub sytuację

ćwiartka – butelka wódki o pojemności 250 ml

- dać sobie rękę uciąć** – (*frazeologizm*) być czegoś/kogoś pewnym, ręczyć za coś lub za kogoś
- demobil** – tutaj: rzeczy pochodzące z wojska, sprzedawane lub rozdawane cywilom, np. ubrania, buty, sprzęty
- denko** – dno, dolna część np. szklanki, butelki
- dezaprobata** – negatywna ocena czegoś
- dintojra** – sąd lub samosąd w środowisku przestępczym lub wśród Żydów w przedwojennej Polsce
- dla picu** – (*potocznie*) dla pozoru, na pokaz, nie na serio
- dług** – pewna suma pożyczonych pieniędzy, które należy oddać; zobowiązanie moralne (przysługa) do odpłacenia komuś za coś
- do rozpuku** – do granic możliwości, bardzo mocno; często używane (*frazeologizm*): śmiać się do rozpuku
- do usranej śmierci** – (*wulgarnie*) do końca życia
- dobrać się komuś do dupy** – (*wulgarnie*) zacząć komuś szkodzić, zemścić się, ukarać kogoś
- dochodzić do sedna** – docierać do najważniejszej części sprawy
- dodać gazu** – przyspieszyć, jechać szybciej pojazdem silnikowym np. samochodem, motocyklem
- dojna krowa** – (*potocznie*) źródło stałych i dużych dochodów
- dorożka** – dawniej lekki pojazd konny z opuszczanym dachem, który służył do przewożenia osób
- dozorca** – osoba pilnująca budynku, opiekująca się jego terenem i mieszkańcami
- drąg** – długi, gruby kij
- drobiażdżek** – coś małego, mało znaczącego lub niewiele wartego
- dryblas** – (*potocznie*) dorastający chłopiec lub mężczyzna wysokiego wzrostu
- drzeć pysk** – (*potocznie*) krzyczeć głośno i agresywnie
- dumać** – myśleć
- dyżur** – czas pracy, kiedy ktoś jest odpowiedzialny za pełnienie określonych obowiązków służbowych, np. w szpitalu

dyżurka – małe pomieszczenie w miejscu pracy (np. w szpitalu), w którym dyżurują pracownicy

działać na nerwy – (*potocznie*) denerwować kogoś

dziecko szczęścia – (*frazeologizm*) ktoś, kto ma szczęście w życiu

dziedzic – dawniej właściciel majątku ziemskiego

Dzierżyński – Feliks Dzierżyński (1877-1926), twórca sowieckiej tajnej policji; symbol komunistycznego terroru

dziki lokator – osoba mieszkająca w lokalu bez zgody właściciela lub bezprawnie zajmująca mieszkanie

dźwigać – nosić coś ciężkiego

endecki – związany z Narodową Demokracją (endecją), tj. polskim ruchem politycznym o charakterze nacjonalistycznym, działającym głównie w latach 1893-1939

fachowo – w sposób profesjonalny, zgodny z zasadami

fajerki – dawniej metalowe krążki w płycie kuchni węglowej, które można było zdjąć, aby zwiększyć płomień lub włożyć garnek bezpośrednio nad ogień

fajrant – (*potocznie*) koniec pracy

familiarny – swobodny, nieoficjalny sposób mówienia

fanga – (*potocznie*) silny cios (uderzenie) pięścią w twarz

fant – tutaj (*gwara przestępcza*): przedmiot pochodzący z kradzieży

fanty – (*potocznie*) rzeczy zdobyte, często w sposób nieuczciwy

farciarz – (*potocznie*) osoba, która ma szczęście

faszyści – zwolennicy ideologii faszystów (systemu totalitarnego, opartego m.in. na nacjonalizmie i silnej władzy państwowej)

ferajna – (*potocznie*) paczka, grupa kolegów lub przyjaciół

fiolka – mała buteleczka, zwykle z lekarstwem

flaki – tradycyjna, gęsta zupa z pokrojonych żołądków wołowych

folksdojczka – w czasie II wojny światowej kobieta wpisana na niemiecką listę narodowościową (*niem.* Volksliste), uznana przez Niemców za osobę pochodzenia niemieckiego i mająca z tego powodu przywileje w okupowanej Polsce

forma „wy” – w czasach PRL forma używana zamiast „pan/pani” jako oficjalny zwrot w wojsku, Urzędzie Bezpieczeństwa i milicji

forsa – (*potocznie*) pieniądze

furtka – mała brama w ogrodzeniu lub płocie

fusy – resztki zaparzonej herbaty lub kawy

gach – (*potocznie, pogardliwie*) kochanek kobiety

gapić się jak cielę na malowane wrota – (*frazeologizm*) patrzeć na kogoś lub na coś intensywnie i z zaciekawieniem, ale bezmyślnie, bez zrozumienia

gazik – GAZ-67, radziecki samochód terenowy z okresu II wojny światowej i lat powojennych

Gdyby babcia miała wąsy, toby była dziadkiem – (*frazeologizm, żartobliwie*) używane w sytuacji, kiedy nie ma sensu o czymś rozmawiać, jest to niemożliwe do spełnienia

gestapo – niemiecka tajna policja polityczna w III Rzeszy, znana z brutalnych metod działania i prześladowań

Ghetto A (polskie: getto) – część żydowskiego getta w Lublinie, utworzona przez Niemców podczas okupacji, trafiały tu osoby uznane za niezdolne do pracy; zostało zlikwidowane podczas tzw. „akcji” 30.03.1942 r.

Ghetto B (polskie: getto) – druga część getta lubelskiego, gdzie umieszczano osoby zdolne do pracy; zlikwidowana niedługo po Getcie A

gimnastykować się – (*potocznie*) wykonywać trudne ruchy, aby coś zrobić

git – (*potocznie*) w porządku, dobrze

glina – (*potocznie*) policjant

glut – (*potocznie*) śluz z nosa, wydzielina; tutaj: o ślinie i łzach połączonych z katarem

głodne kawałki – (*potocznie*) zmyślane historie opowiadane w celu oszukania kogoś lub wywołania w nim litości

gmach – duży, reprezentacyjny budynek, zwykle siedziba instytucji państwowych

gnat – (*potocznie*) pistolet

gnić – rozkładać się, psuć się

gnić – tutaj (*potocznie*): przebywać długo w więzieniu w ciężkich warunkach

gnida – jajo wszy (owada pasożytniczego żyjącego na zwierzętach i ludziach); tutaj (*potocznie, pejoratywnie*): człowiek podły, godny pogardy, budzący wstręt swoim zachowaniem

gnieździć się – (*potocznie*) mieszkać, pracować lub przebywać w ciasnym i niewygodnym pomieszczeniu

gnojówka – płyn z odchodów zwierząt, o intensywnym i nieprzyjemnym zapachu, używany jako nawóz

gnój – (*potocznie, pogardliwie*) zły, podły człowiek; osoba niedojrzała

goły jak święty turecki – (*frazeologizm*) niemający pieniędzy

gówniarz – (*potocznie, pogardliwie*) o osobie młodszej

grabarz – osoba zatrudniona na cmentarzu do kopania grobów

granatowa policja – pochodzące od koloru granatowych mundurów potoczne określenie Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa, działającej w czasie II wojny światowej pod kontrolą Niemców

granda – tutaj (*potocznie*): oszustwo, nieuczciwe postępowanie, którego celem jest odniesienie korzyści kosztem innych osób

granitowy – wykonany z granitu, twardej skały

gryps – tajna wiadomość przemykana przez więźniów

grzechotka – zabawka dla małego dziecka, która wydaje dźwięk po potrząśnięciu nią

grzęznąć – zapadać się w czymś miękkim (np. w błocie)

gula – (*potocznie*) nieprzyjemne uczucie dławienia w gardle lub ucisku w żołądku, wywołane lękiem, smutkiem lub wzruszeniem

Gwardia Ludowa – komunistyczna organizacja zbrojna działająca w czasie II wojny światowej w okupowanej Polsce

gzić się – (*wulgarnie*) uprawiać seks

habit – strój zakonny w formie długiej, luźnej szaty (sukni), której kolor i krój określa reguła danego zakonu

haczyk – mały, zakrzywiony metalowy element wędki, na który zakłada się przynętę (pokarm lub inny przedmiot), żeby zwabić i złapać rybę

handlówka – (*potocznie*) szkoła handlowa

harmonia – (*potocznie*) akordeon, rodzaj instrumentu muzycznego

haust – (*książkowe*) porcja płynu przelitykanego za jednym razem lub powietrza wciągane do płuc w czasie jednego wdechu

hiena – zwierzę występujące w Afryce i południowej części Azji, odżywiające się głównie padliną (resztkami rozkładającego się mięsa); tutaj (*pejoratywnie*): człowiek bezwzględny, wykorzystujący cudze nieszczęście dla własnej korzyści

hiena cmentarna – (*pejoratywnie*) osoba okradająca groby; tutaj: osoba wykorzystująca czyjeś nieszczęście, trudną sytuację życiową

huczy – tutaj: dużo się mówi na jakiś temat (np. miasto huczy, prasa huczy)

idźta – (*potocznie, gwara wiejska*) idźcie

improwizować – działać lub mówić bez wcześniejszego przygotowania

inwalida – osoba, która z powodu trwałego uszkodzenia ciała lub choroby nie może w pełni pracować lub poruszać się; osoba niepełnosprawna

izba – (*przestarzałe*) pokój

izolatka – jednoosobowe pomieszczenie przeznaczone do oddzielenia jednej osoby od innych (np. w więzieniu, w szpitalu)

jadowicie – w sposób złośliwy, pełen wrogości

jadowity – trujący; taki, który wydziela jad (np. pająk, wąż, skorpion); tutaj: złośliwy, dokuczliwy, wrogi, agresywny

jak cholera – tutaj (*potocznie, wulgarnie*): bardzo mocno, w dużym stopniu

jak malowany – bardzo ładny

jak na spowiedzi (świętej) – (*frazeologizm*) szczerze, bez kłamstw

jak z rękawa – mówić coś z łatwością i bez zastanowienia (np. sypać żartami jak z rękawa, rzucać nazwiskami jak z rękawa, podawać daty jak z rękawa)

jak zwał, tak zwał – (*potocznie*) nieważne, jak coś nazwiemy, chodzi o to samo

Jaka mać, taka nać – (*przysłowie*) jaka jest matka, taka będzie jej córka

jarmułka – mała, okrągła czapeczka noszona przez żydowskich mężczyzn

jebać – (*wulgarnie*) uprawiać seks, odbywać stosunek z kobietą

jechać na jednym wózku – (*potocznie*) ktoś jest w takiej samej sytuacji, jak inna osoba

Jeden Żyd wiosny nie czyni – ironiczna parafraza przysłowia: „Jedna jaskółka wiosny nie czyni”, oznaczającego, że pojedynczy przypadek nie przesądza o większym zjawisku

jełop – (*wulgarnie*) idiota

jesionka – ciepły płaszcz do noszenia jesienią lub wiosną

kabura – mały futerał przeznaczony do noszenia pistoletu lub rewolweru, przypinany do pasa lub w innych miejscach przy ciele

kaleka – (*potocznie, pejoratywnie*) niepełnosprawny, inwalida; również osoba niezdarna, nieradząca sobie w życiu

kalesony – męska bielizna zakrywająca nogi, noszona pod spodniami

kanalia – (*pogardliwie*) człowiek podły, nikczemny, zły, zasługujący na potępienie

kanciaste pismo – pismo o sztywnych, ostro zakończonych kształtach liter, bez zaokrągleń

kantorek – małe pomieszczenie biurowe

kapować – (*potocznie*) donosić komuś (np. policji) o czyichś działaniach

kapral – stopień wojskowy

kapuś – (*potocznie*) osoba, która donosi na innych (informuje o czymś, np. przełożonych, policję)

karcer – mała, ciemna cela w więzieniu

karta się odwróci – (*frazelogizm*) sytuacja ulegnie zmianie

kartoflanka – prosta zupa z ziemniaków

kartoteka – uporządkowany zbiór dokumentów zawierających informacje na jakiś temat i ułożonych w określonej kolejności (np. kar-

- toteka policyjna, adresowa, komputerowa, z danymi klientów, skazanych)
- karykatura uśmiechu** – sztuczny, nieszczerzy uśmiech
- karykaturalny** – przedstawiony w przesadny, wyolbrzymiony sposób, często w celu wywołania śmiechu lub krytyki
- kastet** – metalowe narzędzie zakładane na palce w celu wzmocnienia siły uderzenia, używane w bójkach
- kaszanka** – rodzaj kielbasy z kaszy gryczanej lub jęczmiennej, krwi i części mięsa wieprzowego (np. wątroby)
- kat** – osoba wykonująca karę śmierci; tutaj: morderca
- KBW** – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, tj. specjalne wojsko w latach 1945-1965, walczące m.in. z podziemiem zbrojnym
- kieszonkowiec** – (*potocznie*) złodziej, który kradnie pieniądze i drobne wartościowe przedmioty z kieszeni, torebek
- kipisz** – (*potocznie*) rewizja, przeszukanie
- klawisz** – (*gwara przestępcza*) strażnik więzienny
- klecha** – (*potocznie, pogardliwie*) książdź
- klika** – mała grupa osób powiązanych wspólnymi interesami, działająca razem w sposób nieuczciwy lub potajemny, zwykle w celu zdobycia władzy lub różnego rodzaju korzyści
- klin** – tutaj (*potocznie*): porcja alkoholu, której wypicie ma złagodzić skutki kaca (tj. nadmiernego spożycia alkoholu poprzedniego dnia)
- klitka** – (*potocznie*) bardzo mały, ciasny pokój lub cela więzienna
- knebel** – kawałek materiału siłą włożony do ust, by uniemożliwić komuś mówienie
- kocie łby** – (*potocznie*) duże, zaokrąglone kamienie, którymi brukowano (wykładano) ulice
- kokon** – tutaj: ciasne owinięcie całego ciała (najczęściej dziecka), np. kocem, kołdrą
- kolejarz** – pracownik kolei, osoba zatrudniona przy obsłudze pociągów
- kolektura** – miejsce, gdzie można kupić los na loterię

kołowrotek – część wędki, na którą nawija się i z której odwija się żyłkę podczas łowienia ryb

kombinator – osoba, która sprytnie, często nieuczciwie, załatwia swoje sprawy

komendant – przełożony (szef) jednostki wojskowej lub policyjnej

komisarz – stopień w policji

Komitet Wojewódzki PPR – wojewódzkie biuro Polskiej Partii Robotniczej

Komitet Żydowski – organizacja powojenna zajmująca się pomocą dla Żydów ocalałych z Holokaustu

komórka – małe pomieszczenie gospodarcze przy domu, zwykle na narzędzia lub sprzęty

konfident – (*potocznie, pejoratywnie*) osoba potajemnie przekazująca informacje policji, służbom bezpieczeństwa lub innej władzy, często o działalności innych ludzi; donosiciel, kapuś

kontuar – lada (blat) w sklepie, barze lub restauracji, który oddziela klientów i obsługę

kooperacja – współpraca w celu osiągnięcia wspólnego zysku

korci kogoś (mnie, jego, ich) – ktoś ma ochotę coś zrobić

kosa – narzędzie do koszenia trawy lub zboża, mające długie ostrze na długim trzonku (kiju); tutaj (*potocznie*): nóż używany jako broń

koszta operacyjne – tutaj: wydatki związane z prowadzeniem przez policję śledztwa w danej sprawie

kram – małe stoisko handlowe, zwykle na targowisku

krasnoarmiejcy (rosyjski) – żołnierze Armii Czerwonej w czasach ZSRR

krasnostawski – pochodzący z Krasnogostawu (miasta we wschodniej Polsce)

kręactwo – (*potocznie*) oszustwo, działanie nieuczciwe

Kripo (skrót z niemieckiego: *Kriminalpolizei*) – policyjna służba kryminalna w Niemczech i w okupowanej Europie

kropnąć – (*potocznie*) zabić

królu złoty – (*potocznie, żartobliwie*) zwrot do adresata

- krupnik** – tradycyjna polska zupa na wywarze z mięsa lub kości, z kaszą jęczmienną i warzywami
- kryjówka** – miejsce, w którym można się schować albo ukryć jakieś przedmioty
- kryptonim** – umowna, często tajna nazwa np. akcji, osoby, rzeczy
- ksiądz Trzeciak** – Stanisław Trzeciak (1873-1944), polski duchowny katolicki, znany z poglądów antysemitycznych
- ktoś dobrał się jak w korcu maku** – (*frazeologizm*) myśleć i zachowywać się tak samo, jak inna osoba; pasować do siebie
- ktoś idzie w zaparte** – (*frazeologizm*) ktoś upiera się przy swoim zdaniu lub decyzji; nie chce zmienić zdania lub nie chce przyznać się do błędu
- ktoś łże jak pies** – (*frazeologizm, potocznie, pejoratywnie*) ktoś ewidentnie, bezczelnie kłamie
- ktoś ma coś na końcu języka** – (*frazeologizm*) ktoś chce coś powiedzieć, ale nie może sobie tego przypomnieć lub brakuje mu odpowiedniego słowa
- ktoś przyniósł coś w zębach** – (*potocznie, pogardliwie*) przynieść coś w sposób służalczy i pokorny, wypełniając rozkazy
- ktoś trzyma kogoś w garści** – (*frazeologizm*) ktoś ma nad kimś władzę
- kundel** – nierasowy pies; tutaj (*pogardliwie*): tajny współpracownik, osoba zbierająca i przekazująca informacje
- kurdupel** – (*potocznie, obraźliwie*) człowiek niskiego wzrostu
- kurek rewolweru** – część rewolweru, którą odciąga się przed oddaniem strzału
- kurwa** – (*wulgarnie, obraźliwie*) kobieta odbywająca stosunki seksualne w celach zarobkowych; prostytutka
- kurwa (jego mać)** – (*wulgarnie*) przekleństwo używane w złości lub frustracji
- kwaterunek** – urząd kwaterunkowy, instytucja w PRL zajmująca się przydzielaniem mieszkań i decydowaniem, kto gdzie może mieszkać

łać – (*wulgarnie*) oddawać mocz; sikać

lep na muchy – kartka lub taśma pokryta klejem, służąca do łapania much

lipny – (*potocznie*) fałszywy, nieprawdziwy

lombard – miejsce, w którym można wziąć krótkoterminową pożyczkę pod zastaw (zostawiając w zamian jakiś cenny przedmiot)

lordowski – pełen elegancji, charakterystyczny dla osób z wyższych sfer

lornetka – przyrząd optyczny używany do obserwowania odległych obiektów

lufa – długa część broni palnej, przez którą wylatuje pocisk

lufcik – małe okienko uchylne w większym oknie

łeb – (*potocznie*) głowa

łebski – (*potocznie*) bystry, inteligentny

łobuz – (*potocznie*) ktoś, kto zachowuje się źle, sprawia kłopoty, często bije się lub zaczepia innych; chuligan

łykać (każdy kit) – (*potocznie*) wierzyć w kłamstwa, nawet jeśli są one oczywiste

łysiejący – taki, który traci włosy

maca – płaski chleb spożywany przez Żydów w czasie święta Paschy

macać – (*potocznie*) dotykać

machać/mleć ozorem – (*potocznie*) dużo i bezmyślnie mówić

machinacja – (*książkowe*) nieuczciwe, podstępne działanie, którego celem jest osiągnięcie jakichś korzyści

maciejówka – czapka z miękkim daszkiem

magazynek – część broni palnej, w której znajdują się pociski

maglować kogoś – tutaj (*potocznie*): intensywnie wypytywać, przesłuchiwać

Majdanek – potoczna nazwa niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego i jenieckiego w Lublinie, funkcjonującego w latach 1941-1944

major – stopień wojskowy

- małpa** – (*potocznie, pejoratywnie*) osoba budząca swoim zachowaniem lub wyglądem irytację mówiącego
- mamałyga** – (*potocznie*) osoba niezdecydowana, słaba
- masywny** – ciężki, duży (np. masywny: stół, but, ogrodzenie, budynek)
- maszynopis** – tekst napisany na maszynie do pisania
- matkująca** – opiekująca się kimś troskliwie jak matka
- meandry** – (*książkowe*) skomplikowany i często trudny do zrozumienia proces, bieg wydarzeń lub czyichś myśli (np. meandry: polityki, historii, procedur)
- melina** – miejsce spotkań przestępców, ukrywania się lub nielegalnego handlu
- menda** – (*pogardliwie*) osoba wzbudzająca swoim zachowaniem uczucie wstrętu w mówiącym; tutaj: donosiciel, konfident
- meszuga** (jidysz) – ktoś szalony, pomyłony; wariat
- metraż** – powierzchnia mieszkania mierzona w metrach kwadratowych
- mętny, mętrawy** – nieprzeźroczysty
- miazga** – pozostałości po zgnieceniu, pobiciu lub rozbiciu czegoś lub kogoś; tutaj (*potocznie*): groźba pobicia lub zabicia
- mieć (kogoś/coś) z głowy** – (*potocznie*) przestać się kimś zajmować lub martwić się o niego (np. mieć problem z głowy, mieć policję z głowy)
- mieć asa w rękawie** – (*frazeologizm*) mieć ukrytą przewagę lub plan, który można wykorzystać w odpowiednim momencie
- mieć coś w zanadru** – (*frazeologizm*) mieć przygotowany plan, pomysł lub środek, który można wykorzystać w odpowiednim momencie
- mieć czym oddychać** – (*potocznie, żartobliwie*) o kobiecie, która ma duży biust
- mieć forsy jak lodu** – (*frazeologizm*) mieć bardzo dużo pieniędzy
- mieć haka na kogoś** – (*frazeologizm*) mieć informacje lub dowody, które można wykorzystać, aby zaszkodzić komuś lub go szantażować
- mieć ogon** – (*frazeologizm, gwara policyjna*) być śledzonym (obserwowanym) przez kogoś
- mieć z kimś na pieńku** – (*frazeologizm*) popaść z kimś w konflikt

miednica, miska – duże, okrągłe naczynie m.in. do zmywania naczyń, mycia lub prania

mieszać się w nie swoje sprawy – (*frazeologizm*) interesować się cudzymi problemami

migiem – (*potocznie*) bardzo szybko, natychmiast

Milicja Obywatelska (MO) – policja w latach 1944-1990

misterny – dobrze dopracowany

mizerota – (*pogardliwie*) człowiek słaby, niepozorny

MO – Milicja Obywatelska, formacja policyjna działająca w czasach PRL-u

mokra robota – (*potocznie*) zabójstwo

mściwie – z chęcią zemsty, groźnie, nieprzyjaźnie; mścić się – robić komuś coś złego w odwecie za zło (prawdziwe lub tylko wymyślone), które nam wcześniej wyrządził, i w przekonaniu, że w ten sposób wymierza się sprawiedliwość; odpłacać złem za zło

muskuły – mięśnie

musztardówka – (*potocznie*) w komunistycznej Polsce: wysoki słoik po musztardzie używany jako szklanka

myszka – (*potocznie*) ciemna plama na skórze, często owłosiona; znamię

myśli kłębią się – (*frazeologizm*) wiele myśli pojawia się w głowie naraz, w sposób gwałtowny i chaotyczny

na papierze – tutaj (*potocznie*): oficjalnie

na zbyciu – (*potocznie*) coś do sprzedania lub oddania, co nie jest już potrzebne

naczynajem (rosyjski) – zaczynamy

nader – (*książkowe*) zbyt

nafta – pałąca się ciecz, używana dawniej do lamp

naindyczyć się – (*potocznie*) przyjąć gniewną postawę i obrażony wyraz twarzy, które wyrażają niezadowolenie z jakiejś sytuacji

nalot – niespodziewana kontrola (nalot: inspektorów, policji, na mieszkaniu, zrobić nalot)

- Narodowe Siły Zbrojne (NSZ)** – polska podziemna organizacja zbrojna o charakterze nacjonalistycznym i antykomunistycznym, działająca w czasie II wojny światowej i krótko po jej zakończeniu
- nasyp** – podwyższenie z ziemi lub kamieni, które się usypuje, aby poprowadzić drogę lub tory kolejowe
- natrzeć na kogoś** – (*potocznie*) zaatakować kogoś gwałtownie
- nawalić** – tutaj (*potocznie*): zawieść kogoś, zrobić coś niezgodnie z oczekiwaniami lub wymaganiami innej osoby
- nie popuścić** – (*frazeologizm*) nie ustąpić w czymś przeciwnikowi lub czegoś mu nie darować; uparcie coś twierdzić
- nie ruszać gówna, bo śmierdzi (bo będzie śmierdziało)** – o sytuacjach, rzeczach, osobach itp., których lepiej nie zaczepiać/mówić, żeby nie mieć kłopotów
- nie spuszczać oka (z oka, z oczu)** – (*frazeologizm*) patrzeć na coś lub kogoś uważnie, bez przerwy
- nie wkładać/wsadzać palca między drzwi** – (*frazeologizm*) wtrącanie się w nieswoje sprawy może być dla kogoś niebezpieczne i/lub nieprzyjemne
- nie wychylać się** – (*potocznie*) nie zwracać na siebie uwagi, unikać angażowania się w różne działania
- nie złożyć broni** – (*frazeologizm*) nie przestać walczyć, nie poddać się
- nieboszczyk** – (*książkowe*) zmarły człowiek
- niech to szlag trafi; szlag by to trafił** – (*frazeologizm, potocznie*) słowa wypowiedane w sytuacji, kiedy coś nam się nie udało lub/i nas zdenerwowało
- niedopałek** – resztką papierosa
- niedoszły** (*książkowe*) – taki, który nie został tym, kim planował lub mógł zostać
- niekoszerny** – niezgodny z zasadami i wymaganiami obowiązującymi w religijnym prawie żydowskim (dotyczy to np. produktów spożywczych i czynności związanych z przyrządzaniem jedzenia)
- niewola** – brak wolności i/lub niepodległości

- nocnik** – pojemnik niewielkich rozmiarów używany w domu jako toaleta (zwykle przez dzieci, osoby chore lub starsze)
- nora** – tutaj (*potocznie, pejoratywnie*): małe, ciemne, zaniedbane pomieszczenie
- Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka** – (*przysłowie*) ktoś długo robił coś złego i unikał kary, aż w końcu został złapany i spotkała go kara
- nosze** – urządzenie do przenoszenia osób chorych lub rannych
- nóż sprężynowy** – nóż, którego ostrze wysuwa się automatycznie po naciśnięciu przycisku
- o mało nie zesrać się w gacie** – (*potocznie*) być przerażonym, bardzo się bać
- obchód** – codzienne przejście lekarzy po oddziale w celu sprawdzenia stanu zdrowia pacjentów
- obciążyć kogoś** – tutaj: oskarżyć, przypisać komuś winę lub odpowiedzialność
- objuczeni** – obciążeni czymś ciężkim, zwykle torbami, bagażami
- obluzowany** – taki, który nie trzyma mocno
- oblawa** – akcja policyjna lub wojskowa mająca na celu otoczenie i schwytanie poszukiwanych osób
- obóz zagłady w Sobiborze** – niemiecki obóz śmierci przy granicy z Ukrainą, działający w latach 1942-1943
- obruszyć się** – oburzyć się; zareagować w sposób wskazujący na sprzeciw, niezadowolenie lub zdenerwowanie z jakiegoś powodu
- obrzezany** – mężczyzna, któremu usunięto napletek z penisa podczas zabiegu religijnego albo medycznego
- obrzeża** – części położone na peryferiach jakiegoś obszaru
- obszczymur** – (*wulgarnie, pogardliwie*) osoba zaniedbana, brudna i o niskim statusie społecznym
- obywatel** – forma zwracania się do mężczyzny, która w okresie PRL zastępowała formę „pan”
- ocipieć** – (*wulgarnie*) oszaleć, zapaść na chorobę umysłową; cipa (*wulgarnie*) zewnętrzny kobiecy narząd płciowy

- ocucić** – przywrócić świadomość komuś, kto stracił przytomność (zemdłał) albo się zamyślił
- oddział** – tutaj: klasa
- odezwa** – tutaj: pismo skierowane do wielu ludzi z jakimś apelem
- odparzenie** – uszkodzenie skóry powstałe wskutek wilgoci, gorąca lub otarcia
- odprawa** – jednorazowe pieniądze wypłacane pracownikowi przy odejściu z pracy
- odrębność** – cecha bycia innym, różnym od reszty
- odrętwienie** – stan, kiedy ktoś nie czuje części ciała albo nie może się ruszać z powodu zimna, choroby albo silnych emocji
- odruch** – czynność powtarzana mimowolnie i z przyzwyczajenia; niekontrolowane przyzwyczajenie
- odstąpić** – zrezygnować
- odstręczający** – bardzo nieprzyjemny, budzący wstręt lub silną niechęć
- odszkodowanie** – pieniądze wypłacane komuś za poniesione straty lub krzywdy
- odwołać kogoś** – tutaj: dać komuś znak, aby się wycofał, oddalił się
- odwyknąć** – odzwyczaić się od czegoś
- oferma** – (*potocznie, pejoratywnie*) osoba powolna, niezaradna, niezdarna
- oficerki** – wysokie (sięgające za łydkę) buty wojskowe
- ograć kogoś** – (*potocznie*) wygrać z kimś w grze; oszukać kogoś
- okazalszy** – większy; odznaczający się bogactwem form lub materiałów
- okupacja** – czas, gdy obce wojsko przejmuje kontrolę nad danym krajem lub jego częścią; w Polsce lata 1939 -1945, gdy ziemie polskie były zajęte przez Niemcy i Związek Radziecki
- omdleć, zemdleć** – stracić przytomność
- ONR** – Obóz Narodowo-Radykalny, polska skrajnie nacjonalistyczna organizacja polityczna
- oprawca** – osoba, która stosuje tortury, znęca się nad innymi
- orzeł bez korony** – godło Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w którym orzeł (z powodów ideologicznych) został pozbawiony korony

- osilek** – (*potocznie, pejoratywnie*) silny, umięśniony mężczyzna
- osłaniać** – chronić
- oswobodziciele** – tutaj (*ironicznie*): wojska, które wkroczyły na dany teren pod pretekstem wyzwolenia go spod okupacji, np. Armia Czerwona
- otok** – pas materiału (często w innym kolorze niż reszta czapki), naszyty wokół jej dolnej części, zwykle jako element munduru wojskowego
- pacyfikować** – siłą uspokajać zamieszki, bunt lub demonstrację
- pałka** – tutaj: gruby, drewniany lub gumowy kij służący do bicia
- pamiętać jak przez mgłę** – (*frazeologizm*) pamiętać coś bardzo niewyraźnie, niezbyt dokładnie
- papier kancelaryjny** – papier biurowy, używany w urzędach lub do oficjalnych dokumentów
- papierośnica** – małe, płaskie pudełko do przechowywania papierosów
- parszywy** – (*pejoratywnie*) niekorzystny, podły, nieprzyjemny, zły (np. parszywy: charakter, humor, dzień, świat; parszywa: pogoda, sytuacja)
- partyzantka** – zbrojny ruch oporu przeciwko okupantowi, prowadzony przez nieregularne oddziały; forma walki zbrojnej polegająca na atakowaniu przeciwnika z ukrycia
- pasier** – osoba, która kupuje lub sprzedaje skradzione rzeczy
- pasiaki** – (*potocznie*) odzież więzienna w paski noszona np. w obozach koncentracyjnych
- pazerność** – (*potocznie*) chciwość; cecha ludzi, którzy chcą mieć jak najwięcej dóbr materialnych
- pejcz** – skórzany rzemień (pasek z grubej skóry) do bicia, często używany przez niemieckich esesmanów (SS); bicz
- pejsy** – długie pasma włosów pozostawione po bokach głowy u ortodoksyjnych Żydów
- pełnomocnictwo** – pozwolenie, upoważnienie do załatwiania spraw w czyimś imieniu (za kogoś)
- pełny skład** – kompletna lista członków danej grupy

pepesza – potoczna nazwa radzieckiego pistoletu maszynowego używanego w czasie II wojny światowej i po niej

pertraktacje – długotrwałe rozmowy mające na celu osiągnięcie porozumienia w jakiejś sprawie; negocjacje

pętla – tutaj: kawałek sznura, taśmy, itp. związany w pierścień, zwykle dający się zaciskać

pieniek – krótki kawałek pnia drzewa, pozostały po ścięciu, czasami używany do siedzenia

pieprzyć – tutaj (*wulgarnie*): opowiadać bzdury, kłamać

pieprzyć od rzeczy – (*potocznie*) mówić bez sensu

pierdel – (*wulgarnie*) więzienie

pierdnąć – (*wulgarnie*) wypuścić przez odbyt gazy o nieprzyjemnym zapachu

pierdolić – (*wulgarnie*) tutaj: mówić

piersiówka – mała, płaska butelka na alkohol noszona w kieszeni

pierzyna – gruba, ciepła kołdra wypełniona puchem lub pierzem (miękkimi piórami ptaków domowych)

pięćdziesiątka na karku – (*potocznie*) mieć około 50 lat

pilnik – mały, chropowaty przyrząd służący do skracania i kształtowania paznokci

pińcylina – (*gwara wiejska*) penicylina: rodzaj antybiotyku używanego do leczenia wielu chorób wywołanych przez bakterie

plaśnięcie – (*potocznie*) uderzenie otwartą dłonią, wywołujące krótki dźwięk

pleśniejący, spleśniały – o jedzeniu: zepsuty, pokryty pleśnią (tj. białym, szarym, czarnym lub zielonym nalotem)

plomba – wypełnienie w zębie, które zakłada dentysta

po omacku – tutaj: nic nie widząc

pochlebić – sprawić komuś przyjemność miłymi słowami lub gestami

pochwa – wewnętrzna część żeńskich narządów płciowych

podjudzać – (*pejoratywnie*) zachęcać kogoś do zrobienia czegoś złego lub ryzykownego, podsycać czyjś gniew

podkrążone oko – oko z lekkim zasinieniem skóry, będącym oznaką zmęczenia lub choroby

podły – zły

podziemie – konspiracyjna (tajna) organizacja walcząca w czasie okupacji przeciwko nowej władzy

podżegacz – osoba, która namawia innych do kłótni, bójki lub zamieszek

pogłoska – plotka, niesprawdzona informacja

pogrom – brutalny atak na grupę ludzi, zwykle na tle narodowościowym; tutaj: pogrom krakowski – zbiorowe akty przemocy wymierzone przeciwko ludności żydowskiej w Krakowie 11 VIII 1945 r. (jedna osoba została zabita, a wiele innych raniono)

pogróżki – groźby, zapowiedź kary lub zemsty (np. dostawać pogróżki, otrzymywać listy/telefony z pogróżkami)

pogrzebać – tutaj: ukryć coś

pokazać wała – (*potocznie*) obraźliwy gest, pokazywany przez osobę, która nie zgadza się z kimś i chce powiedzieć, że zrobi tak, jak będzie chciała

pokątny – nieoficjalny, nielegalny

pokrzyżować – utrudnić lub uniemożliwić zrealizowanie czegoś (np. choroba/wojna pokrzyżowała plany, pokrzyżować zamiary)

połakomić się – zjeść coś, pomimo że to może być szkodliwe

pomagier – (*potocznie*) pomocnik; osoba pomagająca w jakiejś pracy; często używane w znaczeniu lekceważącym

ponaglić – poprosić lub kazać, by ktoś zrobił coś szybciej

poniać (rosyjski) – zrozumieć; potoczne, często ironiczne użycie w języku polskim

poniewierać się – tutaj (*potocznie*): leżeć byle gdzie, w nieporządku

porachunki – (*potocznie*) działanie na czyjąś niekorzyść w odwecie za nieposłuszeństwo lub doznane krzywdy (np. osobiste porachunki, mafijne porachunki, załatwiać porachunki, wyrównać porachunki)

poręcz – najczęściej metalowy lub drewniany element przy schodach, balkonie lub tarasie, służący do trzymania się ręką dla bezpieczeństwa

poruta – (*potocznie*) wstyd, kompromitacja; skandal; hańba

posilić się – zjeść coś, żeby nabrać sił

poskrobać się – (*potocznie*) podrapać się

poszlaka – słaby dowód w sprawie kryminalnej; coś, co przemawia na niekorzyść osoby oskarżonej, ale nie jest bezpośrednim dowodem jej winy

potaknąć, przytaknąć – skinąć głową na znak zgody

potrącić – odjąć część wynagrodzenia za pracę

potyczka – walka

potylica – tył głowy

powinowaty – taki, który należy do rodziny przez związek ze współmałżonkiem, ale nie ma z nim wspólnych przodków

powinszować – pogratulować komuś czegoś

pożądać – tutaj: pragnąć kogoś seksualnie

pójść do dołu z wapnem – (*potocznie*) zostać zabitym

pójść do piachu – (*frazeologizm*) umrzeć, zostać zabitym

praworządność – przestrzeganie prawa

prawy sierp/sierpowy – cios (uderzenie) bokserski zadany prawą ręką

pretekst – wymówka lub usprawiedliwienie, które ukrywa prawdziwy cel czyjegoś działania

prezes – osoba stojąca na czele zarządu firmy lub organizacji

proceder – działanie uważane za niemoralne, naganne lub niezgodne z prawem (np. bandycki/przestępczy proceder, uczestniczyć w procederze prania brudnych pieniędzy, przymykać oko na proceder)

prochowiec – długi, lekki płaszcz, często przeciwdeszczowy

protegowany – osoba uzyskująca lepszą pozycję w jakiejś hierarchii lub w jakimś środowisku dzięki pomocy protektora (wpływowcej lub zamożnej osoby)

- protektor** – wpływowa lub zamożna osoba chroniąca kogoś i pomagająca mu dzięki wykorzystaniu swojego autorytetu, swojej pozycji albo swoich znajomości; **protegowany** – osoba uzyskująca lepszą pozycję w jakiejś hierarchii lub w jakimś środowisku dzięki pomocy protektora
- protokół** – oficjalny dokument z rozmowy, przesłuchania lub spotkania, zawierający zapis tego, co zostało powiedziane
- provincia** – obszar kraju położony z dala od dużych miast
- prowódca** – (*pejoratywnie*) osoba, która kieruje działaniem jakiejś grupy i namawia jej członków do działań niedozwolonych lub ocenianych negatywnie przez osobę mówiącą
- provokacja** – celowe działanie mające na celu wywołanie czyjejś reakcji lub wciągnięcie kogoś w określoną sytuację
- provokator** – osoba udająca kogoś innego w celu wywołania kompromitującej sytuacji (często agent UB)
- provokator** – osoba, która prowokuje (celowo wywołuje) konflikt lub zamieszanie
- prychnąć** – (*potocznie*) powiedzieć coś nieuprzejmie
- prychnąć** – głośno i krótko wydmuchać powietrze przez nos lub usta, wyrażając lekceważenie lub złość
- pryncypialnie** – w sposób zasadniczy, trzymając się ściśle określonych zasad lub przekonań
- przebiegać ulicę** – (*frazeologizm*) przejść na drugą stronę ulicy
- przebiegać strunę** – (*frazeologizm*) nadużywać czyjejś cierpliwości, przesadzać, przekraczać granice
- przecinak** – metalowe narzędzie o ostrym końcu, używane do cięcia lub rozdzielania twardych materiałów
- przedzwać się** (*potocznie*) – osłabić lub uszkodzić jakąś część ciała wskutek nadmiernego wysiłku, np. przez zbyt ciężką pracę fizyczną, noszenie zbyt ciężkich przedmiotów
- przekreślić się** – (*potocznie*) umrzeć

przekupić – dać komuś pieniądze lub prezent, aby zrobił coś, co jest niezgodne z obowiązującym prawem, ale jest korzystne dla dającego

przenikliwy – tutaj o spojrzeniu: bardzo uważne, skupione na jakiejś rzeczy lub osobie

przeoczony – pominięty, niezauważony

przepustka – dokument pozwalający wejść lub wyjść z jakiegoś miejsca albo opuścić je na pewien czas

przesłuchanie – rozmowa z podejrzanym lub świadkiem w celu uzyskania określonych informacji

przezornie – w sposób ostrożny, zapobiegliwy, aby uniknąć problemów

przykuśtykać – (*potocznie*) kulejąc (chwiejąc się na boki), podejść wolno i z trudem

przysadzisty – niski i krępy, o masywnej sylwetce

przysługa – pomoc udzielona niewielkim kosztem

przyszpilać kogoś wzrokiem – patrzeć na kogoś w sposób przenikliwy, jakby unieruchamiając go spojrzeniem

psuć komuś krew – (*frazeologizm*) denerwować kogoś

pudło – (*potocznie*) więzienie

pułkownik – stopień wojskowy

puścić coś mimo uszu – (*frazeologizm*) zignorować jakąś uwagę; udać, że się czegoś nie słyszało

pyrgnać – (*potocznie*) wyrzucić coś gwałtownie, pozbyć się czegoś w złości

pysk – (*potocznie, wulgarnie*) usta, twarz

rabować – kraść z użyciem przemocy

rabunek – kradzież z użyciem siły

reakcyjna propaganda – w propagandzie komunistycznej przekaz informacyjny lub działania mające na celu obronę dawnego ustroju i podważanie władzy ludowej, szerzone przez jej przeciwników

reakcyjna siatka – grupa osób przeciwnych nowej władzy

rekompensata – pieniądze lub inne dobra materialne stanowiące zadośćuczynienie za poniesione straty

- rewizja** – przeszukanie prowadzone przez policję lub inne służby w celu znalezienia czegoś (np. rewizja: podejrzanych, plecaka, w mieszkaniu, na granicy)
- robić dobrą minę do złej gry** – (*frazeologizm*) udawać, że wszystko jest w porządku, choć sytuacja jest zła
- rodowód** – pochodzenie, historia kogoś lub czegoś (np. rodowód: arystokratyczny, chłopski, góralski, polski, nieznany)
- rogatywka** – czapka z daszkiem i czterema kątami (rogami); tradycyjna czapka wojskowa w Polsce
- rozdawać karty** – (*frazeologizm*) decydować o przebiegu wydarzeń
- rozdrażnić** – wywołać u kogoś irytację; zirytować, zdenerwować kogoś
- rozklekotana** – (*potocznie*) w złym stanie, z luźnymi częściami, które hałasują
- rozorać** – tutaj (*potocznie*): uszkodzić, zniszczyć
- rozparty** – wygodnie siedzący
- rozruchy** – zamieszki, gwałtowne wystąpienia grup ludzi na ulicach
- rozrzewnienie** – uczucie wzruszenia, tęsknoty i łagodnego smutku
- rozsznurowywać** – rozwiązywać sznurowadła
- rozwalić** – tutaj (*potocznie*): zabić
- rozwałka** – (*potocznie*) brutalne pobicie lub zabicie kogoś
- rudera** – bardzo zniszczony, zaniedbany budynek
- Rury Jezuickie** – dawna wieś, od 1959 r. część Lublina
- rykoszet** – odbicie się przemieszczającego się obiektu od czegoś i zmiana jego kierunku ruchu (np. wystrzelony pocisk, który odbił się od ściany i trafił rykoszetem w człowieka)
- rysopis** – szczegółowy opis najważniejszych cech wyglądu danej osoby, pozwalający na jej identyfikację (np. dokładny rysopis, sporządzać/podawać rysopis)
- rzekomo** – według tego, co ktoś mówi, ale bez pewności, że to prawda
- rzeźnia** – zakład zajmujący się ubojem zwierząt hodowlanych w celu pozyskania m.in. mięsa, które jest później sprzedawane

- rzeźnik** – osoba, która zawodowo zabija i rozbiera zwierzęta na mięso; tutaj (*przenośnie*): człowiek wyjątkowo okrutny, zabijający ludzi bez litości
- rzucić okiem** – (*frazeologizm*) szybko spojrzeć na coś; popatrzeć na coś przez chwilę w celu sprawdzenia lub pobieżnego (ogólnego) zapoznania się
- rzygać** – (*potocznie*) wymiotować
- sadza** – czarny pył powstający w czasie spalania węgla
- sakiewka** – mały woreczek, zwykle ze sznureczkiem, w którym noszono pieniądze lub inne kosztowności
- sala posiedzeń** – pomieszczenie, w którym odbywają się oficjalne zebrania
- sanacja** – okres rządów obozu politycznego związanego z Józefem Piłsudskim (1867-1935) przed II wojną światową
- sanatorium** – ośrodek zajmujący się leczeniem chorób przewlekłych (chronicznych)
- saszetka** – tutaj: małe opakowanie na jedną porcję produktu (np. saszetka herbaty, oranżady, leku)
- SD** – *Sicherheitsdienst des Reichsführers SS* (niemiecki); organ wywiadu, kontrwywiadu i służby bezpieczeństwa SS, działający w III Rzeszy w latach 1931-1945, zajmujący się m.in. inwigilacją, represjami i zwalczaniem przeciwników politycznych; SS – *Schutzstaffel* (niemiecki); paramilitarna niemiecka formacja nazistowska, podlegała Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników; SD-man – członek niemieckiej organizacji SD
- semickie papiery** – dokumenty wskazujące na żydowskie pochodzenie ich właściciela
- seria** – tutaj: szybkie oddanie kilku wystrzałów z rzędu z broni palnej
- sień** – pomieszczenie oddzielające drzwi wejściowe od następnych pomieszczeń w budynku
- sierociniec** – (*przestarzałe*) dom dziecka; dom dla sierot (dzieci, które nie mają rodziców)

- siorbnać** – wydawać dźwięki, pijąc lub jedząc zupe
- skandować** – wymawiać słowa, rytmiczne oddzielając sylaby; sposób mówienia charakterystyczny m.in. dla demonstracji i wydarzeń sportowych (np. tłum skanduje, kibice skandują, skandować hasła)
- skarbnik** – osoba zajmująca się przechowywaniem pieniędzy np. w jakiejś instytucji lub organizacji
- skoligacony** – spokrewniony
- skołowany** – (*potocznie*) zdezorientowany; taki, który nie rozumie, co się dzieje
- skonać** – (*książkowe*) umrzeć po długich cierpieniach
- skręt** – (*potocznie*) papieros skręcony ręcznie
- skrobanka** – (*potocznie, pejoratywnie*) zabieg przerwania ciąży; aborcja
- skrojony** – o ubraniu: uszyty
- skrytka** – miejsce ukrycia czegoś
- skumać się** – (*potocznie*) nawiązać z kimś relację opartą na sympatii i zaufaniu
- skurwysyn** – (*wulgarnie, pogardliwie*) wyzwisko używane w stosunku do mężczyzny
- skwapliwie** – ochoczo (z dużą ochotą) i z zaangażowaniem (np. skwapliwie: notować, słuchać, częstować się czymś, zajmować się dzieckiem)
- sługus** – (*obraźliwie*) osoba całkowicie lojalna wobec kogoś i bezmyślnie wykonująca polecenia tej osoby
- smarkula** – (*potocznie, pogardliwie*) młoda dziewczyna; małolata
- smoła** – gęsta, czarna, lepka substancja o silnym zapachu, stosowana np. do wyrobu tworzyw sztucznych
- smuga** – długi, wąski ślad lub pas czegoś, np. brudu na szybie
- sodówka** – mały sklep, w którym sprzedaje się napoje gazowane
- sojusznik** – osoba współpracująca z kimś w realizacji wspólnych celów; sprzymierzeniec, przyjaciel
- Sowiec** – (*potocznie*) żołnierz lub przedstawiciel Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR)

spać snem sprawiedliwego – (*frazeologizm*) spać spokojnie i mocno
spalenizna – to, co się spaliło lub przypaliło
spalony – tutaj (*potocznie*): zdekonspirowany (ujawniony), taki, który nie zapewnia już bezpieczeństwa
sparszywiały – (*pogardliwie*) tutaj: pozbawiony wcześniejszej wartości
spazm – gwałtowny skurcz mięśni, często w reakcji na silne emocje lub doznania
spekulować – kupować towary taniej i sprzedawać je po wyższej cenie w celu osiągnięcia dużego i szybkiego zysku, często działając przy tym w nieuczciwy sposób
spinacz – niewielki przedmiot biurowy do łączenia (spinania) kartek
spłądrowany – taki, w którym jest bałagan z powodu dokonanego rabunku (kradzieży)
spluwa – (*potocznie*) broń palna (np. pistolet, rewolwer, karabin)
splawik – mały element wędki, który w czasie łowienia unosi się na wodzie i wskazuje, że ryba złapała się na haczyk
spode łba – z niechęcią, wrogo, nieufnie (np. patrzeć/zerkać spode łba)
spojenie rzesz społecznych – połączenie, zjednoczenie dużych grup ludzi
spoliczkować – uderzyć kogoś otwartą dłonią w twarz
stać nad grobem – (*frazeologizm*) być bardzo blisko śmierci, w bardzo złym stanie zdrowia
stalówka – metalowa końcówka pióra, którą pisze się po papierze
stanąć w ogonku – (*frazeologizm*) ustawić się (stanąć) w kolejce
stężeć – o twarzy: znieruchomieć pod wpływem silnych emocji
stóg – duża sterta wysuszonej trawy (siana) lub słomy
stół prezydialny – stół, przy którym siedzi prowadzący zebranie i najważniejsze osoby na sali
stragan – małe stoisko handlowe, zwykle na targu
strugać wariata – (*potocznie*) udawać głupiego lub chorego psychicznie
strugi – tutaj: pot spływający po ciele w dużych ilościach

- strzelić sobie** – tutaj (*potocznie*): wypić alkohol (np. strzelić sobie: kielicha, winko, piwo, setkę, tj. 100 ml wódki)
- stuknąć** – tutaj (*potocznie*): zabić
- stuknąć kogoś** – tutaj (*potocznie*): zabić kogoś
- stypa** – spotkanie po pogrzebie, podczas którego rodzina i znajomi zmarłego wspominają go i wspólnie jedzą posiłek
- suka** – (*wulgarnie, obraźliwie*) kobieta, która postępuje źle, niemoralnie
- swastyka** – symbol narodowego socjalizmu zaadaptowany przez III Rzeszę z innych kultur (krzyż o równych ramionach załamanych w połowie pod kątem prostym)
- syfon** – urządzenie do przygotowywania lub podawania wody sodowej
- syjonista** – zwolennik syjonizmu, czyli ruchu politycznego z początków XX wieku mającego na celu założenie państwa żydowskiego w Palestynie i osiedlenie w nim Żydów z diaspory
- szafer** – (*pejoratywnie*) kradzież rzeczy porzuconych przez właścicieli, którzy musieli opuścić swoje miejsce zamieszkania np. z powodu wojny, klęski żywiołowej
- szamotanina** – krótka, chaotyczna bójka
- szczęknąć** – wydać dźwięk „klik”, np. przy zamykaniu czegoś metalowego
- szczyzny** – (*wulgarnie*) mocz; tutaj: piwo niskiej jakości, pozbawione wyrazistego smaku
- szkop** – (*potocznie, pogardliwie*) Niemiec
- szmalcownictwo** – w czasie II wojny światowej szantażowanie lub wydawanie Żydów Niemcom w zamian za pieniądze lub inne korzyści
- szmer** – cichy, jednostajny dźwięk (np. szmer: głosów, liści, morza, wody, na sali)
- Szopen** – spolszczona forma nazwiska Chopin, używana niekiedy przez samego kompozytora Fryderyka Chopina; w języku polskim o wiele częściej stosowana jest pisownia Chopin

szpecący – sprawiający, że ktoś lub coś staje się brzydkie (szpecący tatuaż, szpecąca blizna, szpecące graffiti)

szpiclowanie – (*potocznie, pejoratywnie*) obserwowanie kogoś z ukrycia, a następnie donoszenie (przekazywanie informacji) o tej osobie

szpital wenerologiczny – szpital zajmujący się leczeniem chorób przenoszonych drogą płciową

szturchnąć – lekko popchnąć kogoś lub coś łokciem albo ręką

szturm – tutaj: intensywny atak, mający na celu zdobycie określonego obiektu bronionego przez przeciwnika (np. szturm na: miasto, parlament; szturm wojskowy; zwycięski szturm); szturmować

szwindel (z niemieckiego) – (*potocznie*) oszustwo, działanie niezgodne z prawem

szynkwasy – (*przestarzałe*) blat w karczmie lub podrzędnej restauracji, przy którym kupuje się i pije napoje alkoholowe; współcześnie: bar

ściema – (*potocznie*) kłamstwo

ślepie – (*potocznie*) oko

ślepoty – całkowite lub znaczne zaburzenie widzenia; tutaj: niedostrzeganie oczywistych rzeczy

ślubna – (*potocznie*) żona

świńska kiszka – jelito wieprzowe, używane jako osłonka do kielbasy

świs – wysoki, przenikliwy dźwięk

świsiek – (*potocznie*) mały, zniszczony kawałek papieru

tajniak – (*potocznie*) funkcjonariusz policji lub służb bezpieczeństwa pracujący po cywilnemu, w ukryciu

tajny – taki, o którym nie wszyscy wiedzą; sekretny (np. tajny dokument, tajna akcja, tajne informacje)

takie buty – (*potocznie*) wyrażenie oznaczające, że ktoś wreszcie zrozumiał, o co chodzi w sytuacji, która wcześniej mogła być niezrozumiała lub myląca

Talmud – księga w religii żydowskiej, zawierająca zasady, prawa i komentarze do Biblii hebrajskiej

targować się – negocjować cenę towaru lub usługi, próbując ją obniżyć

taszczyć – (*potocznie*) nieść z trudem coś ciężkiego

Tatary – dzielnica Lublina; w czasie II wojny światowej Tatary były miejscem masowych egzekucji i mordów dokonywanych przez Niemców m.in. na Żydach, których prowadzono nocami do miejskiej rzeźni i tam zabijano

tetetka – potoczna nazwa radzieckiego pistoletu używanego w czasie II wojny światowej i po niej

tkwić między młotem a kowadłem – (*frazeologizm*) znajdować się w trudnej sytuacji, w której trudno podjąć właściwą decyzję, bo każde rozwiązanie jest niekorzystne

toaletka – stolik z szufladkami i lustrem, przy którym można robić makijaż i się czesać

tobół – (*potocznie*) ciężki bagaż

tokować o czymś – (*potocznie*) mówić dużo w sposób zbyt szczegółowy

topielec – osoba, która się topiła, ale została uratowana; martwy człowiek, który utonął

towarzysz – zwrot używany w czasach komunizmu zamiast „pan” (np. Towarzysz Bierut); forma grzecznościowa w partii komunistycznej

trofiejny (rosyjski) – zdobyczny, tj. taki, który został uzyskany np. w wyniku walki, rywalizacji, wojny

trop – ślad, wskazówka, która prowadzi do rozwiązania sprawy

trotuar – (*książkowe*) chodnik

trup – martwy człowiek

trwała ondulacja – zabieg fryzjerski, po którym włosy są trwale skręcone

trza – (*potocznie*) trzeba

trzymać mordę na kłódkę – (*wulgarnie*) milczeć, nic nie mówić, zwłaszcza w sprawach, które mają pozostać tajemnicą

trzymać rękę na pulsie – (*frazeologizm*) uważnie kontrolować sytuację, śledzić rozwój wydarzeń

tuba – tutaj: urządzenie wzmacniające głos (megafon)

ubezpieka – potoczne określenie Urzędu Bezpieczeństwa (UB) w Polsce Ludowej

- ubiec** – zrobić coś wcześniej niż ktoś inny starający się zrobić to samo
- ubowiec** – (*potocznie*) funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa (UB)
- ubownia** – (*potocznie, pogardliwie*) Urząd Bezpieczeństwa (UB)
- UBP** – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego; organ bezpieczeństwa i wywiadu w Polsce w latach 1944-1956 zajmujący się m.in. zwalczaniem opozycji
- ubyć** – zniknąć, zmniejszyć się, przestać być obecnym; tutaj: zniknąć z listy więźniów z powodu śmierci
- ujadanie** – głośnie, nieprzyjemne szczekanie psa; tutaj: złośliwe, głośnie krzyki
- ukrzyżowanie** – przybicie rąk i nóg człowieka do krzyża lub do innej powierzchni na kształt krzyża
- umarlak** – (*potocznie, pogardliwie*) człowiek, który umarł
- umościć się** – wygodnie się usadowić, rozsiaść
- upokorzenie** – uczucie wstydu i poniżenia spowodowane czymś zachowaniem lub sytuacją
- urszulanki** – zakonnice z zakonu św. Urszuli
- usłużnie** – z przesadną chęcią; w taki sposób, żeby przypodobać się komuś
- ustrojstwo** – (*potocznie*) urządzenie, maszyna
- uwierać** – przeszkadzać, powodować dyskomfort fizyczny lub psychiczny; dokuczać, gnieść (np. coś uwiera w bucie)
- Vetterów** – istniejąca do dziś szkoła handlowa im. Augusta i Juliusza Vetterów, znanych lubelskich przemysłowców i społeczników
- vis** – polski pistolet wojskowy
- w dyspozycji** – tak, że dana osoba może dowolnie dysponować (rządzić) kimś lub czymś
- wachman** – strażnik (wartownik) w niemieckim obozie w czasie II wojny światowej
- wał** – tutaj (*potocznie*): nieuczciwe działanie w celu osiągnięcia korzyści; przekręt (np. robić kogoś w wała, kręcić wały)

wartownik – żołnierz lub strażnik stojący na warcie (pilnujący wyznaczonego miejsca)

Wassertreger – w języku niemieckim: *Wasser* – woda, *Träger* – tragarz

wcisnąć komuś kit – (*potocznie*) kłamać

weneryk – osoba chora na chorobę przenoszoną drogą płciową

wędką – narzędzie (długi kij z żyłką i haczykiem) do łowienia ryb

węszyć – o psie: szukać po zapachu; o człowieku (*potocznie, pejoratywnie*): szukać informacji

widzenie – spotkanie więźnia z osobami z zewnątrz

wiertło – metalowa końcówka służąca do wiercenia (robienia dziur), np. w ścianie, w zębie

wietrzyć – tutaj (*książkowe*): podejrzewać coś (np. wietrzyć spisek, oszustwo, sensację)

WiN – Wolność i Niezawisłość, antykomunistyczna organizacja zbrojna działająca w Polsce po II wojnie światowej

wiosłować łyżką – (*potocznie*) szybko jeść

wiotki – delikatny, słaby

wisielczy – ponury (np. wisielczy: humor, nastrój, uśmiech)

władować się – (*potocznie*) wejść

włam – (*potocznie*) włamanie

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) – w powojennej, komunistycznej Polsce: instytucja odpowiedzialna za represje i kontrolę obywateli

wpaść – (*potocznie*) zostać złapanym lub aresztowanym

wpychać się między wódkę a zakąskę – (*frazeologizm*) wtrącać się w cudze sprawy

wsiąknąć – (*potocznie*) ukryć się w jakimś miejscu na dłużej

wsio wam rawno (rosyjski) – wszystko wam jedno

wsypa – (*potocznie*) sytuacja, gdy tajne działania lub osoby zostają ujawnione, co grozi poważnymi konsekwencjami (np. aresztowaniem)

wścibstwo – bycie wścibskim; interesowanie się tym, co nie powinno kogoś obchodzić, wtrącanie się do cudzych spraw

wte albo wewte – (*potocznie*) lub w tę i we w tę (*starannie, literacko*) – w tę stronę czy w tamtą, wszystko jedno

wtyczka – (*potocznie*) ktoś, kto potajemnie przekazuje informacje osobie, na której zlecenie pracuje

wybełkotać – powiedzieć coś niewyraźnie, np. z powodu strachu lub upojenia alkoholowego

wybój – wgłębienie lub nierówność w drodze

wybredny – o człowieku: taki, który ma wysokie wymagania

wybroczyny – czerwone lub fioletowe plamy na skórze

wycedzić – powiedzieć coś powoli, przez zaciśnięte zęby

wycharczeć – powiedzieć coś zduszonym, chrypliwym głosem

wydobrzeć – wyzdrowieć

wyglądać jak pół dupy zza krzaka – (*frazelogizm, potocznie, obraźliwie*) wyglądać źle, komicznie (śmiesznie), głupio

wykaligrafowany – starannie i ładnie napisany ręcznie

wykipieć – wypłynąć z naczynia w wyniku gotowania

wylać komuś zęby – (*frazelogizm*) odebrać komuś możliwość działania lub obrony, uniemożliwić dalsze ataki

wyłuszczyć coś – tutaj (*książkowo*): szczegółowo coś przedstawić

wymusnąć się – tutaj (*potocznie*): powiedzieć coś niechętnie, przypadkiem, bez zastanowienia

wymuszenie rozbójnicze – przestępstwo polegające na groźeniu komuś lub na użyciu przemocy w celu uzyskania pieniędzy, rzeczy materialnej lub innej korzyści

wypić głębszego – (*potocznie*) wypić porcję mocnego alkoholu jednym łykiem

wypierdalać, spierdalać – (*wulgarnie*) natychmiast wyjść, wynosić się; często używane w trybie rozkazującym (Wypierdalać!)

wypiska – (*potocznie*) dokument z informacją o zwolnieniu z więzienia

wyposzczony – (*żartobliwie*) taki, który przez dłuższy czas miał post (przerwę) od czegoś, co sprawia mu przyjemność (tj. nie mógł tego

robić) i dlatego teraz bardzo tego potrzebuje; tutaj: pozbawiony przez dłuższy czas kontaktów seksualnych

wyręczyć kogoś w czymś – zrobić coś za kogoś

wyrokowiec – (*potocznie*) osoba, która odbyła karę więzienia

wyrostek – tutaj (*potocznie*): kilkunastoletni dorastający chłopak

wysiadać kogoś – (*frazeologizm*) usunąć kogoś z jakiegoś miejsca, stanowiska lub udziału w czymś

wysmarkać się – (*potocznie*) wyczyścić nos, wydmuchując zalegającą w nim wydzielinę

wystudiowany – sztuczny, wyćwiczony, nienaturalny (np. wystudiowany: uśmiech, gest, ruch)

wytrych – narzędzie do otwierania zamków bez użycia klucza, często używane przez włamywaczy

wywabić – tutaj: usunąć napis z papieru, tak żeby nie było go widać

wyważyć – otworzyć siłą (np. wyważyć: drzwi, okno; wyważyć coś łomem)

wywód – dłuższa, szczegółowa wypowiedź, często wyjaśniająca jakiś temat

wziąć się w garść – (*frazeologizm*) opanować emocje i zacząć działać w sposób zdecydowany

z brzuchem – (*potocznie*) w zaawansowanej ciąży

z lubością – z przyjemnością, z wyraźnym zadowoleniem

z przekąsem – (*frazeologizm*) w sposób ironiczny lub złośliwy

za bezcen – bardzo tanio

za wysokie progi – (*frazeologizm*) zbyt wysoki poziom, standard lub pozycja społeczna jak na możliwości danej osoby

zadławić, udławić – nie móc oddychać z powodu utknięcia czegoś w gardle (np. zadławić się jedzeniem, piciem)

zagarniać – tutaj: zbierać coś do siebie (np. jedzenie na łyżkę lub talerz)

zahartować – tutaj: uczynić kogoś odpornym na trudne warunki lub emocje; wyrobić w kimś umiejętność przezwycięzania kłopotów i życiowych trudności

zakapior – (*potocznie*) ktoś budzący respekt lub strach, zwykle silny, groźny lub agresywny mężczyzna

zakatować – zabić w brutalny sposób

zaliczka – część pieniędzy wypłacona z góry, przed wykonaniem pracy albo przed przekazaniem towaru (np. zaliczka na mieszkanie, na remont)

zamaszysty – tutaj: szeroki, energiczny ruch ręką

Zamek – Zamek Lubelski, po wojnie przekształcony w więzienie polityczne Urzędu Bezpieczeństwa

zamknąć komuś gębę – (*wulgarnie*) sprawić, że ktoś przestanie mówić; uciszyć kogoś

zamknięty na głucho – całkowicie zamknięty, tak że nie można wejść ani zajrzeć

zaordynować – wydać rozkaz lub polecenie

zaplecze – pomieszczenie, do którego nie mają dostępu klienci i goście

zarechotać – (*potocznie*) zaśmiać się głośno i nieprzyjemnie

zarobić kulkę – (*potocznie*) zostać zabitym bronią palną (np. pistoletem, rewolwerem)

zarośnięty kurzem – pokryty grubą warstwą kurzu

zasadzać się na kogoś – (*potocznie*) ukrywać się gdzieś i czekać z zamiarem napadnięcia na kogoś, zaatakowania go

zasalutować – unieść rękę w geście wojskowego pozdrowienia

zaszklić się – o oczach: mieć łzy w oczach

zataić – ukryć coś, nie ujawnić (nie powiedzieć) czegoś celowo

zawiany – tutaj (*potocznie*) pijany

zawistny – taki, który czegoś zazdrości innej osobie i życzy jej, aby to utraciła

zażywny – (*książkowe*) taki, który odznacza się dość dużą tuszą (jest gruby), a jednocześnie bywa pełen energii

zbrojna reakcja – w propagandzie komunistycznej uzbrojone grupy sprzeciwiające się władzy ludowej

zbytek łaski – tutaj: ironiczne określenie przesadnej, niepotrzebnej lub niechcianej przysługi

zdemolowany – zniszczony przez kogoś (np. zdemolowane mieszkanie, zdemolowany samochód)

zdezelowany – w bardzo złym stanie technicznym, zużyty, zniszczony

zdyć kogoś – tutaj (*potocznie*): zabić

zdychać – o człowieku (*potocznie, wulgarnie*): umierać

zerknąć kątem oka – (*frazeologizm*) spojrzeć na coś lub kogoś szybko i w taki sposób, żeby inni tego nie zauważyli

zez – (*przeñośnie*) spojrzenie uważne, podejrzliwe

zeznania – oficjalne wypowiedzi świadka lub podejrzanego, np. na policji lub w sądzie

zgarbiony – pochylony do przodu, z wygiętymi plecami

zgnoić – (*wulgarnie*) zniszczyć psychicznie lub fizycznie

zgnoić kogoś – (*potocznie*) bezlitośnie kogoś poniżyć, zniszczyć psychicznie lub fizycznie

zgrywać się – (*potocznie*) udawać, robić z siebie głupszego niż się jest

zgwalcenie, gwałt – przestępstwo polegające na zmuszeniu kogoś do kontaktu seksualnego wbrew jego woli

Ziemie Odzyskane – tereny przyłączone do Polski po II wojnie światowej (np. Szczecin, Wrocław)

złęknąć się – przestraszyć się

złego diabli nie biorą – powiedzenie oznaczające, że złym ludziom często udaje się przeżyć lub uniknąć kary

zmasakrowany – (*potocznie*) ciężko pobity lub zabity w wyjątkowo okrutny sposób

zmontować – (*potocznie*) zorganizować, przygotować

zmowa – tajne porozumienie między kilkoma osobami w celu zrobienia czegoś nieuczciwego, bezprawnego, niedozwolonego

znać kogoś od szczeniaka – (*potocznie, frazeologizm*) znać kogoś od dziecka, od najmłodszych lat; szczeniak – mały pies

zreflektować się – zdać sobie sprawę z czegoś; uświadomić sobie coś

zrewidować – dokładnie przeszukać (np. zrewidować: człowieka, celę, mieszkanie, walizkę, kieszenie)

zrobić z siebie szmatę – (*wulgarnie, pogardliwie*) upokorzyć się, zachować się jak ktoś bez godności

zwarty – gęsto uformowany, ściśle zebrany w jedną całość

zwąchać się – (*potocznie, pejoratywnie*) zacząć współpracować, często w nieuczciwy sposób

zwyrodnialec – (*pejoratywnie*) osoba mająca skłonności do wyjątkowo okrutnego traktowania innych, zadawania im bólu i cierpienia

zziajany – ciężko oddychający z powodu intensywnego wysiłku (np. z powodu szybkiego i/lub długiego chodzenia, biegania, jeżdżenia na rowerze)

zachnąć się – gwałtownym gestem lub słowem okazać swoje niezadowolenie lub oburzenie

żadna praca nie hańbi – (*frazeologizm*) każda praca ma swoją wartość i czemuś służy

żał dupę ściska – (*wulgarnie*) ktoś odczuwa coś bardzo nieprzyjemnego w związku z sytuacją, o której mowa

żebrac – prosić (często na ulicy) kogoś o pieniądze lub inne wsparcie materialne

żreć – (*potocznie*) jeść szybko, niekulturalnie

żydokomuna – pogardliwe określenie używane w propagandzie antysemickiej na rzekomy sojusz Żydów z komunistami

Żydowska Organizacja Bojowa (ŻOB) – konspiracyjna organizacja zbrojnego oporu Żydów polskich w czasie Holokaustu

żylaki – poszerzone, widoczne żyły, najczęściej na nogach